

m. h. w.

WOJSKOWY PRZEGLĄD PRAWNICZY

KWARTALNIK

REDAKTOR: MJR AUD. DR KAZIMIERZ SARNICKI



1 9 3 8
R O K X I W A R S Z A W A Z E S Z Y T 4

T R E Ś Ć

	str.
1. Tadeusz Wyszomirski, ppłk aud. — Pierwsze dni sądownictwa wojskowego w niepodległej Polsce	345
2. „Zet” — Na marginesie orzeczenia Najwyższego Sądu Wojskowego K.N. 228/37	353
3. Dr Wrześniowski Tadeusz, ppłk aud. — Zbrodnie stanu a nowa Konstytucja	360
4. Mgr Kud Tadeusz, por. aud. — Zagadnienie umyślności i nieumyślności w polskim kodeksie karnym	367
5. Mgr Hubert Adolf, por. aud. — Uwagi o postępowaniu sądowym w sprawach karno administracyjnych w k.w.p.k.	376
6. Mgr Szaśdek Piotr, por. aud. — Ignorantia iuris z art. 20 § 2 kk.	382
7. Mgr Gołębowski Wiesław, kpt. aud. — Zasady organizacji polskich urzędów konsularnych	387
8. G l o s s y	399

Dział informacyjny.

9. Opinie Departamentu Sprawiedliwości M. S. Wojsk.	408
10. Sprawozdania i omówienia	414
11. Przegląd czasopism	418
12. Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego	424
13. Orzecznictwo Sądu Najwyższego	433
14. VI ta Lista Obrońców Wojskowych	457
15. Zmiany do list obrońców wojskowych	459

Komitet Honorowy.

Generał Brygady
Dr Krzemieński Jakób
Prezes Najw Izby Kontroli
Państwa

Generał Brygady
Inż. Litwinowicz Aleksander
II Wiceminister Spraw Wojsk.
Szef Administracji Armii

Ścisły Komitet Redakcyjny.

Płk aud. Dr Kielbiński Adam
Płk aud. Dr Cięciel Stanisław
Płk aud. Dr Kamiński Tadeusz
Płk aud. Słowikowski Kazimierz
Płk aud. Dr Matzner Bolesław

Ppłk aud. Dr Wiśniewski Artur
Ppłk aud. Dr Sanicki Leopold
Mjr aud. Węsierski Jerzy
Mjr aud. Majewski Zdzisław

WROSA 10979/11/4

WOJSKOWY PRZEGLĄD PRAWNICZY

K W A R T A L N I K

wydawany przez Departament Sprawiedliwości M. S. Wojsk.

W A R S Z A W A P A Ź D Z I E R N I K - L I S T O P A D - G R U D Z I E Ń R O K 1938

Tadeusz Wyszomirski, pptk. aud.

Pierwsze dni sądownictwa wojskowego w niepodległej Polsce

(Rys historyczny).

Pisząc o początkach polskiego sądownictwa wojskowego w Polsce współczesnej należałoby właściwie zacząć od 'krótkiego bodaj skreślenia jego dziejów w poszczególnych wojskowych formacjach polskich czasu wojny światowej, w których powstawały pierwsze formy ustrojowe tego sądownictwa i tworzyły się pierwsze kadry jego personelu.

Nie chciałbym by pominięcie w mej pracy tego okresu historycznego poczytano za niedocenianie przeze mnie jego znaczenia i wagi dla późniejszego rozwoju polskiego sądownictwa wojskowego. Pominięcie to wynikało jedynie z przyczyn natury technicznej, z konieczności ograniczenia artykułu do rozmiarów zakreślonych przez redakcję.

*

Początki współczesnego sądownictwa wojskowego w Polsce przypadają na okres mało sprzyjający spokojnej pracy organizacyjnej i ustawodawczej.

Był to okres stawania się nowej Polski, okres wielkiej burzy dziejowej, początek końca największego bodaj w historii zmagania się narodów — październik 1918 r.

W dniu 12 tego miesiąca Rada Regencyjna wydaje dekret o przejściu władzy zwierzchniej nad wojskiem polskim w jej ręce, a w dniu

W 1450/24/20

27 nakazuje przystąpienie do formowania narodowej armii regularnej.

W związku z tym rozkazem szef powstałego samorzutnie Sztabu Generalnego WP. rozwiązuje w dniu 29.X Inspektorat nad Wyszko-
leniem przy Polskiej Sile Zbrojnej, a w jego miejsce zostaje utworzone Ministerstwo Spraw Wojskowych i rozbudowany odpowiednio Sztab Generalny.

Istniejący przy Inspektoracie Nad Wyszko-
leniem (I. N. W.) sąd—
staje się „Sądem Wojennym Wojska Polskiego w Warszawie“.

Reskryptem z 11 listopada 1918 roku Rada Regencyjna przekazuje władzę wojskową i naczelne dowództwo WP. Brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu, a w dwa dni później (14 listopada) cddaje Mu resztę swej władzy.

Dnia 12 listopada ukazuje się rozkaz Józefa Piłsudskiego do żołnierzy o objęciu nad nimi komendy.

*

Wyzwolony z pod władzy okupantów obszar Polski został podzielony na okręgi generalne, te zaś skolei na okręgi wojskowe (Rozkazy Szt. Gen. L. 4 z dn. 2.XI.1918 r. i L. 12 z 10 XI.1918 r.). Do podziału tego dostosowano organizację terytorialną sądownictwa wojskowego, tworząc Sądy Okręgów Generalnych w Warszawie, Lublinie i Kielcach; poza tym utworzono Sąd I Brygady piechoty (rozk. Szt. Gen. z 13 XI 1918 r.). Równocześnie jako organ centralny działa w Ministerstwie Spraw Wojskowych już wówczas specjalna sekcja prawna, w której pracowało grono oficerów audytorów. a ponadto — dla ustalenia norm, na jakich miały się oprzeć organizacja i tok pracy sądownictwa wojskowego — powołana do życia przez kierownika Ministerstwa Spraw Wojskowych rozporządzeniem z 23 listopada 1918 r. komisja dla opracowania „projektu prawodawstwa i sądownictwa wojskowego polskiego“.

Sprawa ujednoczenia organizacji władz oraz zasad wymiaru sprawiedliwości w wojsku była piekąca. Sądy wojskowe, przejęte po okupantach, oraz tworzące się samorzutnie w różnych miejscowościach kraju, były niejednolite tak pod względem organizacyjnym, jak i pod względem stosowanych przez nie ustaw.

Podwaliny pod nową organizację kładzie dekret Wodza Naczelnego z 5 grudnia 1918 r., zarządzający ostateczną likwidację wszystkich sądów wojskowych działających na terenie b. Królestwa Kongresowego, zarówno pozostałych po rządach okupacyjnych, jak i utworzonych przez poszczególnych dowódców, z wyjątkiem sądów

przy Dowództwach Okręgów Generalnych i Sądu Wojennego Wojsk Polskich w Warszawie.

W sądach wojskowych przy D. O. Gen. w Warszawie, Łodzi, Kielcach i Lublinie oraz w Sądzie Wojennym WP. dekret nakazuje stosowanie aż do odwołania niemieckich ustaw polowych, jak również niemieckiej ustawy postępowania karnego i niemieckiego kodeksu karnego wojskowego, w sądach zaś na obszarze D.O.Gen. Kraków pozostawia w mocy przepisy austriackiej ustawy postępowania karnego i austriackiego kodeksu karnego wojskowego¹⁾.

Tym samym dekretem Naczelny Wódz przekazał aż do odwołania przysługujące mu prawa Zwierzchnika Sądowego dowódcom Okręgów Generalnych, zastrzegając sobie zatwierdzanie wyroków sądów wojskowych, wydawanych na oficerów WP. wszystkich stopni oraz wyroków tych sądów, orzekających karę śmierci.

Równocześnie z dekretem, normującym organizację sądownictwa wojskowego, zostaje wydany dekret o amnestii za wszystkie przestępstwa wojskowe, dając skazanym i podsądnym możliwość zmazania swych win przez dalszą ofiarną i wierną służbę żołnierską.

Dalsza rozbudowa sądownictwa wojskowego wymagała przyływu nowych sił prawniczych; jako organ dla prac związanych z dobo-rem odpowiedniego personelu została utworzona rozkazem MSWojsk. z 6 grudnia 1918 roku „Prawnicza Komisja Kwalifikacyjna“ dla kandydatów na oficerów „Korpusu Sędziowskiego“.

Zakres pracy oficerów-audytorów w Ministerstwie Spraw Wojskowych rozrasta się pod względem tak jakościowym, jak i ilościowym tak bardzo, że już w kilka dni po ogłoszeniu dekretu o organizacji sądownictwa wojskowego, bo 9 grudnia 1918 r., Sekcja Prawna zostaje przemianowana na Departament II Wojskowo-Prawny MSWojsk. Departament ten staje się „centralną władzą i naczelnym organem administracji całego sądownictwa wojskowego“.

Departament dzielił się wówczas na 3 sekcje oraz wydział personalny.

Sekcja pierwsza załatwiała sprawy organizacyjne i więziennictwa wojskowego; druga — pracowała nad zagadnieniami ustawodawczymi, a trzecia — tak zwana „konsultacji prawnych“ udzielała sądom wojskowym wskazówek i wyjaśnień w poszczególnych spra-

¹⁾ Analogiczne zarządzenie wydano dodatkowo dla sądu wojsk. Okr. Gen. lubelskiego, zmieniając tym samym pierwotne brzmienie dekr. Nacz. Wodza z 5.12.1918 r. (dekr. Nacz. Wodza z 30.12.1918 r.).

wach karnych, rozstrzygała nasuwające się wątpliwości przy stosowaniu ustaw karnych, a nadto przygotowywała odpowiedzi na różnorodne zapytania, z jakimi zwracali się do Departamentu Wojskowo-Prawnego poszczególni dowódcy.

Zarządzenia organizacyjne, zawarte w dekrete z 5 grudnia 1918 r., wprowadziły pewien porządek i względną jednolitość w wymiarze sprawiedliwości w wojsku, nie dawały jednak tworzącej się armii polskiej całkowitego systemu sądownictwa wojskowego i nie zaspakajały w tej dziedzinie naglących potrzeb, w związku z walkami pod Lwowem i rozpoczynającą się wojną polską-rosyjską.

Toteż Departament Wojskowo-Prawny nie ustaje w pracy i w stosunkowo bardzo krótkim czasie przygotowuje szereg projektów dekretów Wodza Naczelnego i Rozkazów MSWojsk., które wzięte razem tworzą zamknięty, zdolny do działania system wymiaru sprawiedliwości w wojsku.

Są to: Dekret Naczelnego Wodza z 19 stycznia 1919 roku, zatytułowany „Ustawa o tymczasowej organizacji sądowej wojska polskiego“ (Dz. Rozk. Wojsk. Nr 11/19 poz. 393); dekret Naczelnego Wodza z 4 lutego 1919 r. o utworzeniu Naczelnego Sądu Wojskowego (Dz. Rozk. Wojsk. Nr 14/19 poz. 502); dekret Naczelnego Wodza z 19 lutego 1919 r. o „uformowaniu Oficerskiego Korpusu Sądowego“ (Dz. Rozk. Wojsk. Nr 21/19 poz. 685); dekret Naczelnego Wodza z 19 lutego 1919 r. o wprowadzeniu w życie ustawy o tymczasowej organizacji sądowej Wojska polskiego (Dz. Rozk. Wojsk. Nr 21/19 poz. 686) oraz rozkazy kierownika MSWojsk. z 20 lutego 1919 r., zawierające przepisy przechodnie do austriacko-węgierskiej ustawy postępowania karnego wojskowego i do niemieckiej ustawy postępowania karnego wojskowego (Dz. Rozk. Wojsk. Nr 21/19 poz. 703 i 704).

Ustawa o tymczasowej organizacji sądowej Wojska Polskiego gwarantuje sądom wojskowym niezawisłość w zakresie śledztwa, rozpoznawania spraw i wydawania orzeczeń.

Tworzy ona trzy rodzaje stałych sądów wojskowych: sądy pułkowe, sądy wojskowych okręgów generalnych i Naczelny Sąd Wojskowy.

Nie normuje ona organizacji sądów polowych, a zaznacza, iż kwestię tę określi odrębna ustawa²⁾.

²⁾ Jak już zaznaczyliśmy wyżej, sądownictwo polowe w armii polskiej było wówczas zorganizowane na podstawie przepisów niemieckich.

Ponadto został wydany dekret Naczelnego Wodza z 3 stycznia 1919 roku o sądach doraźnych (Dz. Rozk. Wojsk. Nr 1/19 poz. 5).

Jako właściwych dowódców ustanawia ona: a) dla sądów pułkowych — dowódców pułków i równorzędnych dowódców oddziałów względnie zakładów wojskowych; b) dla sądów okręgów generalnych — dowódców tych okręgów; c) dla Naczelnego Sądu Wojskowego — Ministra Spraw Wojskowych.

Sądy pułkowe były organami jurysdykcji niższego stopnia. Istniały one przy dowództwach pułków względnie przy równorzędnych oddziałach i zakładach wojskowych, przy czym dowódcy Okr. Gen. mieli prawo poddawania żołnierzy oddziałów i zakładów o nieznanym stanie liczebnym właściwości najbliższego sądu pułkowego.

Sądy pułkowe funkcjonowały bez udziału sędziów zawodowych.

Sędziego pułkowego i jego zastępcę powoływał właściwy dowódca na okres jednego roku z pośród oficerów sztabowych.

Komplet orzekający sądu pułkowego składał się z sędziego pułkowego lub jego zastępcy, jako przewodniczącego, oraz dwóch asesorów.

Asesorów tych wyznaczał dowódca pułku w liczbie ośmiu (2 sierżantów, 2 młodszych podoficerów, 2 starszych żołnierzy i 2 szeregowców) na okres miesięczny, przy czym co pół miesiąca zmieniała się drogą losowania ich połowa.

Nazwiska sędziów pułkowych, ich zastępców i asesorów były ogłaszane w rozkazie dowódcy pułku względnie oddziału.

W sprawach sierżantów asesorami byli dwaj sierżanci, w sprawach pozostałych podoficerów — dwaj podoficerowie; starszych żołnierzy — podoficer i starszy żołnierz; szeregowców — podoficer i szeregowiec.

Rolę oskarżyciela pełnił wyznaczony przez dowódcę pułku na okres jednego roku młodszy oficer w miarę możliwości z wykształceniem prawniczym.

Przeprowadzał on również dochodzenia, referował sprawy właściwemu dowódcy i kierował kancelarią sądową.

Właściwości sądów pułkowych podlegały sprawy o przestępstwa wojskowe, zagrożone w niemieckim kodeksie karnym wojskowym karą aresztu, lub o przestępstwa pospolite, zagrożone karą pozbawienia wolności do jednego roku, albo karą grzywny, popełnione przez szeregowych z wyjątkiem podchorążych.

Sądy okręgów generalnych rozpatrywały wszystkie pozostałe sprawy karne, podlegające właściwości sądów wojskowych, za wyjątkiem spraw, dla jakich był właściwy Naczelny Sąd Wojskowy,

jako sąd I instancji — oraz były drugą instancją dla spraw, rozpatrywanych przez sądy pułkowe.

Sądy okręgów generalnych składały się z szefa sądu, jego zastępcy, sędziów orzekających, sędziów śledczych i asystentów.

Komplet orzekający sądu okręgu generalnego stanowiło dwóch wojskowych sędziów zawodowych, z których jeden był przewodniczącym i trzech asesorów, których na wniosek sądu wyznaczało właściwe dowództwo.

Stopnie asesorów uzależnione były od stopnia oskarżonego, z tym, że dla spraw starszych żołnierzy i szeregowców jednym z asesorów był starszy żołnierz względnie szeregowiec.

Naczelny Sąd Wojskowy był najwyższą instancją kasacyjną w sprawach, rozpatrywanych przez sądy okręgów generalnych, a nadto — naczelną instancją rewizyjną i nadzorczą dla wszystkich sądów wojskowych, nie wyłączając polowych, przy czym wyroki sądów polowych mogły podlegać rozpatrzeniu Naczelnego Sądu Wojskowego w drodze nadzwyczajnej, a mianowicie przez wznowienie postępowania na skutek wyraźnego pogwałcenia przepisów ustawy lub ujawnionego błędnego ustalenia podstawy faktycznej.

Naczelny Sąd Wojskowy przy rozpatrywaniu spraw stosował normy prawne tych ustaw, jakie obowiązywały sąd I instancji.

Mógł on również występować jako sąd I instancji. W takim charakterze był on właściwy dla spraw dowódców okręgów generalnych, dowódców korpusów armij, szefów departamentów M. S. Wojsk., oraz osób zajmujących równorzędne lub wyższe stanowiska służbowe.

W tych wypadkach komplet orzekający Naczelnego Sądu Wojskowego stanowili dwaj sędziowie tego sądu i trzech asesorowie w stopniach generałów, wyznaczeni przez Naczelnego Wodza Wojsk Polskich.

W instancji kasacyjnej dla wyroków i decyzji sądów okr. gen. komplet stanowiło trzech sędziów Nacz. Sądu Wojsk., a dla wyroków Naczelnego Sądu Wojskowego jako sądu I instancji, oraz dla ustalenia lub zmiany orzecznictwa, czy też rozstrzygnięcia zasadniczych pytań prawnych — ogólne zebranie.

Organizacja Prokuratur Wojskowych nie różniła się zasadniczo od obecnej.

Do utworzonego oficerskiego korpusu sądowego weszli wszyscy przyjęci poprzednio oficerowie-audytorzy, a tytuł audytora został zniesiony.

Tytuł ten przywróciło dopiero Prawo o ustroju sądów wojskowych z dnia 29 września 1936 roku.

Dostosowując przepisy wprowadzonych formalnych ustaw karnych do nowej organizacji sądownictwa wojskowego, dekret Naczelnego Wodza z 19 lutego 1919 roku zarządza dokonanie z dniem 1 marca tego roku odpowiednich zmian w ustawie wojskowego postępowania karnego austriacko-węgierskiej z 1912 r. i niemieckiej — z 1898 r.

Wprowadzony w ten sposób system wymiaru sprawiedliwości w Wojsku Polskim, chociaż opierał się na wzorach obcych i nie zapewniał zupełnej unifikacji, utrzymując równoległe istnienie dwóch różnych ustaw postępowania karnego wojskowego, umożliwiał jednak prawidłowe funkcjonowanie sądów wojskowych, czynił zadość nagłym potrzebom, jakie wówczas armia odczuwała w tej dziedzinie, i stwarzał warunki do dalszej normalnej pracy nad unifikacją wojskowego ustawodawstwa karnego.

Następny etap unifikacji ustawodawstwa tego został dokonany jeszcze w okresie wojny polsko-rosyjskiej.

Sejm Ustawodawczy uchwalił 29 lipca 1919 r. Ustawę o Tymczasowym Sądownictwie Wojskowym (Dz. Pr. 65 z dn. 14 sierpnia 1919 r. poz. 683), wprowadzającą dla wszystkich sądów wojskowych w dziedzinie prawa karnego materialnego, o ile chodzi o przestępstwa wojskowe — niemiecki kodeks karny wojskowy z 1872 r., a w dziedzinie prawa karnego formalnego — austriacką ustawę postępowania karnego wojskowego z 1912 r., polecając Radzie Ministrów wydanie rozporządzeń, wprowadzających odpowiednie zmiany w przepisach tych ustaw.

Rada Ministrów dokonała tego dopiero 10 maja 1920 r.

Niemiecki kodeks karny wojskowy obowiązywał w armii polskiej do 1 sierpnia 1928 r., kiedy rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. Ustaw R. P. Nr 36/28 poz. 328) został wprowadzony nowy kodeks karny wojskowy.

Zasadniczą zmianą wprowadzoną przez nowy kodeks, stanowiącą znaczny krok naprzód w unifikacji ustawodawstwa karnego wojskowego, był przepis art. 8 tego kodeksu, który rozciągał moc obowiązującą kodeksu karnego z 1903 r. na przestępstwa pospolite, popełnione przez osoby, podlegające właściwości sądów wojskowych, bez względu na to, jaka ustawa karna powszechna obowiązywała w miejscu i czasie popełnienia czynu karygodnego.

Wreszcie obowiązujący obecnie kodeks karny wojskowy z 1932 r. zakończył dzieło unifikacji materialnego ustawodawstwa karno-

wojskowego, zespalając je ściśle już z polskim materialnym ustawodawstwem karnym powszechnym.

O ile chodzi o austriacką ustawę postępowania karnego wojskowego z 1912 roku, to zasadnicze jej przepisy obowiązywały w wojskowym sądownictwie polskim do 1 stycznia 1937 roku, kiedy zostały uchylone w związku z wprowadzeniem w życie Prawa o ustroju sądów wojskowych i obecnie obowiązującego kodeksu wojskowego postępowania karnego, opartego na zasadach, analogicznych jak powszechny kodeks post. karnego z 1928 r.

„Zet”.

Na marginesie orzeczenia Najwyższego Sądu Wojskowego K. N. 228\37.

(ogłoszonego w zeszycie Nr 1/38 Wojskowego Przeglądu Prawniczego).

Teza powyższego orzeczenia brzmi:

„Do zarządzenia tymczasowego aresztowania w toku dochodzenia i śledztwa (w myśl art. 137 § 2 i art. 140 § 1 kwpk) właściwym jest wojskowy sędzia śledczy, i przepis art. 134 § 3 kwpk. bynajmniej nie przelewa tych uprawnień, w wypadku tam wymienionym, na posiedzenie niejawne”.

Wyrazy „w myśl art. 137 § 2 i art. 140 § 1 kwpk” ująłem w nawias, gdyż ich wymienienia nie uważam za potrzebne, a poza tym muszę zaznaczyć że skądinąd wyliczenie to nie jest wyczerpujące, ileż pomija mający tu niewątpliwie również zastosowanie przepis art. 216 kwpk.

Na uzasadnienie podanej tezy przytacza orzeczenie Najwyższego Sądu Wojskowego:

- 1) treść przepisu art. 31 usw.,
- 2) wyrażenie na końcu art. 134 § 3 kwpk.,
- 3) przepisy art. 215 i art. 235 § 2 kwpk., oraz
- 4) przepis art. 440 § 3 kwpk.

Przepisy te w rzeczywistości jednak nie dowodzą słuszności powyższej tezy.

W szczególności — o ile chodzi o przepis art. 31 usw. to uważam, że orzeczenie Najwyższego Sądu Wojskowego mylnie wyjaśnia jego treść.

Z brzmienia bowiem tego artykułu: „Poza rozprawą wojskowy sąd okręgowy (sąd admirałski) rozpoznaje sprawy, należące do jego właściwości, na posiedzeniach niejawnych, jeżeli do ich rozpoznania nie jest prawem upoważniony jeden sędzia wojskowy” —

wynika jasno, że do rozpoznania wspomnianych spraw powołane jest zasadniczo właśnie posiedzenie niejawne, a jeden sędzia wojskowy tylko wyjątkowo, mianowicie w przypadkach wyraźnego upoważnienia go szczególnym przepisem ustawy. Tymczasem w omawianym orzeczeniu podano odwrotnie, jakoby w myśl przepisu art. 31 usw. posiedzenie niejawne rozpoznawało tylko te sprawy, „w których wydanie postanowienia bądź wyraźnie jest zastrzeżone kompetencji posiedzenia niejawnego, bądź też z rodzaju postanowienia wynika, że nie może ono być powzięte przez jednego sędziego wojskowego“.

Przepis więc art. 31 usw. — jak z powyższego wynika — nie przemawia za podaną tezę, lecz przeciwnie dla uznania słuszności jej wymaga wskazania specjalnego przepisu, któryby do zarządzenia tymczasowego aresztowania w dochodzeniu i w śledztwie upoważniał w miejsce posiedzenia niejawnego, samego sędziego śledczego.

Art. 134 kwpk. daje to upoważnienie sędziemu śledczemu wyraźnie tylko w przypadku, gdy zgadza się on z wnioskiem prokuratora (art. 134 § 3 kwpk.); w innych zaś przypadkach nakazuje mu „przedstawić sprawę wojskowemu sądowi okręgowemu do rozstrzygnięcia“.

Nadmienić wypada, że analogicznie unormowaną została w ustawie także sprawa wypuszczenia aresztowanego na wolność w razie ustania przyczyn aresztowania; wedle przepisu art. 138 kwpk. bowiem sędzia śledczy jest „upoważniony prawem“ (art. 31 usw.) do wypuszczenia aresztowanego na wolność tylko wtedy, gdy zgadza się na to prokurator wojskowy; we wszystkich zaś innych przypadkach (wymagających czynności organu sądowego — a zatem poza przepisem art. 138 § 3 kwpk.) sędzia śledczy ma obowiązek przedstawić sprawę wojskowemu sądowi okręgowemu (posiedzeniu niejawnemu) do rozstrzygnięcia.

Mając niewątpliwie na uwadze powyższy stan prawny, orzeczenie Najwyższego Sądu Wojskowego podaje jako dalszy argument, mający przemawiać za omawianą tezę, wspomniane wyżej wyrażenie zawarte w art. 134 § 3 kwpk.: „sędzia wojskowy przedstawia sprawę wojskowemu sądowi okręgowemu do rozstrzygnięcia“. Wedle Najwyższego Sądu Wojskowego treścią takiego „rozstrzygnięcia“ wojskowego sądu okręgowego (posiedzenia niejawnego) nie może być z a r z ą d z e n i e tymczasowego aresztowania lecz tylko „stwierdzenie, że tymczasowe aresztowanie „ma być“ zarządzone“; samo zaś zarządzenie tymczasowego aresztowania może postano-

wiść jedynie sędzia śledczy. (Nie mówi przy tym Najwyższy Sąd Wojskowy, czy w przypadku przeciwnym, tj. gdy posiedzenie niejawnie stwierdzi, że tymczasowe aresztowanie nie ma być zarządzane, także i oddalenie wniosku prokuratora może postanowić jedynie sędzia śledczy?).

W ten sposób interpretując wspomniane wyżej wyrażenie ustawowe, dochodzi Najwyższy Sąd Wojskowy w konsekwencji do wniosku, iż przepis art. 134 § 3 kwpk upoważnił wyraźnie do zarządzania tymczasowego aresztowania w dochodzeniu i śledztwie nie posiedzenie niejawnie lecz sędziego śledczego.

Na poparcie powyższego zapatrywania powołuje też Najwyższy Sąd Wojskowy jako jednobrzmiące przepisy art. 215 i art. 235 § 2 kwpk., oraz przepis art. 440 § 3 kwpk., z których, zdaniem NSW, wynikać ma niezbicie, że i w przypadkach w tych przepisach przewidzianych uprawnionym do zarządzania tymczasowego aresztowania jest wyłącznie sędzia śledczy.

O ile chodzi o nazwane w orzeczeniu Najwyższego Sądu Wojskowego jednobrzmiącymi (z art. 134 § 3 kwpk) przepisy art. 215 i art. 235 § 2 kwpk., należy przede wszystkim zauważyć, iż w rzeczywistości nie te przepisy są jednobrzmiącymi lecz tylko zawarte w nich wyrażenie „przedstawia (sędzia wojskowy) sprawę wojskowemu sądowi okręgowemu do rozstrzygnięcia“. Same zaś powyższe przepisy — jako takie — są przedmiotowo różne od przepisu art. 134 § 3 kwpk., dotyczą bowiem wszczęcia (art. 215 kwpk.) i uzupełnienia (art. 235 § 2 kwpk.) śledztwa, podczas gdy przepis art. 134 § 3 kwpk. dotyczy tymczasowego aresztowania.

Ta przedmiotowa różność powyższych przepisów pociąga za sobą różność także skutków w razie zastosowania wykładni Najwyższego Sądu Wojskowego.

I tak — jeśli chodzi o przepisy art. 215 i art. 235 § 2 kwpk. (śledztwo) — na dotyczące postanowienie posiedzenia niejawnego nie ma wcale zażalenia (inaczej w art. 267 kpk.), albowiem nie jest ono przewidziane wyraźnie w ustawie (ustawa przewiduje wyraźnie zażalenie jedynie w art. 214 § 2 kwpk., mianowicie na postanowienie tylko sędziego śledczego i tylko o wszczęciu śledztwa) i postanowienia takie nie zamykają drogi do wydania wyroku (art. 336 § 1 kwpk.), ileż prokurator może i bez śledztwa złożyć w sądzie akt oskarżenia.

Jeśli zaś chodzi o art. 134 § 3 kwpk. (tymczasowe aresztowanie) na dotyczące postanowienie posiedzenia niejawnego przewidziane

jest wyraźne zażalenie w art. 134 § 2 kwpk., a niezależnie od tego możliwe jest także zażalenie i na postanowienie sędziego śledczego które — w myśl wykładni Najwyższego Sądu Wojskowego — musiałoby jeszcze również zapaść.

Postanowienie powyższe posiedzenia niejawnego, wydane w myśl tezy Najwyższego Sądu Wojskowego, wbrew temu, co w końcu orzeczenia Najw. Sądu Wojsk. powiedziano, jakoby miało nie przesądzać sposobu rozstrzygnięcia ewent. zażalenia na postanowienie sędziego śledczego, wydane na zasadzie takiego postanowienia posiedzenia niejawnego, — w rzeczywistości, przy niezmienionym stanie faktycznym, będzie zawsze przesądzało merytoryczny sposób rozstrzygnięcia zażalenia, ileż treścią jego będzie zawsze nie co innego jak żądanie uchylenia aresztowania, a przecież aresztowanie nakazane zostało właśnie (art. 134 § 3 kwpk.) przez to posiedzenie niejawne. W konsekwencji więc, o ile chodzi o zażalenie na postanowienie sędziego śledczego, przekreśliłoby się zupełnie jego wartość, i to wtedy, gdy aresztowanemu nie przysługuje prawo odwołania się do trzeciej instancji (art. 336 § 2 kwpk.) równocześnie zaś w razie dopuszczenia zażalenia (art. 134 § 2 kwpk.) na „rozstrzygnięcie“ posiedzenia niejawnego w trybie art. 134 § 3 kwpk., miałyby się do czynienia — formalnie i faktycznie — z dwójakiem zażaleniem, jednym na postanowienie sędziego śledczego, a drugim na postanowienie posiedzenia niejawnego (będące przyczyną tego właśnie postanowienia sędziego śledczego).

Czyż można dopuścić do takiego stanu rzeczy?

Nadmienić nawiasowo należy, że orzeczenie Najwyższego Sądu Wojskowego pomija przepisy art. 138, 216 i 240 kwpk., które zawierają to samo, wyżej omawiane wyrażenie ustawowe, a w których to przypadkach wykładnia podana przez Najwyższy Sąd Wojskowy byłaby tak samo nie do utrzymania.

Orzeczenie Najwyższego Sądu Wojskowego powołuje się ponadto także na przepis art. 440 § 3 kwpk.

Przepis ten, odpowiadający przepisowi art. 610 kpk., mówi w § 3: „Uchylając wyrok co do skazanego odbywającego karę pozbawienia wolności, Najwyższy Sąd Wojskowy postanawia zarazem czy skazany ma być zwolniony, czy też tymczasowo aresztowany“.

Ze słów tych wynikać ma — wedle orzeczenia Najwyższego Sądu Wojskowego — jakoby i w przypadku art. 440 § 3 kwpk. Najwyższy Sąd Wojskowy nie miał prawa zarządzić tymczasowego aresztowania (i zwolnienia?) lecz tylko, analogicznie jak w art. 134 § 3 kwpk., sędzia śledczy.

Pomijając niedopuszczalność tej analogii wobec organu sądownego o zupełnie odmiennym zakresie działania (Wojskowy Sąd Okręgowy a Najwyższy Sąd Wojskowy), nie można podzielić zapatrywania, jakoby w przypadku art. 440 § 3 kwpk. obowiązany był rzeczywiście Najwyższy Sąd Wojskowy sprawę zarządzenia tymczasowego aresztowania pozostawić postanowieniu sędziego śledczego.

Analogiczny przepis art. 610 § 2 kpk. brzmi: „sąd jednak może nakazać aresztowanie tymczasowe albo zastosować inny środek zapobiegawczy“. Z brzmienia tego przepisu, na którym opiera się przepis art. 440 § 3 kwpk., wynika niewątpliwie, iż „postanowienie, na mocy którego ma nastąpić tymczasowe aresztowanie“ (art. 164 § 1 kpk.) wydaje właśnie nie sędzia śledczy lecz Sąd Najwyższy; w ten sam też sposób musi rozumieć się przepis art. 440 § 3 kwpk. (art. 134 § 1 kwpk.). Rzeczą natomiast sędziego śledczego w przypadku takim będzie ewentualnie nie wydanie jakiegoś dodatkowego jeszcze postanowienia, nakazanego przez Najwyższy Sąd Wojskowy („postanowienie“ takie sędziego śledczego nie byłoby też w istocie „orzeczeniem“), lecz wydanie tylko zarządzenia wykonawczego (art. 24 § 2 kwpk.).

Na postanowienie Najwyższego Sądu Wojskowego w przypadku art. 440 § 3 kwpk. aresztowany nie ma wprawdzie zażalenia (jak nie ma zresztą na żadne z postanowień Najwyższego Sądu Wojskowego), ma jednak prawo domagania się — w warunkach art. 138 § 1 kwpk. — od organów procesowych wymienionych w §§ 2 i 3 tegoż przepisu wypuszczenia na wolność, a w razie nieuwzględnienia żądania, prawo zażalenia na to (art. 337 § 3 kwpk. — „w każdym stadium“) do wojskowego sądu okręgowego (na postanowienie względnie zarządzenie sędziego śledczego i prokuratora) albo do Najwyższego Sądu Wojskowego (na postanowienie posiedzenia niejawnego wojskowego sądu okręgowego).

Z przedstawionego stanu rzeczy wynika, że przepisy przytoczone na poparcie tezy podanej w omawianym orzeczeniu Najwyższego Sądu Wojskowego, nie mogą być poczytane za dowodzące słuszności tej tezy.

Usw. i Kwpk. dzielą organy procesowe na pierwszo-instancyjne i wyższo instancyjne (odwoławcze); nie znają natomiast jakichś organów pośrednich, „półinstancyjnych“ i to o charakterze wyłącznie niejako kasacyjnym.

Posiedzeniu niejawnemu wojskowego sądu okręgowego przyznana została jedna i druga rola; w ważniejszych sprawach — I-ej instancji orzekającej, w mniej zaś ważnych sprawach, rozstrzyga-

nych w I instancji przez jednego sędziego — II-ej instancji orzekającej (I-ej i ewentualnie ostatniej instancji odwoławczej).

O ile chodzi o postępowanie w wojsk. sąd. okr. poza rozprawą, przepisem art. 31 usw. rola I-ej instancji orzekającej przyznana została w zasadzie posiedzeniu niejawnemu wojskowego sądu okręgowego, a wyjątkowo jednemu sędziemu (sędziemu śledczemu i sędziemu mającemu pełnić obowiązki przewodniczącego rozprawy).

Jeśli chodzi o sędziego śledczego — to ustawa wyjątkowymi (w stosunku do art. 31 usw.) przepisami (przede wszystkim art. 212 kwpk. — „prowadzenie“ śledztwa — nie „wszczęcie“) upoważniła go faktycznie do znacznej większości czynności wynikających z istoty śledztwa.

Nie mniej nie można zapoznawać, że choć nieliczne, są jednak czynności, których ustawa nie tylko nie przekazała wyraźnie sędziemu śledczemu, lecz nawet podkreśliła wyraźnie właściwość posiedzenia niejawnego; nie można też zapominać i o tym, iż w przypadkach wątpliwych obowiązkiem jest stosować zawsze zasadę, a tą, wedle art. 31 usw., jest właściwość posiedzenia niejawnego.

Wyrażenie zatem w art. 134 § 3 kwpk., iż sędzia śledczy w razie niezgodzenia się z wnioskiem prokuratora o tymczasowe aresztowanie, „przedstawia sprawę wojskowemu sądowi okręgowemu do rozstrzygnięcia“, należy rozumieć — zgodnie z wyżej przytoczonymi uwagami — w ten sposób, iż posiedzenie niejawne wydaje postanowienie („rozstrzygnięcie“) o tymczasowym aresztowaniu jako organ procesowy orzekający w I instancji (art. 134 § 1 kwpk.), od którego to postanowienia przysługuje aresztowanemu zażalenie do Najwyższego Sądu Wojskowego (art. 134 § 2 kwpk.); natomiast sędzia śledczy nie wydaje wtedy żadnego postanowienia lecz tylko zarządza (w śledztwie) wykonanie postanowienia, wydanego przez posiedzenie niejawne wojskowego sądu okręgowego względnie Najwyższego Sądu Wojskowego (jako instancji odwoławczej).

Tak samo też należy rozumieć powyższe wyrażenie w przypadkach art. art. 138, 215, 216, 235 § 2 i 240 kwpk.

Teza zaś zawarta w orzeczeniu Najwyższego Sądu Wojskowego, polecająca sędziemu śledczemu, pomimo i oprócz orzeczenia posiedzenia niejawnego, wydać jeszcze osobne, zgodne z rozstrzygnięciem posiedzenia niejawnego, orzeczenie, pociągałaby za sobą — poza komplikacjami, o których wspomniałem już poprzednio przy omawianiu przepisów art. 215 i art. 235 § 2 kwpk. — odebranie danemu postanowieniu posiedzenia niejawnego charakteru orze-

czenia I instancji (przyznanie mu charakteru orzeczenia II instancji, a I-ej instancji odwoławczej, jest wykluczone z uwagi na to, że podstawą jego nie jest żadne „zażalenie” ani „postanowienie” — Ks. VIII rozdz. I kwpk.), — i nadanie mu charakteru wyłącznie jak-gdyby „opinii” wiążącej (w konkretnym przedmiocie), do wydawania której (zasady prawnej) ustawa w art. 36 usw. upoważniła jednak tylko zgromadzenie ogólne sędziów Najwyższego Sądu Woj-skowego.

W końcu wspomnieć należy, iż w k. p. k. kwestia omawiana w związku z zarządzeniem tymczasowego aresztowania nie istnieje, gdyż wedle art. 164 i art. 168 kpk. o zarządzeniu tymczasowego aresztowania postanawia jako I instancja orzekająca wyłącznie sam sędzia śledczy względnie sąd grodzki, i na postanowienie jego przysługuje zażalenie do jednej tylko instancji odwoławczej (art. 465 kpk), którą jest sąd okręgowy (posiedzenie niejawne lub jeden sędzia).

Wyrażenie „przedstawia sprawę sądowi okręgowemu do rozstrzygnięcia”, znajduje się w k. p. k. natomiast w związku np. z wszczęciem śledztwa (art. 265 kpk.); w przypadku tym zaś nie ma wątpliwości, iż sąd okręgowy, „rozstrzygając” spór między prokuratorem a sędzią śledczym, wydaje sam jako I instancja orzekająca postanowienie w przedmiocie wszczęcia śledztwa, i na postanowie-nie to służy zażalenie tak samo, jak służyłoby na postanowienie sędziego śledczego, gdyby je wydał, zgadzając się z wnioskiem prokuratora (art. 267 kpk.).

Dr Wrzeźniowski Tadeusz, pplk aud.

Zbrodnie stanu a nowa Konstytucja.

Jak uczy historia prawa karnego, pojęcia o przestępstwie t. j. o tym, jakie działania jednostki ludzkiej zasługują na karę w rozumieniu potępiającej je reakcji danej grupy społecznej — zmieniły się w biegu stuleci. Wiadomo, że tak ciężkie — w naszym rozumieniu — przestępstwa jak wszelkiego rodzaju zamachy na życie ludzkie, zdrowie lub własność indywidualną nie zawsze uznawane były za przestępstwo i nie zawsze spotykały się z potępieniem w formie kary publicznej, lecz pozostawiane były zemście prywatnej. Ale jest jedna forma karygodnej działalności ludzkiej, która zawsze i wszędzie, nawet u ludów pierwotnych na najniższym szczeblu kultury uznawana była za przestępną i piętnowana przez ogół. Są to te wszystkie działania, które skierowane są przeciwko istnieniu danej grupy społecznej, przeciwko jej samodzielności i niezależności, których celem jest obalenie, zniszczenie istniejących form organizacyjnych lub ustrojowych. Występują one pod rozmaitymi oczywistymi postaciami, zależnie od społecznej i politycznej struktury danej grupy. Inaczej kształtowały się one u ludów, których podstawą egzystencji było myśliwstwo, inaczej u tych, które utrzymywały się z rolnictwa lub hodowli zwierząt, inaczej w monarchiach absolutnych, inaczej w republikach i td. i td.

Przestępstwa tej kategorii ujęte zostały w naszym Kodeksie Karnym w rozdziale XVII pod nazwą „Zbrodnie stanu“.

Jednakże już po wejściu w życie kodeksu tego ustrój Państwa Polskiego uległ głębokim i zasadniczym przemianom, jakie ze sobą wniosła Konstytucja z kwietnia 1935 r. Mimo woli więc nasuwają się refleksje, czy wobec tych zmian nie należy poddać rewizji naszych pojęć i poglądów na to, co w świetle przepisów nowej Konstytucji za zbrodnię stanu uważane być powinno, oraz czy i o ile ten stan rzeczy nie wymaga częściowej nowelizacji Kodeksu Karnego.

Nowa Konstytucja zrywając — jak wiadomo — z zasadą Monteskiuszowskiego trójpodziału władz oraz odrzucając fikcję Narodu jako piastuna władzy zwierzchniej w Rzeczypospolitej Polskiej, złożyła jednolitą i niepodzielną władzę państwową w ręce Prezydenta Rzeczypospolitej oraz ustanowiła szereg naczelnych organów Państwa, które pod zwierzchnictwem zajmującego stanowisko nadrzędne Prezydenta Rzeczypospolitej sprawują określone w poszczególnych przepisach Konstytucji funkcje. Organami tymi:

a) Rząd, składający się z Prezesa Rady Ministrów i Ministrów, kierujący sprawami Państwa, niezastrzeżonymi innym organom władzy;

b) Sejm i Senat, sprawujące funkcje ustawodawcze i kontrolę działalności Rządu;

c) Siły Zbrojne, stojące na straży bezpieczeństwa i praw zwierzchniczych Rzeczypospolitej;

d) Sądy, wymierzające sprawiedliwość;

e) Najwyższa Izba Kontroli, sprawująca kontrolę finansowej gospodarki Państwa i związków publiczno-prawnych.

Prezydent Rzeczypospolitej oraz wymienione wyżej naczelne organa władzy państwowej stanowią niejako kościć naszej organizacji prawno-politycznej, stanowią trzon tego, co w całokształcie swym nazywamy ustrojem politycznym Państwa Polskiego.

Jeśli teraz sięgniemy do Kodeksu Karnego oraz do uzasadnienia Komisji Kodyfikacyjnej, to spostrzeżemy, że intencją ustawodawcy było zapewnić w przepisach rozdziału XVII ochronę prawną i zabezpieczyć przed ewentualnymi zamachami nie tylko niepodległość Państwa Polskiego i całość jego obszaru, ale także pewne podstawowe elementy organizacji Państwa. „Przedmiotem ochrony prawnej w niniejszej grupie“ — czytamy w uzasadnieniu — „jest biorąc ogólnie Państwo jako wyraz prawny i faktyczny współzycia zrzeczonych w sposób naturalny dla celów wspólnego dobra obywateli...“ Ponieważ jednak ustawa musi operować określeniami pozytywnymi, możliwie skonkretyzowanymi a stąd przynajmniej pozornie posiadającymi byt obiektywny, przedmiot przestępstwa, chociażby był w istocie swojej rozumiany jak wyżej, musi być w ustawie określony za pomocą wskazania tych cech albo instytucyj życia państwowego, których samowolną zrnianę ustawa uznaje a priori za pogwałcenie zbiorowych praw współzycia obywatelskiego. Takimi cechami jest przede wszystkim istnienie państwa, jego ustrój oraz jego całość“ (cytowane z Makowskiego „Kodeks Karny“ tom II str. 277).

Ustrojem państwa nazywamy określoną ustawami formę, w jakiej urzeczywistniona zostaje zbiorowa wola obywateli w ich dążeniu do wspólna dobra oraz zespół tych wszystkich instytucyj prawa publicznego, które zgodnie z ich przeznaczeniem współdziałają w realizowaniu tego wspólnego celu. I dlatego w Kodeksie Karnym spotykamy przepisy grożące karami temu, kto wbrew woli ogółu w sposób gwałtowny dąży do zmiany form ustrojowych — a więc do zachwiania równowagi między poszczególnymi elementami organizacyjnymi państwa — jak i temu, kto poszczególne organa, na jakich dany ustrój prawno-polityczny się opiera, usunąć lub ich władzę zagarnąć usiłuje.

Naczelnie miejsce w organizmie państwowości naszej zajmuje — jak to wyżej nadmieniono — Prezydent Rzeczypospolitej. W art. 94 k. k. znajdujemy w § 1 przepis, grożący karą śmierci oraz długoterminowymi karami więzienia za zamachy na życie i zdrowie Prezydenta, zaś w § 2 przepis, przewidujący jako najsurowszą karę dożywotnie więzienie za działania mające na celu usunięcie Prezydenta Rzeczypospolitej lub zagarnięcie jego władzy. Chodziło tu — jak czytamy w motywach Komisji Kodyfikacyjnej — „o odpowiednie wyróżnienie ochrony Prezydenta Rzeczypospolitej, którego osoba jest nie tylko związana z koncepcją organu władzy ale i z reprezentacją państwowości przede wszystkim”. (Cytowane z Makowskiego „Kodeks Karny” tom II str. 280). Na pierwszy plan wysuwa się więc funkcję reprezentacyjną Prezydenta i to jest przysuszczalnie powodem, że zamach na jego życie i zdrowie jest surowiej karany jak zamach na jego władzę. Jest to zrozumiałe na tle postanowień Konstytucji marcowej, według której Prezydent Rzeczypospolitej jest jedynie „organem władzy”, jest tylko szefem władzy wykonawczej i to „łącznie z odpowiedzialnymi ministrami” (art. 2 Konstytucji marcowej). Wydaje się jednak, że wobec odmiennego zasadniczo ujęcia stanowiska Prezydenta Rzeczypospolitej w Konstytucji kwietniowej, wobec jego stanowiska nadrzędnego w Państwie, wobec złożenia w jego ręku władzy zwierzchniej, wszelkie zamachy, zmierzające do zagarnięcia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej względnie do usunięcia go winny być tak samo surowo karane jak targnięcie się na życie i zdrowie.

Art. 95 wymienia następujące naczelnne organa Państwa, którym to organom udziela ochrony prawnej: Sejm, Senat, Zgromadzenie Narodowe, Rząd, Minister i Sądy. Nie znajdujemy natomiast w rozdziale XVII kk. przepisu, który by chronił przed ewentualnymi ata-

kami inne, nieprzewidziane w Konstytucji marcowej organa naczelne a to: Najwyższą Izbę Kontroli i Siły Zbrojne.

O ile rozszerzenie ram art. 95 kk. przez objęcie nimi Najwyższej Izby Kontroli nie przedstawia pod względem konstrukcyjno-prawnym szczególnych trudności, to inaczej ma się rzecz z tym drugim niechronionym dotychczas w naszych ustawach karnych naczelnym organem władzy państwowej, jakimi według Konstytucji kwietniowej są Siły Zbrojne.

Pod pojęciem „Siły Zbrojne“ rozumie ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym z 1938 r. — wojsko i marynarkę wojenną. Wojsko stanowią jednostki organizacyjne wojska stałego, Korpusu Ochrony Pogranicza i Obrony Narodowej, zaś marynarkę wojenną jednostki organizacyjne sił morskich i flotylli rzecznych.

Jest to zatem organ z istoty swej przeznaczony wyłącznie tylko do walki zbrojnej z zewnętrznym wrogiem Państwa. Niewątpliwie jako jeden z konstytucyjnie uznanych organów naczelnych winien on na równi z tamtymi stanowić przedmiot ochrony prawnej w rozdziale Kodeksu Karnego, traktującym o zbrodniach stanu, bo każdy zamach, skierowany przeciwko Siłom Zbrojnym Państwa godzi w jeden z elementów jego ustroju. Chodzi tylko o kwestię konstrukcji t. zw. „ustawowego stanu faktycznego“. Oczywiście trudno sobie wyobrazić jakikolwiek akt przemocy ze strony wroga wewnętrznego, wymierzony przeciwko Siłom Zbrojnym jako całości, którego celem ostatecznym byłoby wyłącznie zniszczenie zbrojnej organizacji Państwa i pozbawienie go możliwości obrony bez równoczesnego zagrożenia niezależności państwa, całości jego obszaru lub innych zasadniczych cech czy instytucyj życia państwowego. Nie mogą tu też wchodzić w rachubę — gdy mowa o zbrodniach stanu — działania mające na celu przynieść jedynie szkodę Sile Zbrojnej, skierowane przeciwko pewnej, fragmentarycznej — jeśli się tak można wyrazić — działalności tego instrumentu Państwa, jakim jest wojsko, bo takie czyny objęte innymi przepisami Kodeksu Karnego, nienależącymi do rozdziału o zbrodniach stanu, nie są skierowane bezpośrednio przeciwko podwalinom organizacji państwowej.

Prezydent Rzeczypospolitej w myśl art. 12 ust. d) Konstytucji kwietniowej jest najwyższym zwierzchnikiem Sił Zbrojnych i w tym charakterze upoważnia go Konstytucja do wydawania dekretów w zakresie zwierzchnictwa Sił Zbrojnych, zarządzania poboru rekruta, podejmowania postanowień o użyciu Sił Zbrojnych do obrony Państwa, do mianowania Naczelnego Wodza i Generalnego Inspe-

ktora Sił Zbrojnych. Siły Zbrojne jednak, przeznaczone do spełniania szczególnych zadań, mają też i swoistą organizację, jakiej nie posiada żaden z wymienionych w Konstytucji organów naczelných. U podstaw tej organizacji znajdujemy zasadę ścisłego podporządkowania na poszczególnych szczeblach hierarchii wojskowej, wyrażającą się z jednej strony w obowiązku bezwzględnego posłuszeństwa po stronie osób zajmujących niższy szczebel w tej hierarchii, a więc podwładnych w stosunku do osób postawionych na szczeblu wyższym tj. przełożonych, z drugiej zaś strony w pełni odpowiedzialności jaką ponoszą przełożeni za działalność swych podwładnych. Rozkaz dowódcy, wydany w zakresie przysługującej mu władzy jest alfą i omegą powinności służbowych podwładnego żołnierza, tylko dowódca odpowiada za treść swego rozkazu i zgodne z tym rozkazem wykonanie, a na podwładnym ciąży bezwzględny obowiązek spełnienia każdego takiego rozkazu bez zastrzeżeń.

Prezydent Rzeczypospolitej jako najwyższy zwierzchnik Sił Zbrojnych, a zarazem czynnik nadrzędny, nie wchodzi jednak w skład organizacji wojskowej, nie posiada charakteru przełożonego czy dowódcy w wojskowym tego słowa znaczeniu i nie jest uprawniony do wydawania wiążących rozkazów jednostkom organizacyjnym Sił Zbrojnych, czy też poszczególnym żołnierzom bezpośrednio. Władzę taką posiada tylko żołnierz, który z mocy obowiązującego prawa i z woli Prezydenta Rzeczypospolitej postawiony został na czele Sił Zbrojnych. O ile chodzi o okres pokojowy, to zwierzchnictwo swe nad Siłami Zbrojnymi sprawuje Prezydent Rzeczypospolitej przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i Ministra Spraw Wojskowych. Są to oficerowie w stopniach generalskich, z których pierwszy, mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej i przed nim odpowiedzialny, przewidziany jest na stanowisko Naczelnego Wodza na wypadek wojny i już w okresie pokojowym kieruje pracami nad obroną Państwa i przygotowaniem Sił Zbrojnych do czekających je zadań, drugi zaś dowodzi i dysponuje Siłami Zbrojnymi. Tak postanawia Konstytucja oraz dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o sprawowaniu zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi z 9.V.1936 r. (Dz. U. R. P. nr 38/36). W razie zaś wojny, gdy Prezydent Rzeczypospolitej zamianuje Naczelnego Wodza, dysponowanie Siłami Zbrojnymi przechodzi na niego i on też za akty związane z dowództwem przed Prezydentem Rzeczypospolitej jest wyłącznie odpowiedzialny. Tak głosi art. 63 ust. 3 i 4 Konstytucji.

A zatem Minister Spraw Wojskowych, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych oraz Naczelny Wódz są to te w ustawie konstytucyjnej przewidziane naczelne władze wojskowe, w których ręku spoczywa prawo dysponowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi oraz kierowania całokształtem prac nad obroną Państwa. Nie może więc ulegać wątpliwości, że każdy zamach zmierzający do zagarnięcia władzy któregośkolwiek z tych trzech czynników jest równoznaczny z zamachem na Siły Zbrojne Państwa, albowiem faktyczna władza nad nimi i piecza nad obronnością Państwa wytracona zostaje z rąk tych czynników, którym Konstytucja oraz oparty na niej dekret Prezydenta Rzeczypospolitej ją powierzyły, powstaje brak ognia, za pośrednictwem którego Prezydent Rzeczypospolitej sprawuje najwyższe zwierzchnictwo nad Siłami Zbrojnymi, a funkcje tego naczelnego organu władzy państwowej, będącego gwarantem ostoją samoistnego bytu Państwa, zostają zahamowane i sparaliżowane.

Jeśli zatem Siły Zbrojne są konstytucyjnie uznanym naczelnym organem władzy państwowej, jeśli zadaniem tego organu jest stać na straży bezpieczeństwa i praw zwierzchniczych Państwa Polskiego, jeśli dalej za należyte spełnienie tego zadania odpowiedzialnym jest wobec Prezydenta Rzeczypospolitej Minister Spraw Wojskowych, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych i Naczelny Wódz, to zamach zmierzający do usunięcia lub objęcia władzy którejkolwiek z tych osób, które stoją na czele Sił Zbrojnych, nimi dysponują, dowodzą i do spełnienia ich zadań je przysposabiają, jest zamachem na Konstytucję, na jeden z najistotniejszych konstytucyjnie ustanowionych elementów organizacji państwowej. I dlatego w ramach art. 95 kk. wśród wymienionych tam instytucyj naczelnych powinno się znaleźć także miejsce dla Naczelnego Wodza oraz Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych.

W końcu wreszcie zauważyć należy, że przepis art. 95 kk. jest nieaktualny, o ile dotyczy Zgromadzenia Narodowego. Według Konstytucji marcowej był to organ składający się z połączonych Izb ustawodawczych tj. Sejmu i Senatu, który dokonywał wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej i któremu przysługiwało prawo rewizji Konstytucji. Konstytucja kwietniowa nie zna instytucji Zgromadzenia Narodowego, jakkolwiek w art. 22 i 30, gdy chodzi o rozstrzygnięcie, czy urząd Prezydenta Rzeczypospolitej należy uznać za opróżniony, albo gdy chodzi o oddanie Prezesa Rady Ministrów lub Ministra pod sąd Trybunału Stanu przewiduje, że decyzję w tych sprawach powezmą połączone Izby Ustawodawcze. Wprowadza

natomiast Konstytucja kwietniowa Zgromadzenie Elektorów, nieznanie zupełnie Konstytucji marcowej. Jest to organ którego zadaniem jest jedynie dokonanie wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, a który składa się z Marszałków Senatu i Sejmu, Prezesa Rady Ministrów, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych oraz 75 Elektorów. W miejsce zatem Zgromadzenia Narodowego należałoby umieścić w art. 95 kk. Zgromadzenie Elektorów i ewent. połączone Izby Ustawodawcze.

Mgr Kud Tadeusz, por. aud.

Zagadnienie umyślności i nieumyślności w polskim kodeksie karnym.

Zagadnienie umyślności i nieumyślności w prawie karnym jest zagadnieniem centralnym i najistotniejszym, gdyż umyślność względnie nieumyślność decyduje całkowicie o odpowiedzialności sprawcy, a tym samym o jego karalności.

Zdając sobie sprawę, że zagadnienie powyższe jest zagadnieniem o niezmiernie bogatej literaturze pragnę w artykule tym omówić te tylko momenty, które nieodzowne będą do stwierdzenia, jaką platformę teoretyczną zajął ustawodawca, rozstrzygając zagadnienie umyślności i nieumyślności w kodeksie karnym z 1932 r.

Punktem wyjścia dla moich rozważań jest problem winy. Pomijając całą olbrzymią, na ten temat literaturę, uznać należy za rozstrzygnięcie ostateczne, (przyjęte przez większość teoretyków), że wina jest podstawą odpowiedzialności karnej sprawcy za jego czyn. Rozstrzygnięcie w konkretnym przypadku czy ta podstawa istnieje zależy od ustalenia związku jaki zachodzi między procesami dokonywanymi się w psychice sprawcy, a jego działaniem i tego działania skutkami. Ustalenie dopiero tego związku pozwala na stwierdzenie istnienia wzgl. nieistnienia odpowiedzialności sprawcy oraz umyślności wzgl. nieumyślności jego działania.

Przyjmując pojęcie winy jako podstawy odpowiedzialności sprawcy za czyn popełniony, należy podkreślić, że niesłuszną jest rzeczą łączenie tej podstawy (winy) z pojęciem umyślności bądź nieumyślności. Wtedy — określenie winy umyślnej mogłoby się odnosić jedynie do wypadku w którym sprawca umyślnie stwarza podstawę swej odpowiedzialności. Jest to wypadek możliwy, jednakowoż rzadki, w prawie zaś karnym chodzi o stwierdzenie najczęściej spotykanych procesów psychicznych sprawcy, zakończonych skutkiem przestępnym.

Dlatego też przyjąć należy, że umyślność wzgl. nieumyślność odnosi się do czynu, którym sprawca naruszył przepisy prawa karnego t. j. do przestępstwa. O umyślności zaś względnie nieumyślności w zachowaniu się człowieka, a więc w ewentualnym przekraczaniu przez niego norm ustawowych, mówić będzie można wtedy, jeżeli ustali się te wszystkie procesy psychiczne, które konieczne są do zapoczątkowania i nadania kierunku działaniu człowieka.

Biorąc pod uwagę jednostkę normalną, bez objawów psychopatologicznych, stwierdzimy u niej dające się zawsze określić procesy psychiczne, które będą towarzyszyły czy to jej działaniu, czy zaniechaniu. Powstawanie tych procesów psychicznych będzie wynikiem odbierania pewnych zewnętrznych bodźców, bądź też powstawania wyobrażeń, co w sumie składać się będzie na całość, której — z drugiej strony odpowiadać będą procesy uczuciowo-ruchowe, przejawiające się w świecie zewnętrznym w aktach woli w postaci działania, lub zaniechania.

Tak więc poprzez apercpcję wrażeń, poprzez procesy wyobrażeniowe z odpowiednimi procesami uczuciowo-ruchowymi oraz aktami woli doszliśmy do działania względnie zaniechania sprawcy.

Uznanie podstaw odpowiedzialności za te procesy uzależnione będzie w pierwszym rzędzie od przychylenia się do jednej z najgłówniejszych w tym kierunku teoryj, a mianowicie teorii wyobrażenia i teorii woli. Kiedyś toczył się między przedstawicielami tych dwóch teoryj zacięty spór o to, który z dwóch czynników: wyobrażenie, czy wola jest momentem decydującym w działaniu sprawcy.

Według teorii wyobrażeniowej — umyślność po stronie sprawcy zachodzi wówczas, gdy sprawca wyobraziwszy sobie skutek czynu powziął wolę dokonania czynu. Wola ta nie musi się odnosić do skutku przestępnego; wystarczy, gdy sprawca pod wpływem wyobrażenia tego skutku powziął wolę spełnienia czynu, który do niego prowadzi, albo też mimo wyobrażenia sobie tego skutku, nie porzucił zamiaru spełnienia takiego czynu.

Teoria woli natomiast stoi na stanowisku, że do umyślności nie jest wystarczający sam tylko element wyobrażenia, lecz że konieczny jest również i element woli w stosunku do wszystkich cech przestępstwa, a w szczególności — skutku przestępnego.

Dla naświetlenia tego sporu zastanówmy się nad składnikami tych dwóch elementów.

Wyobrażenie jest w omawianym przypadku niczym innym jak świadomością sprawcy, że czyn jego jest bezprawny, że czynowi

temu towarzyszą okoliczności faktyczne, składające się na jego ustawową istotę, że sprzeciwia się on przedmiotowym normom prawa.

Kwestia konieczności posiadania przez sprawcę świadomości bezprawności czynu jest w nauce kwestią sporną. Jednakowoż większość teoretyków przychyła się do zdania, że aby można było mówić o umyślności w postępowaniu sprawcy, powinien on tę świadomość posiadać. Przemawia za tym chociażby fakt, że przestępstwa popełnione umyślnie karane są zawsze surowiej.

Poza tym — gdyby przyjąć, że przy przestępstwach umyślnych nie jest rzeczą nieodzowną posiadanie przez sprawcę świadomości bezprawności czynu, to zajęciem takiego stanowiska zrównałoby się wartość woli działającego w nieświadomości bezprawności czynu z wartością woli tego, który tę świadomość posiada, co znów nie byłoby zgodne z zasadami słuszności. Sprawca bowiem, który działa w nieświadomości bezprawności czynu, nie może spotkać się z zarzutem wadliwości woli, a jedynie z zarzutem lekkomyślności względnie niedbalstwa, a więc zarzutem nieumyślności.

Siłą rzeczy nasuwa się dalsze zagadnienie, jaką winna być świadomość względnie nieświadomość bezprawności czynu i czy sprawca winien znać tzw. ustawowe stany faktyczne, tzn. normy przedmiotowe obowiązującego prawa karnego, czy też wystarczy ogólna świadomość, że postępowanie jego sprzeciwia się przyjętemu porządkowi prawnemu. Nauka stanęła na stanowisku, że sprawca powinien co najmniej wiedzieć, że czyn jego „sprzeciwia się poczuciu prawa, względnie, że sprawca nie ma żadnego tytułu do przedsięwzięcia danej czynności“.

Drugim składnikiem elementu wyobrażenia jest świadomość sprawcy tych okoliczności faktycznych czynu, które są nieodłącznymi składnikami jego ustawowej istoty. W umyśle więc sprawcy powstać muszą takie kompleksy wyobrażeń, które odpowiadać będą istotnym cechom urzeczywistnionego ustawowego stanu faktycznego. Sprawca musi zdawać sobie sprawę, że przez postępowanie swoje wypełnia ustawową istotę jakiegoś czynu, jednakowoż nie jest rzeczą konieczną, by posiadał on znajomość pojęć ustawowo prawnych.

Z powyższych rozważań nad elementem wyobrażenia, mogłoby się na pozór wydawać, że odpowiedzialność sprawcy z tytułu umyślności jest uzasadnioną tylko wtedy, gdy przy świadomości bezprawności i znajomości faktycznych okoliczności czynu, istnieje po stronie sprawcy również znajomość (ścisła) skutków działania.

Tak jednakowoż nie jest. Jeżeli bowiem sprawca przewiduje

więcej możliwości, to odpowiadać on będzie za nie wszystkie, mimo że przypuszczał, iż realizacji ulegnie tylko jedna z nich. Ustalenie jednakowoż tego momentu jest naogół rzeczą trudną, a w przypadkach wątpliwych rozstrzygająca będzie wola sprawcy, skierowana na ten, czy inny skutek, lub też zgóry wykluczająca te lub Inne następstwa.

Tak więc przedstawiałby się element wyobrażenia.

Element woli nabiera najsilniejszego zabarwienia w wypadku niepewności sprawcy co do nastąpienia skutku. Jeśli bowiem można było jeszcze przyjąć że element wyobrażenia jest wystarczający dla umyślności w wypadku, gdy sprawca skutek przestępny uważał za pewny, to niedopuszczalną jest rzeczą przyjmowanie umyślności przy elemencie tylko wyobrażenia, gdy sprawca skutek przestępny wyobrażał sobie tylko jako możliwy, nie mając jednakowoż pewności, czy skutek taki nastąpi. W wypadku takim rozstrzygnięcie czy po stronie sprawcy istnieje umyślność, względnie nieumyślność usuwa się ze sfery naszych możliwości, gdyż przy elemencie wyobrażenia, obie te formy są równie możliwe. I w tym punkcie właśnie zwyciężyła teoria woli, na podstawie której z łatwością rozstrzygnąć można zagadnienie umyślności względnie nieumyślności zależnie od tego, w jakim kierunku skierowana była wola sprawcy. Jeżeli on pragnął skutku przestępnego względnie godził się na jego powstanie — to popełnił przestępstwo umyślne; jeżeli skutku przestępnego nie chciał, a wprost przeciwnie przypuszczał, że skutek taki nie nastąpi, popełnił przestępstwo nieumyślne. Z powyższych rozważań wynika więc jasno, że jedynie połączenie elementu wyobrażenia i elementu woli pozwala na rozstrzygnięcie, czy po stronie sprawcy istnieje działanie umyślne czy nieumyślne i dlatego też teoria woli zwyciężyła.

Pozostają jeszcze do omówienia rodzaje umyślności.

Dawniejsza nauka rozróżniała cały szereg rodzajów umyślności. Z biegiem czasu z różnych tych form ostały się dwie zasadnicze, mające dla nauki dzisiejszej znaczenie podstawowe, a to zły zamiar bezpośredni, lub oznaczony (*dolus directus* lub *determinatus*) i zamiar ewentualny lub wynikowy (*dolus eventualis*).

Jeżeli pierwszy charakteryzuje się wolą sprawcy skierowaną na określony skutek, który sprawca w swej świadomości uważa za pewny, to drugi charakteryzuje się tym, że świadomość sprawcy występuje w słabszym nasileniu, a to tylko we formie dopuszczenia możliwości nastąpienia skutku, wola zaś nie występuje w postaci bezwzględnej chęci, a tylko we formie „godzenia się“.

Dolus eventualis budził zawsze duże zastrzeżenia, gdyż jest to forma jak gdyby pośrednia między umyślnością a nieumyślnością. Teoretycy podkreślają bowiem fakt, że gdy nastąpienie skutku jest dla sprawy tylko możliwe, a mimo to, nie chcąc skutku, sprawca działa, to możliwe są dwa wypadki: albo skutek odrzuca, albo też go nie odrzuca.

Jeżeli sprawca skutek odrzuca, to mamy tutaj do czynienia z nieumyślnością, jeżeli go nie odrzuca, to zjawia się forma pośrednia między umyślnością, a nieumyślnością.

Na tle powyższych rozważań powstał cały szereg teoryj, a między innymi teoria prawdopodobieństwa, woli, wyobrażenia, uczuciowa, w porównaniu z którymi jednakowoż, zawsze teoria godzenia się wychodzi zwycięsko.

Nie przesądza to jednak tak dalece sprawy, by można było mówić, że w teorii tej brak jest wątpliwości.

Pierwszą z nich to, — przy stwierdzeniu, że dolus eventualis jest i musi być stosunkiem „woli“ sprawcy do skutku — roztrzygnięcie, czy godzenie się jest już aktem woli, czy też nim nie jest. Kwestia dotychczas całkowicie nieroztrzygnięta, a nasuwająca cały szereg trudności, jest dalej tematem rozważać prawniczych¹⁾.

Problem nieumyślności, jako problem w wysokiej mierze skomplikowany nasuwał teoretykom prawa wiele trudności, jednakowoż praktycy szybko znaleźli formy prawne, w których rozwiązanie zagadnienia nieumyślności pomieściło się, niemal całkowicie zaspakajając potrzeby życia. Dlatego też zagadnieniem tym zajmę się tylko pokrótce.

Punktem wyjścia dla rozważań nad nieumyślnością jest istnienie, jak wyżej podkreśliłem, jako zasadniczego elementu umyślności elementu woli. Nieumyślność, jak to z samego brzmienia wynika, jest umyślności zaprzeczeniem, a więc zaprzeczeniem istnienia w działaniu jeżeli chodzi o skutek — elementu woli. O ile bowiem przy umyślności sprawca chce, by skutek nastąpił, względnie godzi

¹⁾ Dla całokształtu należy dodać, że poza zasadniczymi istnieją pochodne formy umyślności, a to:

1) zamiar zamienny (dolus alternativus), gdy sprawca umyślnie chce wywołać skutek „a“ lub „b“,

2) zamiar ogólny (dolus generalis), gdy sprawca mylnie sądząc, że skutku przestępnego dokonał, działa dalej i dopiero tym drugim działaniem sprowadza zamierzony uprzednio skutek,

3) zamiar pośredni (dolus indirectus), gdy następstwem działania sprawcy są skutki przez niego bezpośrednio nie zamierzone.

się na jego nastąpienie, o tyle przy nieumyślności sprawca skutku tego nie chce.

Jest to jednakowoż tylko negatywnie sformułowane pojęcie nieumyślności. Próby pozytywnego sformułowania wywołały cały szereg teoretycznych wywodów, które jednak zasadniczej i wyczerpującej odpowiedzi czym w sensie pozytywnym, jest nieumyślność — nie dały. Wydaje się więc rzeczą słuszną poprzestanie — narazie — na określeniu negatywnym.

W każdym bądź razie nie ulega wątpliwości, że wypadku nieumyślności sprawca nie postępuje z należytą starannością.

Brak tej staranności powoduje, że sprawca wprawdzie przewiduje że postępowaniem swym może wyczerpać ustawowe znamiona jakiegoś czynu przestępnego, jednak wskutek niestaranności lekceważy sobie możliwość powstania skutku, który następuje.

Poza tym sprawca wogóle może nie zdawać sobie sprawy, że postępowaniem swym może wywołać skutek przestępny. Wypadki te to dwie formy nieumyślności: lekkomyślność (nieostrożność) i niedbalstwo.

Przy lekkomyślności — świadomość sprawcy przewiduje nastąpienie skutku przestępnego, jednak wola go nieogarnia; przy niedbalstwie zachodzi możliwość lub obowiązek objęcia świadomością ewentualnego skutku przestępnego. Obiektywnie zatem rzecz biorąc, działanie sprawcy może stanowić jeden z członów kompleksu przyczynowego, którego zakończeniem jest skutek przestępny, jeżeli jednak stwierdzonym zostało, że po stronie sprawcy nie było ani możności, ani obowiązku objęcia świadomością ewentualnego skutku przestępnego, to odpada podstawa pociągania go do odpowiedzialności mimo, że skutek przestępny był powiązany przyczynowo z jego działaniem.

Zająłem się dłużej teoretycznym naświetleniem wyżej naprowadzonych zagadnień, by na ich podstawie stwierdzić w jakim kierunku poszedł ustawodawca w naszym k. k., do której ze wspomnianych teoryj się przychylił.

Kwestię umyślności reguluje art. 14 § 1 kk., który rozróżnia dwa wypadki:

- 1) gdy sprawca chce popełnić przestępstwo (*dolus directus*),
- 2) gdy możliwość skutku przestępnego lub przestępności działania przewiduje i na to się godzi.

W pierwszym wypadku istnieć muszą dwa elementy: świadomość i wola. Sprawca bowiem musi zdawać sobie sprawę z tego, że z jego działania musi lub też może nastąpić skutek przestępny,

lub przestępność czynu, oraz musi chcieć tego pewnego względnie możliwego skutku przestępnego lub przestępności czynu.

Sprawę jednakowoż komplikuje przepis art. 20 § 2 kk. mówiący, że sąd może uwzględnić usprawiedliwioną nieświadomość bezprawności czynu, jako podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary. Art. 20 § 2 kk., będący odwróceniem umyślności a traktujący o t. zw. błędzie prawnym, wspomina tylko o bezprawności czynu, nie zaś o przestępstwie, z czegoby wynikało, że nie jest konieczną u sprawcy świadomość karygodności czynu. Wynika stąd znowu, że w myśl art. 20 § 2 kk. zastosowanie sankcji uzasadnia sama już świadomość bezprawności, a więc świadomość, że czyn sprzeciwia się wogóle poczuciu prawa, a nie świadomość, że czyn jest karygodny.

Jeżeli jeszcze dodamy, że w myśl art. 20 § 2 kk. chodzi o usprawiedliwioną nieświadomość bezprawności czynu, jako podstawę tylko do nadzwyczajnego złagodzenia kary, to a contrario wynikać będzie, że nieusprawiedliwiona nieświadomość bezprawności czynu nie będzie podstawą do nadzwyczajnego złagodzenia kary. a więc sprawca za nieusprawiedliwioną nieświadomość będzie mógł odpowiadać tak jak za przestępstwo umyślne, mimo, że nie miał świadomości bezprawności, a więc czynnika składowego umyślności. Ostatnia konkluzja, t. j. odpowiedzialność sprawcy w wypadku nieusprawiedliwionej nieświadomości stoi w jaskrawej sprzeczności z dotychczasowymi wywodami teoretycznymi, że do umyślności jest potrzebna świadomość bezprawności.

W tym punkcie nasz k. k. uczynił znaczne odchylenie od ogólnie przyjętych zasad teoretycznych²⁾.

Dodać jeszcze w tym miejscu należy, że wyżej poruszona kwestia odnosi się również do drugiej formy umyślności t. j. do zamiaru ewentualnego.

Konstrukcja zamiaru ewentualnego nie nasuwa specjalnych trudności względnie zastrzeżeń z punktu widzenia teoretycznego, za wyjątkiem kwestii skutku przestępnego względnie przestępności w związku z art. 20 § 2 kk., jak to wyżej podkreślono, oraz kwestii działania sprawcy.

Z art. 14 § 1 kk. wynikałoby bowiem, że sprawca odpowiada tylko w wypadku działania, podczas gdy zaniechanie jest niekaralne.

Przeciwko takiemu stawianiu sprawy przemawia jednak chociażby

²⁾ Porównaj interesujące wywody na ten temat prok. S. N. Jana Akera omówione w zesz. 3 W.P.P. z r. 1937, str. 68 (298). — przyp. Red.

przepis art. 247 kk., na podstawie którego sprawca będzie odpowiadał za samo zaniechanie, również w wypadku przestępstwa umyślnego. W tym stanie rzeczy przyjąć należy, że działanie z art. 14 § 1 kk. mieści w sobie również i zaniechanie, jakkolwiek wyraźnie tego ustawodawca nie podkreślił.

Na podstawie powyższych rozważań twierdzić można, że poza wątpliwościami wynikającymi z art. 20 § 2 kk. kodeks karny w kwestii form umyślności oparł się na teorii woli, wprowadzając w art. 14 § 1 dwa elementy: świadomość i wolę, tak przy zamiarze bezpośrednim, jak i ewentualnym.

Nieumyślność reguluje przepis art. 14 § 2 kk. rozróżniając dwa wypadki:

- a) gdy sprawca możliwość skutku przestępnego przewiduje, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że go uniknie,
- b) gdy sprawca skutku przestępnego lub przestępności działania nie przewiduje, choć może lub powinien przewidzieć.

Pierwszy wypadek, to nieumyślność świadoma, oparta na przewidywaniu sprawcy, drugi to nieświadoma.

Powyższe sformułowanie naogół nie nastrocza trudności względnie wątpliwości w praktyce, a jedynie między teoretykami powstał spór co do pytania dlaczego art. 14 § 2 kk. mówi w wypadku nieumyślności świadomej — tylko o skutku przestępnym, nic zaś nie wspomina o przestępności działania. Według jednych — nieumyślność świadoma może zachodzić jedynie w takich wypadkach, gdy dopiero skutek nadaje czynowi charakter przestępności; według drugich — istnieje możliwość odpowiedzialności z tytułu świadomej nieumyślności nawet w wypadku nienastąpienia skutku przestępnego.

Słusznym wydaje się być pogląd pierwszy, gdyż dopiero wtedy, gdy skutek przestępny nastąpił, można rozstrzygnąć, czy może on być przypisany działaniu, w którym brak jest woli osiągnięcia skutku, a więc w wypadku nieumyślności.

Odnosnie drugiej formy nieumyślności dodać jeszcze należy, że rozważanie o możliwości względnie powinności przewidzenia przez sprawcę nastąpienia skutku przestępnego lub przestępności działania odpada w wypadkach, gdy na sprawcy ciąży szczególny obowiązek znajomości rzeczy, troski lub uwagi. Spotykamy się tutaj z t. zw. domniemaniem absolutnym, na podstawie którego możliwości względnie powinności wyżej wspomnianych już się nie bada.

W zakończeniu tego krótkiego szkicu, chciałbym jeszcze wspomnieć o niezmiernie ważnym orzeczeniu Sądu Najw. (Zb. O. 102/34),

które wyjaśniło kwestię posiadania przez sprawcę w wypadku przestępstwa umyślnego świadomości bezprawności czynu.

W orzeczeniu tym Sąd Najw. zajął stanowisko, że do przyjęcia winy umyślnej nie jest potrzebne ustalenie iż sprawca miał świadomość bezprawności czynu, — usuwając tym samym te zasadnicze wątpliwości, o których wyżej wspomniałem, Orzeczenie to zawiera pojęcie nieświadomości wzgl. świadomości bezprawności czynu stwierdzając, że nieświadomość bezprawności czynu oznacza nieświadomość prawa (*iuris ignorantia*), z czym zgodne są zresztą wyrażone poprzednio w tej pracy poglądy.

Mgr Hubert Adolf, por. aud.

Uwagi o postępowaniu sądowym w sprawach karno-administracyjnych w k. w. p. k.

(Artykuł dyskusyjny).

Dawna u. w. p. k. nie знаła specjalnego postępowania w sprawach karno-administracyjnych. Postępowanie wobec sądów wojskowych w tych sprawach opierało się na rozp. Prez. R. P. z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr 38 poz. 365) i następnie od dnia wejścia w życie jednolitego kpk. — także na odnośnych przepisach kpk.

Niedogodność i lukę w tym kierunku uzupełnił ustawodawca w nowym kodeksie wojskowego postępowania karnego, poświęcając rozdział IV postępowaniu w sprawach karno-administracyjnych (art. 444—454).

Postępowanie karno-administracyjne na gruncie sądownictwa wojskowego jest stosunkowo rzadko stosowane w praktyce, gdyż wobec ograniczeń, wpływających z art. 60 rozp. Prez. R. P. o postępowaniu karno-administracyjnym w brzmieniu art. 30 przep. wpraw. do k. k. — dużo wykroczeń podlega wprost rozpoznaniu i ukaraniu w drodze dyscyplinarnej przez właściwe władze wojskowe. Dla tej przyczyny nie ma prawie wojskowej judykatury w tej dziedzinie i dlatego też nieraz trzeba posługiwać się wynikami praktyki sądów powszechnych, przepisami obowiązującymi te sądy i orzecznictwem Sądu Najwyższego. Przy omawianiu odnośnych postanowień k. w. p. k. będę więc posługiwał się tym właśnie materiałem i będę starał się przedstawić sprawę porównawczo z postanowieniami kpk., cały zaś artykuł traktuje jako podstawę do dyskusji.

Punktem wyjściowym dla wdrożenia postępowania sądowego jest żądanie skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego, złożone wobec władzy administracyjnej przez osobę, podlegającą

sądownictwu wojskowemu, której wymierzono karę w trybie postępowania karno-administracyjnego (art. 444 kwpk) i następnie przesłanie akt sądowi wojskowemu przez władzę administracyjną w wypadku podtrzymania swego orzeczenia (art. 445 § 2 kwpk.).

Orzeczenie władzy administracyjnej w myśl postanowienia art. 445 § 3 kwpk., zastępuje akt oskarżenia.

Z przytoczonych postanowień wynika, że postępowanie sądowe zaczyna się od fazy wniesionego już aktu oskarżenia. W konsekwencji tego muszą odpaść te wszystkie czynności prokuratora i sądu, które poprzedzają wniesienie aktu oskarżenia, i — prokurator nie może odmówić ścigania, nie może prowadzić dochodzeń i następnie umarzać je.

Postępowanie w sprawach karno-administracyjnych jest postępowaniem szczególnym i stosownie do tego wszystkie odchylenia od ogólnych zasad k. p. k. w danym wypadku k. w. p. k. — muszą być ściśle interpretowane (OSN. 288/31).

Odpowiednikiem art. 445 § 3 kwpk w k. p. k. jest art. 641 § 3 z tą różnicą, że ustawodawca podkreślił tam wyraźnie, że orzeczenie władzy administracyjnej zastępuje w postępowaniu sądowym prawomocny akt oskarżenia. K. w. p. k. nie zna wprawdzie procedury k. p. k., związanej z uprawomocnieniem się aktu oskarżenia, ale użycie w art. 641 § 3 kwpk. słów „prawomocny“ — podkreśla dobitnie zamiar ustawodawcy, który wobec analogii k. w. p. k. z k. p. k. nie jest bez znaczenia dla praktycznego stosowania postanowienia art. 445 § 3 kwpk.

Z kategorycznego charakteru art. 641 § 3 kwpk. w świetle orzeczeń SN. wynika:

- 1) że nie można stosować do orzeczenia władzy administracyjnej przepisu art. 285 kwpk. — lecz przepis art. 282 kwpk. i że nawet w braku wymogów art. 282 nie można oskarżonego uniewinnić (O. 128/30);
- 2) że sąd nie będąc instancją odwoławczą od orzeczeń władzy administracyjnej nie może wdawać się w ocenę postępowania administracyjnego, lecz ma orzekać jako normalna pierwsza instancja (O. 153/31);
- 3) że sąd nie może wyjść poza ramy aktu oskarżenia i uznać oskarżonego winnym innego czynu niż zarzuconego w akcie oskarżenia. Ad 2 i 3 nie trzeba komentarza odnośnie zastosowania tych orzeczeń do k. w. p. k. zaś ad 1 należy stwierdzić, że wystarczy jeżeli orzeczenie władzy administracyjnej odpowiada wymogom stawianym aktowi oskar-

żenia w postępowaniu przed wojskowym sądem rejonowym, to jest gdy stosownie do postanowienia art. 328 kwpk. zawiera oznaczenie oskarżonego i zarzucanego mu czynu.

Art. 445 § 2 kwpk. jest konsekwencją postanowienia § 3 tego art. gdyż powiada, że władza administracyjna przesyła akta wprost do sądu wojskowego. Wojskowy sąd okr. niewątpliwie prześle akta wojsk. prok. okręgowemu do wiadomości, choć k. w. p. k. nie reguluje kiedy i czy należy przesłać akta prokuratorowi, gdyż takie postawienie sprawy należy uznać za jedynie odpowiednie wobec faktu, że li tylko prokurator jest uprawnionym oskarżycielem i że zresztą przemawiają za tym i względy praktyczne. W kodeksie wojskowego postępowania karnego nie ma odpowiednika do art. 643 kpk. i władza administracyjna nie może jak wobec sądów powszechnych popierać oskarżenia zamiast, lub obok prokuratora.

Okólnik Min. Spraw. nr 1589 II.A/30 z 5 grudnia 1930 r. Dz. Urz. Min. Spraw. nr 23 ustala w postępowaniu karno-administracyjnym następujący tok czynności:

- 1) władza administracyjna kieruje akta sprawy wprost do właściwego sądu okręgowego. Przewodniczący bada przedewszystkiem sprawę pod względem formalnym t. j. co do zachowania 7-dniowego terminu i co do uprawnienia do złożenia wniosku;
- 2) jeśli orzeczenie władzy administracyjnej uprawomocniło się zwraca akta z odpowiednią uwagą, a na posiedzenie niejawnie kieruje sprawę, jeśli oskarżony złoży żądanie skierowania sprawy do sądu dla rozpatrzenia zasadności odmowy przyjęcia żądania skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego;
- 3) jeśli żądanie strony czyni zadość pod względem formalnym wymogom ustawy, przewodniczący kieruje sprawę do właściwego sędziego;
- 4) o terminie rozprawy należy zawiadomić sąd, prokuratora i władzę określoną w art. 643 kpk.

Postanowienia tego okólnika przytoczyłem dlatego, że i w postępowaniu przed wojsk. sądem okr. w praktyce tok sprawy będzie wyglądał podobnie i może zajść taki wypadek, że prokurator dowie się o sprawie dopiero z zawiadomienia o terminie rozprawy.

Sędzia wojskowy, stojący na czele sądu, wzgl. sędzia, mający pełnić czynności przewodniczącego, winien zbadać, czy zachodzą wszystkie wymogi, wypływające z przepisów art. 444, 445 i 446 kwpk. tj.:

- 1) czy osoba, występująca z żądaniem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego, podlega sądownictwu wojskowemu, tj. czy zachodzi jeden z wymogów art. 2, 3 wzgl. 4 prawa o u. s. w.,
- 2) czy w myśl art. 446 kwpk. w związku z art. 9 § 2, oraz 82 i 98 prawa o u. s. w. dany wojsk. sąd okr. jest sądem właściwym do rozpatrzenia sprawy,
- 3) czy zastosowanie przepisów art. 444 kwpk. jest wogóle dopuszczalne w danej sprawie,
- 4) czy zachowano 7-dniowy termin przewidziany dla złożenia żądania,
- 5) czy wniosek złożyła uprawniona osoba i
- 6) czy orzeczenie władzy administracyjnej zawiera minimum wymogów aktu oskarżenia (art. 328 kwpk.). Sąd nie bada natomiast, czy formalne przesłanki, odnoszące się do wydania orzeczenia władzy admin. zostały zachowane, jak i też czy orzeczenie wydano z obrazą przepisów, obowiązujących władzę administracyjną, gdyż sąd rozpoznaje sprawę jako pierwsza instancja i nie zależnie od orzeczenia władzy admin. — ma orzec o winie i karze (O. 1095/30).

Z art. 447 kwpk. wynika niezbicie, że do obowiązków sędziego wojskowego, stojącego na czele sądu należy zbadanie, czy żądanie skierowania sprawy na drogę sądową postawiła osoba uprawniona (art. 444 § 1 i kwpk.) i czy przy zgłoszeniu tego żądania zachowano termin, tj. czy orzeczenie władzy admin. nie jest przypadkiem prawomocne, gdyż w przeciwnym razie winien zwrócić akta władzy admin. w celu wydania stosownych zarządzeń.

Z kolei należy zastanowić się, czy prokurator może cofnąć akt oskarżenia przed rozpoczęciem rozprawy głównej.

Z interpretacji art. 449 kwpk. wynika, że na rozprawie cofnięcie to jest możliwe, gdyż sąd wojskowy rozpatruje sprawę wedle przepisów, obowiązujących w postępowaniu przed wojskowym sądem okręgowym, ze zmianami, wskazanymi w rozdziale IV, w którym nie ma zakazu cofnięcia, wobec czego zastosowanie mieć będzie art. 310 kwpk. Odstąpienie prokuratora od oskarżenia nie spowoduje zresztą w pewnych wypadkach umorzenia sprawy, gdyż w myśl art. 310 § 1 zd. 2 kwpk. w sprawach o przestępstwa pospolite odstąpienie prokuratora od oskarżenia nie wiąże sądu, jeżeli na odstąpienie to nie wyraził zgody pokrzywdzony, który jest w sprawie znany. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że nie ma wykroczeń wojskowych i że wszystkie wykroczenia to przestępstwa pospolite, w któ-

rych odstąpienie prokuratora nie wiąże sądu i że w wielu wypadkach wykroczeń o losach sprawy będzie zasadniczo decydować pokrzywdzony, to umorzenie sprawy z powodu odstąpienia prokuratora od oskarżenia, będzie tylko w nielicznych wypadkach możliwe.

K. w. p. k. przeprowadza bardziej konsekwentnie zasadę skargowości i nie zawiera przepisu odpowiadającego brzmieniu art 61 kpk., gdyż nawet po wniesieniu aktu oskarżenia, sąd wojskowy jest związany odstąpieniem właściwego oskarżyciela od oskarżenia (art. 253 kwpk.). Biorąc pod uwagę tak ten fakt, jak i to, że prokurator jest jedynym uprawnionym oskarżycielem, — należy stwierdzić, że może on odstąpić od oskarżenia przed rozpoczęciem rozprawy głównej i w tym wypadku będą miały zastosowanie ogólne zasady postępowania. Nie będzie to jeszcze ostateczne załatwienie sprawy, gdyż w myśl art. 253 § 3 kwpk. pokrzywdzonemu służy zażalenie.

W art. 449 kwpk. ustawodawca wyraźnie podkreślił, że sąd wojskowy rozpoznaje sprawę na rozprawie. Zrozumienie celu tego podkreślenia nastęrcza mi pewne trudności, bo skoro z zasady wypływającej z art. 445 § 3 kwpk. wynika, że sąd wojskowy funguje jako pierwsza instancja, to — w myśl ogólnych zasad wojskowego postępowania — sąd musi rozpoznać sprawę na rozprawie, gdyż procedura nie dopuszcza innych możliwości, w szczególności, by sprawa mogła być rozpatrzona na posiedzeniu niejawnym. W k. p. k., w identycznym przepisie, tj. art. 644 nie ma tego słowa. Dla k. p. k. takie podkreślenie jest — jak uważam — zbyteczne, gdyż ustawodawca, wyrażając w myśl art. 641 § 3 kpk. zasadę, że orzeczenie karne władzy admin. zastępuje prawomocny akt oskarżenia, eliminuje tym samym możliwość umorzenia sprawy w myśl art. 289 i 290 kpk. i pozostawia tylko drogę do rozpoznania sprawy na rozprawie. Podobnie i k. w. p. k. ustalając w art. 445 § 3, że orzeczenie władzy admin. zastępuje akt oskarżenia pozostawił — moim zdaniem — tylko jedną drogę załatwienia sprawy tj. na rozprawie głównej. Pozostaje zatem wytłumaczenie, że ustawodawca przez słowa „na rozprawie“ chciał dobitnie podkreślić że wojskowy sąd okręgowy rozpoznaje sprawę jako pierwsza instancja.

Możnaby tłumaczyć to jeszcze z innego punktu widzenia, a mianowicie, że przez wskazanie w art. 449 kwpk. że sąd rozpoznaje sprawę na rozprawie wedle przepisów, obowiązujących w postępowaniu przed wojsk. sądami okr. — chciał ustawodawca podkreślić

i wyrazić, że w sprawach karno-admin. sąd musi sprawę rozpoznać i to na rozprawie, że tylko do tego stadium mają zastosowanie ogólne zasady postępowania i że w żaden sposób nie może się sądowi wymknąć rozpoznanie w takich sprawach. Wykluczone wobec tego byłoby cofnięcie aktu oskarżenia w myśl art. 253 kwpk. Takie stanowisko miałyby nadto swoje uzasadnienie w tym, że ustawodawca nie musiał słowami „na rozprawie“ podkreślać, że sąd wojskowy funguje jako sąd pierwszej instancji, bo uczynił to już wyraźnie w poprzednich artykułach, skoro powiedział, że orzeczenie władzy administracyjnej zastępuje akt oskarżenia i że sprawę rozpoznaje wojskowy sąd okręgowy, a więc nie jako instancja apelacyjna, bo na podstawie aktu oskarżenia. K. w. p. k. — jak to już zaznaczyłem poprzednio — nie przewiduje zupełnie i nie nakazuje przesłania akt prokuratorowi, przeciwnie nakazuje akta przesłać do sądu, a musimy pamiętać, że IV rozdziale kwpk. są wyczerpująco omówione wszystkie czynności przed rozpoczęciem rozprawy głównej.

Mnie osobiście stanowisko to nie trafia do przekonania, przedstawiłem je tylko jako jedno z możliwych — ale obstaję przy pierwszym.

W końcu chciałbym jeszcze podkreślić, że k. w. p. k. nie ma odpowiednika do art. 646 kwk. który powiada, że wnioski stron nie wiążą prezesa sądu w zakresie zarządzeń, dotyczących wezwania do rozprawy świadków i biegłych oraz sprowadzenia innych dowodów. Przepis ten moim zdaniem jest zbyt czyny, gdyż skoro akt oskarżenia został już wniesiony — to o ewentualnych wnioskach stron decydować będzie sąd w drodze swobodnej oceny -- co wynika z art. 451 kwpk. Wnioski prokuratora co do wezwania świadków i przeprowadzenia innych dowodów nie będą wobec tego dla sądu wiążące.

Mgr Sasiadek Piotr, por. aud.

Ignorantia iuris z art. 20 § 2 kk.

Jednym z poważniejszych problemów z dziedziny prawa karnego jest świadomość bezprawności czynu.

Prawnikowi wychowanemu na nowoczesnych teoriach prawa, a w szczególności prawa karnego nie może być obojętną okolicznością, czy sprawca zdaje sobie sprawę z tego, że popełnia czyn bezprawny.

Siłą rzeczy musi mu się nasunąć pytanie, jak karać kogoś, kto tłumaczy się nieznajomością ustawy? Czy nieznajomość przepisu wyklucza winę? czy może ją tylko zmniejsza? Czy w wypadku braku świadomości bezprawności możemy mówić o złym zamiarze, a jeżeli nie, to gdzie znajdziemy podstawę do karania?

Prawo rzymskie rozróżniało błąd faktyczny i prawny przypisując im odmienne znaczenie praktyczne. Oba błędy traktowano w myśl zasady, że żaden błąd tak faktyczny jak i prawny nie usprawiedliwia, jeżeli jest wyływem niedbalstwa i naodwrot — każdy błąd, jeżeli jest „iustus“ wychodzi na korzyść błędzącego. Różnica między tymi błędami polegała na tym, że przy błędzie faktycznym niedbalstwo musiało być oskarżonemu udowodnione, natomiast przy błędzie prawnym, oskarżony musiał udowodnić, że błąd jego był „iustus“.

W prawie germańskim hołdowano zasadzie odpowiedzialności za skutek i kwestia nieznajomości prawa nie była brana pod uwagę.

Dopiero z biegiem czasu na skutek skryształizowania się pojęcia winy — problem błędu prawnego zaczął nabierać coraz większego znaczenia.

Jednak do czasu recepcji prawa rzymskiego powoływanie się na nieznajomość ustaw nie było dopuszczalne, aczkolwiek prawu temu nie była obcą różnica pomiędzy wolą, która świadomie przeciwstawia się porządkowi prawnemu, a taką, która bez tej świadomości staje się przyczyną zabronionego skutku. Po recepcji, pra-

wo niemieckie stoi na stanowisku, że błąd co do bezprawności działania, także gdy polega na błędzie prawnym, wyklucza zamiar, jednak błąd prawny nie wydaje się wiarygodny, jeżeli domniemanie przemawia za złym zamiarem i znajomością ustawy. Później zaś zasada ta straciła na znaczeniu i z reguły błąd prawny wychodził na niekorzyść błędzącego z wyjątkiem, gdy dotyczył norm mających charakter miejscowy.

Polskie prawo począwszy od 15 wieku hołdowało zasadzie „ignorantia iuris nocet“, jednak idąc za wzorem prawa rzymskiego i licząc się z trudnościami w opanowaniu licznych ustaw dopuszczano od tej zasady wyjątki. I tak niezajomość przepisów usprawiedliwiała cudzoziemców i nieletnich, u których nie można domniemywać się znajomości ustaw.

W prawie współczesnym w przedmiocie niezajomości ustaw za uważać można cztery kierunki:

- 1) przeprowadzenie bezwzględnie zasady, że „ignorantia iuris nocet“;
- 2) przeprowadzenie bezwzględnie zasady, że „ignorantia iuris non nocet“;
- 3) pośredni zezwalający tylko w niektórych wypadkach lub przy niektórych przestępstwach na uwzględnianie pro reo faktu niezajomości ustawy;
- 4) również pośredni, zezwalający na zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary w wypadku niezawinionej niezajomości ustawy¹⁾.

Polski kodeks karny z 1932 r. hołduje ostatniemu kierunkowi. Par. 2 art. 20 kk., postanawia „Sąd może uwzględnić usprawiedliwioną nieświadomość bezprawności czynu, jako podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary“.

W uzasadnieniu tej zasady twórcy polskiego k. k. podają: „nowożytnie życie społeczne stwarza niezmiernie wielką ilość dóbr prawnych i sytuacji dla tych dóbr niebezpiecznych co skłania społeczeństwo do wydawania coraz to nowych przepisów karnych.

Wynikiem tego rodzaju stosunków jest, że często przeciętny prawnik, nie wie co jest w danej chwili przestępstwem, a co nim nie jest. Dlatego operowanie dzisiaj zasadą, że niezajomością ustawy karnej zastąpić się nie można, mogłoby robić wrażenie groteskowe“ (Mot. t. V z. 3 str. 24). Zapatrywania twórców k. k.,

¹⁾ Glaser.

przytoczone wyżej odpowiadają w zupełności obecnej rzeczywistości życiowej.

Bowiem w obecnej dobie, w okresie powodzi wszelakiego rodzaju ustaw i zarządzeń jest niepodobieństwem, by każdy znał dokładnie treść przepisów. Jakże można wymagać od analfabety, lub osobnika z ukończonymi 2 lub 3 oddziałami szkoły powszechnej znajomości wszystkich ustaw, gdy — jak wynika z motywów — przeciętny prawnik nie jest w możności ich opanować. To też uznać należy, że zasada „ignorantia iuris nocet” nie może być obecnie konsekwentnie przeprowadzona.

„Musi być jednak konsekwentnie przeprowadzona zasada, że do odpowiedzialności karnej potrzebna jest świadomość bezprawności czynu” (Mot. t. V z 3 str. 25).

Przeprowadzenie tej ostatniej zasady usuwa niebezpieczeństwo społeczne, jakie mogłoby się łączyć z odstępianiem od zasady „ignorantia iuris nocet”.

Niebezpieczeństwo to zagrażało w pierwszym rządzie interesowi społecznemu, wymagającemu, by wymiar sprawiedliwości nie natrafiał na trudności, wynikające z twierdzenia, iż sprawca nie wiedział, czy dany czyn jest karygodny. Celem wyjaśnienia tej zasady ucieknijmy się do motywów. Otóż: „Bezprawność to nie jest koniecznie karygodność; sprawca może nie znać istniejącego przepisu ustawy karnej, do poczytania mu danego czynu wystarczy jednak, jeżeli stwierdzonym będzie, że zdawał sobie dokładnie sprawę, że postępowanie jego sprzeciwia się ogólnemu poczuciu prawa” (t. V z. 3 str. 25). Stanowisko to jest całkiem jasne i zrozumiałe. Idąc za tą myślą przewodnią nie będziemy wymagali dla ukarania sprawcy, ażeby wiedział, iż pewne działanie jest określonym przepisem zakazane, a wystarczy, gdy będzie wiedział, że czyn jego sprzeciwia się ogólnemu poczuciu prawa.

Ponadto trzeba zwrócić uwagę na to, że § 2 art. 20 kk., pozostawia decyzję stosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary w wypadku nieświadomości bezprawności czynu, swobodnemu uznaniu sądu.

Dzięki temu sędzia, mimo okoliczności, mogących w pełni usprawiedliwić nieświadomość bezprawności czynu, mając na uwadze względy polityki kryminalnej, nie zastosuje nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Sędzia również może nie zastosować § 2 art. 20 kk., w wypadku gdy uzna, że sprawca powinien zaznajomić się z jakimś przepisem o charakterze nawet bardzo specjalnym, gdy znajomość przepisu

wchodziłaby w zakres jego zawodu, zajęcia, przedsiębiorstwa i t.p.

Nieświadomość bezprawności wedle słów kodeksu musi być usprawiedliwiona. Usprawiedliwienie leży w interesie sprawcy i w pierwszym rzędzie on musi uprawdopodobnić niemożliwość zapoznania się z danym przepisem.

Zaznaczam — nieświadomość bezprawności a nie nieświadomość karalności. Sprawca nie może się tłumaczyć, iż nie wiedział, że dany czyn jest karalny — wystarczy bowiem, jeżeli zdawał sobie sprawę z jego bezprawności. Sprawca zawsze musi uprawdopodobnić, że działanie swoje uważał za zgodne z ogólnym poczuciem prawa, lub że czuł się uprawnionym do takiego względnie innego działania, lub zaniechania.

Pojęcie usprawiedliwionej nieświadomości jest pojęciem bardzo płynnym. To co w jednym wypadku uznamy za w pełni usprawiedliwione, czy to ze względu na niski poziom umysłowy sprawcy, czy specjalne warunki, w jakich znajdował się, to — w innym wypadku nie będzie usprawiedliwionym i sąd nie zastosuje § 2 art. 20 kk.

W przepisie tym została zachowana przewodnia myśl nowoczesnych kodeksów: „nie przestępstwo należy karać, a przestępcę”. W pierwszym rzędzie interesuje nas sprawca, sięgamy do jego psychiki, staramy się o ile możliwości zapoznać z warunkami w jakich żył, badamy i poznajemy człowieka, a nie jego czyn. Wyjaśnienie i usprawiedliwienie takiego stanowiska kodeksu znajdziemy w motywach: „Kto wykaże, lub uprawdopodobni, że nie zdawał sobie sprawy z bezprawności danego działania, ma prawo żądania uwzględnienia tego rodzaju sytuacji”.

Projekt nie dopuszcza jednak zupełnego usprawiedliwienia i zupełnej bezkarności: stoi mianowicie na stanowisku, że jest obowiązkiem obywatela przedsiębiorczego jakąkolwiek czynność mającą znaczenie społeczne, wchodzącą w sferę interesów bądź to całego społeczeństwa, bądź współobywateli, — dołożenie wszelkich starań, by zapoznać się z obowiązującymi przepisami, by nie popełnić czegoś takiego, co wychodzi na szkodę bądź to obywateli, bądź też całego społeczeństwa.

Z tych powodów, uważając nieznanomość odnośnego przepisu prawnego za pewne mimo wszystko zaniedbanie należyj staranności, kodeks karny przewiduje nie bezkarność sprawcy, a jedynie tylko możliwość uwzględnienia usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności czynu, jako podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary. Ponieważ wymiar kary w wypadkach takich bardzo silnie

odbiega od normalnego wymiaru kary, ponieważ ponadto sąd może zastosować warunkowe zawieszenie wykonania kary, przeto los sprawcy w tego rodzaju sytuacji nie jest tragicznym (Mot. t. V z. 3 str. 26).

Zajęte przez twórców k. k., stanowisko w interesującym nas problemie uznać należy za całkowicie nowoczesne.

Nierozstrzygając bowiem problemu nieznajomości przepisów w sposób bezwzględny przez wprowadzenie zasady „nieznajomością przepisu prawa nikt nie może się zasłaniać“ kodeks potrafił uniknąć niebezpieczeństw wynikających z uchylecia tej zasady, a sprawcy w uwzględnienia godnych wypadkach zapewnić dobrodziejstwo nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Mgr Gołębowski Wiesław, kpt. aud.

Zasady organizacji polskich urzędów konsularnych.

Rozwój stosunków politycznych między państwami, oraz ich współżycie gospodarcze i kulturalne przejawiające się w wymianie surowców i towarów, emigracji stałej i sezonowej, ruchu turystycznym, naukowym i t. p. stworzyło potrzebę zorganizowania na terytoriach państw obcych specjalnych urzędów, zadaniem których byłaby obrona interesów obywateli wobec państw obcych i na obcych terenach. W tym właśnie celu powstało pojęcie zewnętrznej administracji państwowej, a wykonywanie jej powierzone zostało konstytucyjnie odpowiedzialnemu ministrowi spraw zagranicznych i jego organom tj. poselstwom i konsulatom.

Między wymienionymi organami zachodzi ta zasadnicza różnica, że o ile poselstwo, a raczej kierownik tegoż, noszący tytuł ambasadora, posła, ministra pełnomocnego, *chargé d'affaires*, — jest dyplomatycznym przedstawicielem swego państwa przy obcym rządzie i działalność jego ogranicza się wyłącznie do aktów zewnętrznej administracji państwowej, to działalność konsulatów prócz aktów administracji zewnętrznej, polegających na utrzymaniu stosunków między państwowych, obejmuje również i to w znacznej mierze wykonywanie aktów administracji wewnętrznej na terytorium obcego państwa.

W tym charakterze konsulaty w stosunku do swoich władz krajowych są niczym innym, jak tylko urzędami administracyjnymi, powołanymi do wykonywania funkcji publicznych w obronie interesów swych obywateli na obcym terenie jak również czuwania, by obowiązki obywateli względem swego państwa zostały wypełnione.

Prawny charakter działalności konsulatów opiera się na dwóch systemach prawa, a mianowicie na normach prawa narodów, tj.

ściśle wyraziwszy się — prawa międzypaństwowego, oraz normach prawa państwowego. Prawo narodów reguluje tę część spraw konsularnych, które wchodzą w obręb stosunków międzypaństwowych, zaś prawo państwowe ujmuje organizację służby konsularnej, jako jedną z gałęzi działalności administracyjnej państwa.

Prawo narodów, odnoszące się do stosunków konsularnych, można podzielić na dwie części, według źródeł ich pochodzenia, a to na prawo narodów zwyczajowe oraz prawo narodów umowne, które opiera się, oraz znajduje ugruntowanie i ochronę prawną w normach prawa narodów zwyczajowego.

O ile normy prawa narodów zwyczajowego obowiązują wszystkie państwa, to prawo umowne, znajdujące swój wyraz w tak zwanych konwencjach konsularnych, obowiązuje jedynie te państwa, które odnośne konwencje między sobą zawarły.

Celem natomiast prawa państwowego, jest ujęcie organizacji służby konsularnej, będącej gałęzią działalności administracyjnej państwa, oraz określenie praw, obowiązków i stosunku konsulatów do poszczególnych władz. Zarazem w treści państwowego prawa konsularnego znajdują obywatele podstawę prawną opieki i obrony poza granicami ojczystego państwa, której wykonywanie poruczone jest konsulom.

Jakkolwiek działalność ustawodawcza państw zależy od ich swobodnego uznania, to jednak postanowienia ustawowe, odnoszące się do organizacji zewnętrznej administracji państwa, właśnie dlatego, że nie pozostają bez wpływu na stosunki międzypaństwowe, winny być zgodne z postanowieniami prawa narodów. Tak więc w treści ustaw konsularnych łączą się normy, z których jedne, odnoszące się do stosunków wyłącznie wewnątrz-państwowych, są wynikiem swobodnego uznania każdego państwa, drugie zaś, mogące wpływać na stosunki międzypaństwowe, są dostosowaniem postanowień ustawowych do obowiązujących norm zwyczajowego prawa narodów. Ponadto i normy umownego prawa narodów mają wpływ na państwowe prawo konsularne, gdyż postanowienia zawarte w obowiązujących umowach międzypaństwowych mają pierwszeństwo jako „*lex specialis*“ przed państwowym prawem konsularnym, jako „*lex generalis*“.

Jak wynika więc z powyższych wywodów, to prawo narodów zwyczajowe stanowi podstawę i źródło powstawania i rozwijania się tak konsularnego prawa umownego jak i konsularnego prawa państwowego, przez co zasadnicze jego normy wchodzą w treść

prawa konsularnego wszystkich państw i przyczyniają się do jego jednolitej kodyfikacji.

Działalność konsularna państwa wynika z tkwiącego w normach zwyczajowego prawa narodów tak zwanego prawa konsulatu, które polega na prawie wysyłania własnych konsulów do państw obcych — jako czynne prawo konsulatu, oraz przyjmowania konsulów państw obcych — jako bierne prawo konsulatu. Prawo to przysługuje każdemu państwu suwerennemu, lecz realizacja tego prawa oraz rozciągłość jego wykonania pozostawiona jest swobodnemu uznaniu państw, przejawiającemu się w normach prawa narodów umownego, czyli w tzw. konwencjach konsularnych, jak również w normach państwowego prawa konsularnego, oczywiście w jednym i drugim wypadku — w ramach nakreślonych przez ogólne prawo zwyczajowe.

Normy zwyczajowego prawa narodów stwierdzają bowiem jedynie istnienie tego prawa, nie nakładając równocześnie obowiązku korzystania z niego.

W dziedzinie polskiego państwowego prawa konsularnego została wydana ustawa z dnia 11 listopada 1924 r. „o organizacji konsulatów i o czynnościach konsulów“ (Dz. URP. Nr 103, poz. 944). Określa ona podstawowe zasady organizacji służby konsularnej, oraz zakres jej czynności, pozostawiając ich rozwinięcie, a raczej uzupełnienie rozporządzeniem ministerialnym. Ustawa dzieli się na dwie części, z których pierwsza ujmuje wytyczne organizacji służby konsularnej, druga zaś czynności konsulów.

I. Organizacja służby konsularnej.

Artykuł 1 tej ustawy postanawia: „Zadaniem konsulów jest obrona interesów gospodarczych Rzeczypospolitej Polskiej, opieka nad obywatelami polskimi zagranicą i czuwanie nad wykonaniem umów międzynarodowych“. Treść powyższego artykułu jest jakoby wstępem do tej ustawy, mającym na celu ogólne określenie zadań konsulów jako organów państwowych, powołanych do wykonywania zewnętrznej administracji państwa. Ustawa wymieniła zapewne tylko te trzy zadania, gdyż mają one charakter specyficznie międzynarodowy i ich wykonywanie stanowi w zasadzie rację bytu konsulatów na terenie międzynarodowym. Wskazanie właśnie tych zadań jest zarazem dostosowaniem ustawodawstwa państwowego do norm ogólnego prawa narodów, które konsulom ten sam zakres działalności przeznacza.

Według artykułu 2 — kierownictwo i kontrola służby konsularnej

należy do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, któremu podlegają służbowo wszyscy konsulowie. Ministerstwo czuwa nad działalnością konsulatów, udziela im ogólnych instrukcji kierowniczych oraz poleceń szczegółowych. Oprócz tej zależności konsulowie podlegają nadto przedstawicielom dyplomatycznym w krajach ich urzędowania i pozostają pod ich urzędową opieką, z prawem zwracania się do odnośnych przedstawicieli dyplomatycznych o wszelką pomoc, poparcie oraz obronę przysługujących im na zasadzie umów i zwyczajów międzynarodowych — praw i przywilejów. Powyższa zależność konsulatów od poselstw podyktowana jest koniecznością zapewnienia jednolitości zewnętrznej administracji państwa i przejawia się w udzielaniu konsułatom wskazówek przez poselstwa w sprawach, będących przedmiotem działalności obydwóch tych organów, a nawet w sprawowaniu nadzoru nad pewnymi kierunkami działalności konsularnej.

Ustawa w artykule 4 rozróżnia konsulaty etatowe i honorowe, jak również konsulów etatowych i honorowych.

Różnica pomiędzy konsulatami etatowymi a honorowymi polega na tym, że o ile konsulaty etatowe są zawsze bezpośrednio zależne od przedstawicielstwa dyplomatycznego, to konsulaty honorowe za pośrednictwem jednego z konsulatów etatowych, i o ile konsulowie etatowi są urzędnikami państwowymi, a stosunek ich do państwa reguluje ustawa o państwowej służbie cywilnej, to konsulowie honorowi nie są urzędnikami państwowymi, nie pobierają stałej pensji, mogą korzystać jedynie z przyznanych im opłat konsularnych, oraz nie muszą być obywatelami Rzeczypospolitej. Powołuje się ich przeważnie z pośród wybitniejszych kupców lub przemysłowców danego państwa obcego. Stosunek ich do państwa powołującego opiera się na prawno-prywatnych umowach, które w imieniu rządu zawierają przedstawicielstwa dyplomatyczne, uzyskując następnie zatwierdzenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Poza tym konsulowie etatowi mogą być również przydzielani przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych dla pełnienia służby dyplomatycznej w przedstawicielstwach dyplomatycznych, oraz powołanymi na kierowników wydziałów konsularnych w przedstawicielstwach dyplomatycznych. Powołania na te stanowiska konsulów honorowych ustawa nie przewiduje.

Ustawa w art 12 stawia wyraźny zakaz dla konsulów etatowych i urzędników konsulatów brania jakiegokolwiek czynnego udziału w życiu politycznym państw, w których urzędują, jak również zajmowania się interesami przemysłowymi, handlowymi i t. p. poza

zakresem ich kompetencji urzędowej; natomiast przyjmowanie tytułów honorowych i jakichkolwiek wyróżnień od rządów państw obcych zależy od zgody Ministra Spraw Zagranicznych (art. 13). Powyższe przepisy podyktowane są staraniem o zapewnienie jak największej bezstronności w wykonywaniu urzędu, oraz niezależności tegoż od władz miejscowych. Do konsulów honorowych ograniczenia te nie stosują się.

Co do zakresu działania obu kategorii konsulów ustawa żadnych różnic nie przewiduje, pozostawiając kwestię tę do unormowania w drodze rozporządzeń ministerialnych względnie konwencji konsularnych. W praktyce takie umowy międzypaństwowe przyznają konsulom zawodowym niejednokrotnie szerszy zakres praw i przywilejów, głównie z tego powodu, iż są oni obywatelami państwa wysyłającego. Według norm prawa narodów, państwo w umowie o wykonanie prawa konsulatu, może sobie zastrzec niedopuszczenie konsulów honorowych, a nawet w razie nominacji konsula honorowego może bez takiego zastrzeżenia odmówić udzielenia mu „exequatur“, t. j. przyzwolenia na pełnienie czynności konsularnych na swym terytorium.

W artykule 5 i 7 ustawa wprowadza dalszy podział wśród konsulów i rozróżnia: konsulów generalnych, konsulów, wicekonsulów oraz agentów konsularnych, przy czym dla konsulów honorowych przewiduje jedynie trzy ostatnie stopnie.

Konsulowie generalni, konsulowie i wicekonsulowie to samodzielni kierownicy placówek konsularnych o jednakowym stanowisku prawnym oraz zakresie działania, agenci konsularni natomiast poddani są zwierzchnictwu służbowemu konsulów jednego z pierwszych trzech stopni. Uwydatnia się to już w samym sposobie nominacji agentów konsularnych przez zwierzchniego konsula, oraz w zakresie działania zleconym im przez niego i jego odpowiedzialności za działalność agentów konsularnych.

Agenci konsularni nie mogą nigdy występować samodzielnie, lecz tylko zawsze na podstawie otrzymanego zlecenia. Konsul nie może im powierzać czynności, któreby miały charakter aktów zwierzchniczych. W szczególności nie mają prawa wystawiania i wizowania paszportów, legalizowania dokumentów, sporządzania aktów notarialnych i aktów stanu cywilnego, przesłuchiwania świadków i znawców, oraz odbierania od stron przysięgi. Agent konsularnego ustanawia konsul dla pewnych części swego okręgu, lub dla wykonywania w nich pewnych tylko czynności, przy czym stosunek z nim unormowany jest przez wewnętrzne prawo pań-

stwowe. Agent konsularny, jakkolwiek mianowany przez konsula zwierzchniego, jest tak samo organem administracyjnym państwa wysyłającego, jak i sam konsul, który go mianuje i zanim zostanie dopuszczony do wykonywania zadań konsularnych, musi uzyskać „exequatur“ państwa przyjmującego. Prawo powoływania agentów konsularnych przysługuje zarówno konsulom etatowym jak i honorowym, przy czym nominacja musi być uprzednio zatwierdzona przez Ministra Spraw Zagranicznych.

Przechodząc z kolei do omówienia sprawy mianowania konsulów trzeba zaznaczyć, że nominacja konsulów powinna być rozpatrywana z punktu widzenia dwóch porządków prawnych, których konsul jest równocześnie organem, tj. prawa państwowego i prawa narodów. Nominacja konsula jest z punktu widzenia prawa państwowego aktem administracyjnym, mającym na celu nadanie pewnej osobie charakteru organu państwowego, z punktu widzenia zaś prawa narodów, nadaje temu organowi charakter i stanowisko konsula na terytorium obcego państwa. Ustawa określając w art. 9 sposób mianowania konsulów etatowych i honorowych, różni nominację wewnątrzpaństwową i międzypaństwową. Postanawia bowiem, iż konsulowie etatowi mianowani są zgodnie z ogólnymi przepisami o państwowej służbie cywilnej i ustala zarazem warunki, jakie winni posiadać kandydaci, ubiegający się o te stanowiska. Mianowicie według artykułu 10 kandydaci na stanowiska w etatowej służbie konsularnej, poczynając od attachés konsularnych, winni wykazać się dyplomem jednej z wyższych szkół krajowych i zagranicznych, oraz zdać egzamin dyplomatyczno-konsularny zgodnie z ustalonym przez ministra spraw zagranicznych regulaminem.

Konsulów honorowych i wicekonsulów honorowych mianuje minister spraw zagranicznych, zawierając za pośrednictwem przedstawiciela dyplomatycznego z kandydatem na to stanowisko umowę, opartą na zasadach art. 4 ustawy.

Natomiast nominacja międzypaństwowa składa się według brzmienia artykułu 9 i 11 ustawy z dwóch oddzielnych aktów prawnych dokonanych z jednej strony przez rząd Rzeczypospolitej w formie udzielenia konsulowi wystawionych przez Prezydenta Rzeczypospolitej listów komisyjnych, skierowanych do głowy państwa przyjmującego, a zawierających nadanie pewnej ściśle oznaczonej osobie stanowiska konsula z równoczesnym określeniem okręgu konsularnego i oddanie jej pod szczególną opiekę władz państwa przyjmującego, z drugiej zaś strony z udzielenia przez głowę państwa

przyjmującego „exequatur“, to jest przyzwolenia, udzielonego w formie dokumentu, na wykonywanie funkcji konsularnych. Z tego uznania konsula wynika dla państwa przyjmującego zobowiązanie, iż nie tylko dozwoli na wykonywanie jego funkcji konsularnych, ale zarazem przyjmuje na siebie obowiązek uznawania ich skutków prawnych, oraz zobowiązuje się w granicach, zastrzeżonych zwyczajem, czy postanowieniami umów międzypaństwowych uczynić ze swej strony wszystko, by działalność jego mogła być swobodnie wykonywaną.

Udzielenie exequatur zależy od swobodnego uznania państwa przyjmującego i dlatego też państwa wysyłające konsulów, chcąc zapewnić sobie uzyskanie exequatur na ich listy komisyjne, zazwyczaj zapytują uprzednio państwo przyjmujące, czy co do osoby, przewidzianej na stanowisko kierownika danej placówki konsularnej, nie zachodzą przeszkody, mogłyby spowodować odmowę udzielenia exequatur. Akt ten zwany „agreement“ nie stwarza jednak żadnych zobowiązań, gdyż zarówno państwo wysyłające może cofnąć już udzieloną nominację, jak przyjmujące nie udzielić exequatur skutkiem zmiany stosunków lub okoliczności.

Przedstawienie listów komisyjnych w celu uzyskania exequatur odbywa się w drodze dyplomatycznej, to znaczy za pośrednictwem przedstawiciela dyplomatycznego. Z chwilą uzyskania exequatur konsul ma już prawo występowania w charakterze urzędowym i zarazem wchodzi w pełni swych praw i obowiązków nie tylko jako organ administracyjny państwa wysyłającego, ale zarazem jako organ prawa narodów.

Konsulowie sprawują swój urząd w okręgu terytorialnym, wskazanym w nominacji (art. 8). Sieć konsularną ustala Minister Spraw Zagranicznych w porozumieniu z innymi zainteresowanymi ministerstwami.

Dla ułatwienia wykonywania zadań w obcych państwach przez konsulów wysyła się ich niekiedy po kilku do jednego kraju, przydzielając każdemu z nich, jako pole działalności część kraju, odpowiadającą jednej lub kilku jednostkom terytorialno administracyjnym danego państwa.

Ta część obcego kraju nazywa się okręgiem konsularnym.

Niekiedy zamiast odrębnych konsulatów tworzy się przy przedstawicielstwach dyplomatycznych wydziały konsularne, na czele których stoją konsulowie o tych samych uprawnieniach, co kierownicy samodzielnych placówek konsularnych. Kompetencja terytorialna kierowników wydziałów konsularnych rozpościera się albo

na cały obszar państwa, przy którym ustanowione jest przedstawicielstwo dyplomatyczne, albo też na pewną część tegoż.

Doniosłość ciągłego funkcjonowania konsulatów spowodowała wprowadzenie postanowienia ustawowego w art. 14, iż konsulowie nie mogą samowolnie opuścić powierzonego im urzędu, a przepis ten odnosi się także i do konsulów honorowych. Konsulom, jako urzędnikom państwowym wolno w myśl przepisów o państwowej służbie cywilnej zgłosić wystąpienie ze służby. Zwolnienie jednak może być uzależnione od należytego oddania konsulatu i wyrównania zobowiązań pieniężnych, wynikłych ze stosunku służbowego. Postępowanie karne lub dyscyplinarne prowadzone przeciwko konsulowi odracza również decyzję o zwolnieniu, aż do definitywnego ukończenia postępowania.

Konsul do wykonywania swych czynności ma przydzielony cały zespół urzędniczy wraz z biurem zwany konsulatem.

W skład konsulatu oprócz jego kierownika wchodzi (art. 6):

- 1) attachés konsularni,
- 2) praktykanci (*élèves consulaires*),
- 3) urzędnicy kancelaryjni etatowi i kontraktowi,
- 4) tłumacze i dragomani,
- 5) niższa służba, jako to: woźni, kawasi i td.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych może również delegować do konsulatów rzeczoznawców i urzędników do czynności specjalnych.

Attachés i praktykanci konsularni są etatowymi urzędnikami państwowymi i muszą mieć wyższe wykształcenie. Mianowanie na attachés następuje po złożeniu z wynikiem dodatnim egzaminu dyplomatyczno-konsularnego.

Etatowi urzędnicy konsularni mianowani są zgodnie z ogólnymi przepisami ustawy o państwowej służbie cywilnej, natomiast urzędników kontraktowych, należących do składu konsulatu, ma prawo przyjmować i zwalniać kierownik konsulatu (art. 9).

Konsulowi lub w jego nieobecności zastępcy, służy prawo zawieszania w czynnościach urzędników, należących do składu konsulatu lub do konsulatu delegowanych; o zawieszeniu konsul winien niezwłocznie zawiadomić Ministra Spraw Zagranicznych.

Ustawa w art. 19 ust. 2 postanawia, iż niektóre uprawnienia konsulów, a w szczególności te, które zostały wymienione w art. 18 mogą również wykonywać prócz konsulów również i inni funkcjonariusze konsularni, których do tego upoważni Minister Spraw Zagranicznych.

II. Czynności konsułów.

W drugiej części ustawy z dnia 11 listopada 1924 r. określone zostały czynności konsułów, spełniane przez nich w związku z ich stanowiskiem.

Według art. 15 ustawy: „konsulowie obowiązani są bronić praw, mienia i interesów obywateli polskich, oraz udzielać im rad i pomocy, stosując się do praw i zwyczajów państw, w których urzędują. Konsulowie winni również czuwać na tem, ażeby obywatelom polskim nie czyniono przeszkód w korzystaniu z praw, ulg i przywilejów, przyznanych przez miejscowe ustawy i zwyczaje oraz przez umowy międzynarodowe“.

Treść przytoczonego artykułu pozostaje w bezpośrednim związku i jest rozwinięciem art. 1 omawianej ustawy, który określa zadanie konsułów, jako obronę interesów gospodarczych Rzeczypospolitej Polskiej, opiekę nad obywatelami polskimi zagranicą i czuwanie nad wykonaniem umów międzynarodowych.

Artykuł 16 nakłada na konsułów obowiązek prowadzenia rejestru obywateli polskich, zamieszkałych w okręgu danej placówki, a tym samym podległych opiece konsularnej. Celem powyższego rejestru, czyli tzw. matrykuły konsularnej jest statystyczna i osobowa ewidencja obywateli osiadłych zagranicą a przez to i ułatwienie przeprowadzania wszelkich poborów wojskowych wśród obywateli urodzonych lub zamieszkałych poza granicami, ułatwienie poszukiwania poszczególnych osób, gdy chodzi czy to o przesłuchiwania sądowe, czy też rekwizycje administracyjne.

Artykuł 17 przyznaje konsulom prawo udzielania obywatelom polskim zagranicą zapomóg i pożyczek. Ta część opieki, a raczej pomocy konsularnej jest sprawą czysto wewnętrznej administracji państwa i w stosunkach międzypaństwowych niema znaczenia.

Natomiast art. 18 przyznaje konsulom szeroki zakres działalności administracyjnej, sądowniczej i notarialnej.

Czynności te wyliczone taksatywnie są następujące:

- 1) legalizowanie dokumentów, wystawionych lub uwierzytelnionych przez władze, urzędników publicznych i osoby publicznego zaufania;
- 2) pośredniczenie w zawieraniu ugód w sprawach obywateli polskich między sobą lub z cudzoziemcami oraz prawo sprawowania urzędu sędziego polubownego, o ile strony powołają konsula na to stanowisko w formie przepisanej ustawami miejscowymi; ugody zawarte przed konsulem

w przedmiocie roszczeń prywatno-prawnych, mają moc ugód sądowych, zawartych przed sądami polskimi.

Ustawa w art. 19 postanawia, że na wykonywanie powyższego uprawnienia konieczne jest osobne imienne upoważnienie Ministra Spraw Zagranicznych wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości;

- 3) pełnienie czynności urzędników stanu cywilnego, do czego również wymagane jest powyżej wymienione upoważnienie;
- 4) przesłuchiwanie na wezwanie polskich władz sądowych stron, świadków i znawców bez przysięgi i pod przysięgą oraz dokonywanie doręczeń, wezwań, pokwitowań i tp. Ustawa postanawia, że sporządzone przez konsulów w powyższym zakresie czynności i protokoły mają tę samą moc i skutki, jak czynności i protokoły właściwych polskich władz sądowych. Na wykonywanie powyższego uprawnienia potrzebne jest osobne imienne upoważnienie Ministra Spraw Zagranicznych wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości kierownikowi konsulatu względnie innemu funkcjonariuszowi konsularnemu.

Listy konsulów, którzy otrzymali takie upoważnienie zostają ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości;

- 5) pełnienie czynności notariuszów jak: sporządzanie i uwierzytelnianie aktów prawnych, zawartych przez obywateli polskich między sobą lub z cudzoziemcami, uwierzytelnianie odpisów, przekładów, podpisów i znaków ręcznych, wreszcie inne czynności notariuszów, przekazane osobnymi rozporządzeniami.

Ustawa postanawia, że akty, sporządzone lub uwierzytelnione przez konsulów w zakresie ich właściwości, są pod każdym względem zrównane z aktami notariuszów polskich. Do pełnienia czynności notarialnych również jest potrzebne osobne imienne upoważnienie wydane przez Ministra Spraw Zagranicznych w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości;

- 6) prawo pełnienia funkcji sądownictwa niespornego w sprawach spadkowych i pieczy (opieki, kurateli i td.) nad obywatelami polskimi — na zasadzie i w granicach imiennego osobnego upoważnienia Ministra Spraw Zagranicznych wydanego w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości;
- 7) prawo zastępowania w sprawach spadkowych obywateli polskich uprawnionych do spadku, którzy są nieobecni, a nie ustanowili swoich zastępców.

W myśl art. 20 konsulowie obowiązani są zwracać szczególną uwagę na polską imigrację stałą i sezonową na terytorium swego okręgu, oraz na reemigrację do Polski i informować władze polskie o przebiegu emigracji i reemigracji. Przepis ten ma na celu podkreślenie obowiązków konsula w stosunku do emigracji polskiej, będącej przedmiotem szczególnej troski i opieki Państwa.

Artykuł 21 przyznaje konsulom prawo wydawania i wizowania paszportów, oraz prawo przyjmowania poczty dla obywateli zamieszkałych w okręgu konsularnym, celem wydania jej adresatom za złożeniem specjalnej opłaty, przewidzianej w taryfie konsularnej.

Ten ostatni rodzaj działalności konsulów nie wchodzi w zakres stosunków międzypaństwowych i może mieć zastosowanie tylko w wyjątkowych warunkach, a mianowicie tam, gdzie trudności komunikacyjne nie pozwalają na bezpośrednie przesyłanie poczty.

Artykuł 22 nakłada na konsulów bardzo ważne obowiązki w kierunku działalności ich w dziedzinie gospodarczej, a przejawiającej się w zaznajamianiu się ze stanem gospodarczym okręgu, w którym urzędują, składaniu wyczerpujących sprawozdań o przejawach życia społecznego, ekonomiczno-handlowego i finansowego, oraz współdziałaniu w nawiązywaniu stosunków gospodarczych z Rzeczpospolitą Polską.

Udzielanie informacji gospodarczych, czyli tzw. działalność raportowa konsulów, przeznaczona jest dla sfer rządowych, oraz dla prywatnych sfer kupieckich. W tej dziedzinie konsul może udzielać takich tylko informacji, które godzą się z jego stanowiskiem i związane są z prowadzeniem propagandy handlu zagranicznego państwa wysyłającego. Również współdziałanie konsula w nawiązywaniu stosunków gospodarczych ma na celu popieranie całości obrotów handlowych Państwa oraz podnoszenie prężności gospodarczej kraju i roztaczanie nad nią opieki.

Ustawa w artykule 23 wspomina o czynnościach konsula w stosunku do marynarki polskiej, wojennej i handlowej, określenie szczegółowe których pozostawia rozporządzeniom Ministra Spraw Zagranicznych.

Artykuł 24 postanawia, iż szczególne prawa i obowiązki konsulów w krajach, gdzie na zasadzie umów międzynarodowych i zwyczajów powierzona im będzie jurysdykcja, określone zostaną w specjalnej ustawie. Jednakże zapowiedziana ustawa dotychczas nie ukazała się i prawdopodobnie nie będzie wprowadzona. Kapitulacje bowiem, czyli umowy z państwami niechrześcijańskimi, przyznające

konsułom szczególną kompetencję rzeczową w zakresie sądownictwa, obowiązują dzisiaj jeszcze w niewielu tylko państwach i w niedalekiej już może przyszłości tracą one zastosowanie, zachowując jedynie znaczenie historyczne.

Wyszczególnione powyżej czynności wyczerpywałyby treść działalności konsulów w związku z ich stanowiskiem, jako organów prawa państwowego i prawa narodów. Oczywiście ustawa określa jedynie ogólną, w szerokich ramach zarysowaną, treść tych czynności, pozostawiając ich rozwinięcie i szczegółowe wytyczenie rozporządzeniem ministerialnym, a przedewszystkiem umowom międzynarodowym, czyli tzw. konwencjom konsularnym¹⁾, które jako „lex specialis“ mają pierwszeństwo przed państwowym prawem konsularnym jako „lex generalis“.

¹⁾ Dotychczas zawarte zostały przez Polskę następujące konwencje konsularne:

1) Konwencja konsularna między Polską i Łotwą, podpisana w Rydze w dniu 3.I.1924 r. (DzURP. Nr 5/26, poz. 26).

2) Konwencja konsularna między Polską i Estonią, podpisana w Tallinie w dniu 11.I.1924 r. (DzURP. Nr 26/26, poz. 155).

3) Konwencja konsularna między Polską i ZSSR., podpisana w Moskwie w dniu 18.VII.1924 r. (DzURP. Nr 35/26, poz. 210).

4) Konwencja konsularna między Polską i Francją, podpisana w Paryżu w dn. 30.XII.1925 r. (DzURP. Nr 56/28, poz. 528).

5) Konwencja konsularna między Polską i Rumunią, podpisana w Bukareszcie w dniu 17.XII.1929 r. (DzURP. Nr 60/31, poz. 482).

6) Konwencja konsularna między Polską i Belgią, podpisana w Brukseli w dn. 12.VI.1928 r. (DzURP. Nr 81/31, poz. 637).

7) Konwencja konsularna między Polską a Królestwem, Serbów, Chorwatów i Słowianów, podpisana w Belgradzie w dniu 6.III.1927 r. (DzURP. Nr 109/31, poz. 845).

8) Konwencja konsularna między Polską a Bułgarią, podpisana w Sofii w dniu 22.XII.1934 r. (DzURP. Nr 40/35, poz. 275).

9) Konwencja konsularna między Polską i Włochami, podpisana w Rzymie w dniu 10.VII.1935 r. (DzURP. Nr 43/36, poz. 317) i

10) Konwencja konsularna między Polską a St. Zjedn. A.P. podpisana w Waszyngtonie w dniu 15.XI.1931 r. (DzURP. Nr 24/33 poz. 193)

„GLOSSY”

Uwagi do art. 35 k. k.

(praca dyskusyjna).

Przepis art. 35 kk. stanowi podstawę do wydawania wyroków orzekających karę łączną w granicach i w sposób przewidziany w art. 31 do 34 kk., w przypadku „gdy sprawca skazany został kilkoma prawomocnymi wyrokami za przestępstwa popełnione przed wydaniem przez sąd I instancji pierwszego z tych wyroków, niezależnie od tego, czy kara była wykonaną”.

Wykładnia gramatyczna powołanego wyżej przepisu ustawy pozwala przyjść do wniosku, że wymierzenie kary łącznej z kilku prawomocnych wyroków nastąpić może tylko pod warunkiem, że przestępstwa objęte jednym z kilku prawomocnych wyroków, ulegających połączeniu, popełnione zostały przez sprawcę przed wydaniem przez sąd I instancji pierwszego z tych wyroków.

Ponieważ w praktyce zdarzają się wypadki, że dla wydania „wyroku łącznego”, stoi na przeszkodzie okoliczność, iż nie wszystkie przestępstwa zostały popełnione przez sprawcę przed wydaniem przez sąd I instancji pierwszego z tych wyroków, a jednocześnie kara orzeczona za przestępstwo popełnione po wydaniu pierwszego wyroku, nie mogła mieć, względnie nie miała żadnego wpływu na wymiar kary łącznej, zachodzi pytanie, czy możliwym jest w takim wypadku wydanie wyroku orzekającego karę łączną w myśl art. 35 k. k.

Dla orientacji podaję konkretny przykład: strzelec X prawomocnym wyrokiem sądu z dnia 20 września 1936 r. skazany został:

a) za występki z art. 43 § 1 kkw. popełniony dnia 12 kwietnia 1936 roku na karę 4 tygodni aresztu wojskowego obostrzonego;

b) za zbrodnię z art. 43 § 1 i 46 § 1 kkw. popełnioną dnia 7 maja 1936 roku na karę 2 lat więzienia, a jako łączną karę wy-

mierzono mu w myśl art. 31 kk. za powyższe zbiegające się przestępstwa karę 2 lat więzienia.

Ten sam strzelec innym prawomocnym wyrokiem sądu z dnia 10 stycznia 1937 roku skazany został:

a) za występki z art. 59 § 1 kk. popełniony dnia 15 sierpnia 1936 roku na karę 6 miesięcy twierdzy;

b) za występki z art. 54 § 1 kk. popełniony dnia 16 sierpnia 1936 roku na karę 1 miesiąca twierdzy;

c) za występki z art. 53 § 1 kk., popełniony dnia 29 listopada 1936 roku na karę 1 tygodnia aresztu wojskowego zwykłego — przyczym za powyższe czyny wymierzona mu została łączna kara 6 miesięcy twierdzy.

Z podanego przezemnie przykładu wynika wyraźnie, że w konkretnym wypadku możnaby wydać łączny wyrok na zasadzie przepisu art. 35 kk., gdyby wyrok z dnia 10 stycznia 1937 roku nie obejmował występkę z art. 53 § 1 kk., popełnionego przez sprawcę dnia 29 listopada 1936 roku, tj. po dniu wydania pierwszego z podanych przezemnie wyroków (z dnia 20 września 1936 roku).

Nie ulega wątpliwości, że kara jednego tygodnia aresztu wojskowego zwykłego za czyn z art. 53 § 1 kk. popełniony po wydaniu przez sąd pierwszego wyroku, nie wywarła wpływu na karę 6 miesięcy twierdzy orzeczoną za występki z art. 59 § 1 kk. i popełniony przed wydaniem pierwszego wyroku, jednakże wydaniu wyroku łącznego przeszkadza przepis art. 35 kk., o ile się wyjdzie z założenia, iż według interpretacji tego przepisu, wszystkie przestępstwa muszą być popełnione przez sprawcę przed wydaniem pierwszego wyroku.

Z powyższego przykładu jasnym się wydaje, że ściśle zastosowanie się do przepisu art. 35 kk. w konkretnym wypadku będzie godzić w pojęcie sprawiedliwości, jeśli się oczywiście przyjmie, że w wypadku połączenia obu wyroków strzel. X wymierzono by łączną karę dwóch lat więzienia, która by pochłonęła karę 6 miesięcy twierdzy z wyroku późniejszego. Tu nadmienić muszę, że praktyka wykazuje, że tego rodzaju wyroki łączne w sądach zapadają.

Zastanawiając się nad powyższą kwestią i opierając się na orzecnictwie Sądu Najwyższego w tym przedmiocie, oraz komentarzach do art. 35 kk., stwierdziłem, że Najwyższy Sąd w sposób zdecydowany wyraził pogląd, że wyrok łączny może być wydanym tylko pod warunkiem, że wszystkie przestępstwa zostały popełnione przez sprawcę przed wydaniem przez sąd pierwszego wyroku. Orzecz-

nie Najwyższego Sądu dotyczące tej kwestii prawnej, umieszczone w zbiorze orzeczeń w wydaniu Hofmokla-Ostrowskiego do art. 35 kk. i w „Głosie Sądownictwa“ Nr 5/34 ma następujące brzmienie: „W myśl art. 35 kk. jest rzeczą obojętną, czy wyrokowanie co do wszystkich przestępstw odbyło się jednocześnie, czy też w różnych terminach, o ile tylko wszystkie przestępstwa zostały popełnione przed wydaniem przez sąd I instancji pierwszego z tych wyroków“. Równocześnie nadmienić muszę, że nie znalazłem orzeczenia Najwyższego Sądu zawierającego inną interpretację art. 35 kk.

Co się zaś tyczy stanowiska komentatorów kodeksu karnego w tym przedmiocie, to ich zapatrywania na to zagadnienie prawne pokrywają się z wyżej przytoczonym przezemnie orzeczeniem Sądu Najwyższego (komentarze prof. Makowskiego, dr Peipera i innych). Jeśli się jednak weźmie pod uwagę podany przezemnie przykład i zważy konsekwencje, jakie pociąga za sobą ściśle zastosowanie się do przepisu art. 35 kk., w myśl zapatrywań Najwyższego Sądu i komentatorów, to dojdzie się do przekonania, że albo ustawodawca tego rodzaju wypadku, jaki wskazałem, nie przewidział, albo orzecznictwo Najwyższego Sądu i komentatorowie hołdują starej i nieżywej w dzisiejszej dobie zasadzie „Fiat iustitia, perat mundus“, a której żywym odpowiednikiem jest znany aforyzm: „Summum ius, summa iniuria“.

Jeśli poruszyłem to zagadnienie prawne, to uczyniłem to z tego względu, że w czasie dyskusji na ten temat wyłoniła się różnorodność poglądów, co oczywiście wymaga w przyszłości uzgodnienia i jednolitego opartego na zasadach słuszności orzecznictwa.

Jeśli chodzi o moje zdanie w tym przedmiocie, to uważam, że na podstawie interpretacji gramatycznej przepisu art. 35 kk. nie można stanowczo powiedzieć, że ustawodawca miał na myśli popełnienie przez sprawcę „wszystkich przestępstw“ przed wydaniem pierwszego wyroku, ponieważ słowo „wszystkie“ w przepisie tym nie zostało umieszczone i to właśnie nasuwa wątpliwości co do intencji ustawodawcy.

Mr Kudelski Stanisław mjr aud.

Występek czy wykroczenie?

(praca dyskusyjna).

Na zasadzie art. 57 ust. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27.X.1932 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr 94 poz. 807) weszło w życie z dniem 1 stycznia 1933 roku i ma moc dotychczas obo-

wiązującą: „Prawo o broni, amunicji i materiałach wybuchowych“.

Z postanowień karnych tego prawa, zawartych w art. 47 i 48 wynika, że ustawodawca, rozdzielając broń palną na dwie kategorie, a mianowicie na: 1) broń palną typu wojskowego oraz 2) wszelką krótką broń palną i myśliwską — bardzo surowo, bo karą więzienia lub aresztu do 3 ch lat, zagraża sprawcy bezprawnego wyrobienia, posiadania, przechowywania lub pozbywania broni palnej typu wojskowego i amunicji do takiej broni, natomiast sprawcy takiego samego przestępstwa dokonanego ze wszelką krótką bronią palną lub myśliwską, zagraża karą łagodniejszą, a jednak dość dotkliwą, bo karą aresztu do 6-ciu miesięcy lub grzywną do 5000 zł, przy czym w obu wypadkach nakazane jest obligatoryjne orzeczenie przypadku broni i amunicji.

Prócz tych dwóch zasadniczych przepisów karnych Prawo o broni zawiera w art. 49 ogólny przepis t. tw. przepis blankietowy, na zasadzie którego sprawca wykraczający przeciw postanowieniom Prawa o broni lub przepisom, wydanym na jego podstawie, podlega — o ile za czyn ten nie grozi surowsza kara — karze aresztu do 3-ch miesięcy lub grzywny do 3.000 zł, przyczym orzeczenie przypadku broni, amunicji i materiałów wybuchowych zależne jest od uznania władzy karzącej czyli fakultatywne.

Kary za przestępstwa przewidziane w art. 48 i 49 Prawa o broni wymierzane są zgodnie z przepisem art. 53 Prawa o broni w drodze administracyjnej, a więc przez właściwe powiatowe władze administracji ogólnej. Przestępstwo z art. 47 Prawa o broni pozostawiono karaniu sądowemu.

W tymże art. 53 ust. 2 ustawodawca wydziela z pod orzecznictwa powiatowej władzy administracyjnej i przekazuje orzecznictwu wojskowych sądów karnych przestępstwa, wymienione w art. 48 i 49 Prawa o broni.

Oczywista, że za przestępstwo przewidziane w art. 47 Prawa o broni — podlegają karaniu przez sąd wojskowy (okręgowy lub rejonowy) osoby podlegające ich właściwości.

Pozornie zdawałoby się, że w/w przepisy karne Prawa o broni w ich stosowaniu praktycznym nie nasuwają żadnych wątpliwości, w szczególności co do tego, że przestępstwo wymienione w art. 47 Prawa o broni jest występkiem, bo zagrożone jest karą więzienia lub aresztu do trzech lat i pozostawione orzecznictwu sądów, oraz, że przestępstwa wymienione w art. 48 i 49 są wykroczeniami, ponieważ ustawodawca przekazał przestępstwa te orzecznictwu władz

administracyjnych, które wymierzają tylko kary za wykroczenia, przewidziane w prawie o wykroczeniach i innych ustawach szczególnych.

Niewątpliwie przestępstwo wymienione w art. 47 prawa o broni jest występkiem, a wymienione w art. 49 jest wykroczeniem, ponieważ wskazuje na to samo użycie w treści art. 49 słów: „Kto wykracza“ oraz fakt, że przestępstwo to zagrożone jest karą zasadniczą aresztu do 3-ch miesięcy lub grzywną do 3000 zł., a więc zagrożone jest karą nie wyższą niż maksimum w art. 1 Prawa o wykroczeniach określone. Natomiast nasuwa się poważna wątpliwość, czy przestępstwo wymienione w art. 48 Prawa o broni jest występkiem, czy też wykroczeniem z uwagi na to, że jest ono zagrożone karą zasadniczą aresztu do 6 miesięcy lub grzywny do 5000 zł., a więc karą wyższą niż maximum określone w art. 1 Prawa o wykroczeniach i ponadto — wbrew przepisowi art. 5 § 2 Prawa o wykroczeniach — ust. 2 art. 48 nakazuje karać nie tylko podżeganie, a także pomoc i usiłowanie.

Fakt karalności — wbrew przepisowi art. 5 Prawa o Wykr. — poza podżeganiem także usiłowania i pomocy w ust. 2 art. 48, który to ustęp byłby zbyteczny, gdyby się miało do czynienia z występkiem — wskazywał by na to, że przestępstwo z art. 48 prawa o broni jest raczej wykroczeniem; interpretacja tego faktu a contrario może znowu przemawiać za tym, że przestępstwo z art. 48 Prawa o broni jest występkiem, skoro ustawodawca wbrew art. 5 Prawa o wykroczeniach — podkreśla i wyraźnie nakazuje karać prócz podżegania także usiłowanie i pomoc

Rozumując dalej, o rodzaju przestępstwa wymienionego w art. 48 Prawa o broni, jak również o stosowaniu względem niego przepisów części ogólnej KK. lub prawa o wykroczeniach — nie mogą decydować w żadnym razie przepisy wprowadzające Kodeks Karny i prawo o wykroczeniach, w szczególności art. 12—14 Przepisów Wprowadzających, ponieważ dotyczą one tylko tych ustaw i przepisów, które zostały utrzymane w mocy — na zasadzie art. 3 § 2 pkt 1—6, art. 4 § 2 pkt 1—4, art. 5 § 2 pkt 1—14 i art. 6 § 2 Przepisów Wprowadzających, zaś prawo o broni — jak wiemy — weszło w życie z dniem 1.1.1933 r. tj. w czasie, kiedy już Kodeks Karny i Prawo o wykroczeniach posiadały moc obowiązującą — wobec czego kwestia rodzaju przestępstwa (występek czy wykroczenie) wymienionego w art. 48 Prawa o broni winna być — zdaniem moim — rozstrzygnięta na tle przepisów art. 12 w zw. z art. 92 części ogólnej KK. lub na tle przepisów art. 1 w zw. z art. 16 Prawa o wykroczeniach.

Skoro więc przestępstwo przewidziane w art. 48 Prawa o broni jest zagrożone karą zasadniczą pozbawienia wolności powyżej 3-eh miesięcy i grzywną powyżej 3000 zł. należy przyjąć, że zgodnie z przepisami art. 12 w związku z art. 92 części ogólnej Kodeksu Karnego, mającymi zastosowanie do Prawa o broni, jako ustawy szczególnej — przestępstwo z art. 48 Prawa o broni — mimo przekazania go orzecznictwu władz administracyjnych — traktowane powinno być nie jako wykroczenie, lecz jako występ ek.

Ponadto sam fakt, że ustawodawca — wbrew art. 5 Prawa o wykroczeniach — wyraźnie podkreślił i nakazał w ust. 2 art. 48 karalność prócz podżegacza także i sprawcy usiłowania i pomocy, wskazuje — zdaniem moim — niewątpliwie na to, iż chciano przestępstwo z art. 48 Prawa o broni podnieść do rzędu występ ków.

Rozstrzygnięcie poruszonej kwestii prawnej ma bardzo poważne i zasadnicze znaczenie w praktyce, zwłaszcza gdy chodzi o zamiar orzeczonej na zasadzie art. 48 Prawa o broni kary grzywny na areszt (czy stosować artykuł 43 § 2 KK., czy art. 10 Prawa o wykroczeniach) oraz traktowanie przestępstwa tego w zbiegu z innymi przestępstwami i wymierzanie kary łącznej.

Mając na uwadze, że w poruszonej kwestii nie mogłem znaleźć odpowiedzi w orzecznictwie Sądów Najwyższych a rozważania moje mogą być oparte na mylnych przesłankach i interpretacji przepisu art. 48 Prawa o broni i że wreszcie zdania w tej kwestii kolegów prawników są różne, a zachodzi nagła potrzeba definitywnego rozwiązania powyższego zagadnienia prawnego — oczekuję dyskusji i odpowiedzi kolegów na łamach Wojskowego Przeglądu Prawniczego.

Mgr Leon Adamczyk, kpt. aud.

Austriacka ustawa amnestyjna 1938 r.¹⁾

W początkach 1938 roku sfery polityczne całego świata zostały zaskoczone niespodziewaną wizytą kanclerza republiki austriackiej dr Schuschnigga, który na zaproszenie kanclerza Rzeszy Hitlera odwiedził go w dniu 12 lutego 1938 r. w jego willi Berchtesgaden i odbył tam z nim długotrwałą konferencję. Jakkolwiek treść wspomnianej konferencji i poprzedzające ją okoliczności były początkowo rozmaicie przedstawiane, okazało się następnie na pod-

¹⁾ Pracę zamieszczamy mimo zmian zaszłych w sytuacji politycznej z uwagi na zawartą w niej charakterystykę aktu, ciekawego ze stanowiska prawniczego (przyp. red.)

stawie urzędowych komunikatów, że ostatecznie została wówczas przez kierowników obu państw sfinalizowana i podpisana umowa, mocą której Austria oświadczyła gotowość wzmocnienia we wszystkich dziedzinach swojej współpracy z Rzeszą, zobowiązała się do całkowitego uspokojenia dotychczasowych konfliktów wewnętrznych przez konsolidację stosunków z opozycją narodowo-socjalistyczną i do dopuszczenia do udziału w rządzie austriackich narodowych socjalistów, w zamian za co rząd niemiecki miał potwierdzić dane już poprzednio gwarancje poszanowania niezależności Austrii, oraz wywrzeć wpływ na austriackich narodowych socjalistów, zakazując im wszelkiej działalności wywrotowej. W wyniku zawartej w dniu 12 lutego 1938 r. umowy powstał w Austrii nowy rząd, w którym kluczową tekę spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa otrzymał sympatyk narodowego socjalizmu, minister dr Seyss-Inquart Artur. Pierwszym zarządzeniem politycznym nowego rządu austriackiego było wydanie w drodze rozporządzenia Prezydenta związkowego uzgodnionej w czasie rozmów w Berchtesgaden szeroko zakreślonej i par excellence politycznej amnestii, ogłoszonej w dniu 16 lutego 1938 r. w urzędowym dzienniku (Bundesgesetzblatt für den Bundesstaat Oesterreich z 16 lutego 1938 r. Nr 14, poz. 35).

Ponieważ pod względem konstrukcji kodyfikacyjnej oraz treści wspomniana ustawa amnestyjna różni się zasadniczo od naszych dotychczasowych ustaw amnestyjnych, a wydana została — jak to już wyżej zaznaczyłem — wyłącznie pod kątem politycznym, pozwalałabym sobie zapoznać czytelników szczegółowo z jej treścią i zawartymi w niej nowymi pojęciami prawnymi.

Całość składa się z 4 rozdziałów, podzielonych na szereg ustępów, przy czym ustęp pierwszy rozdziału I-go zawiera wyszczególniony cyfrowo szereg paragrafów austriackiej ustawy karnej (§§ 58—61, 65, 68—80, 279—305 i 308), artykuły I—III z noweli do ustawy karnej z roku 1862, oraz szereg paragrafów z ustawy o ochronie państwa z roku 1936 (§§ 1, 2, 4, 5, 10, 11 i 17) z tym, że wszystkie zagrożone w nich karą działania jak i podżegania do tych działań, popełnione w związku z przynależnością do jakiegoś politycznego ruchu albo też z pobudek politycznych, podlegają amnestii, a przeciwko sprawcom tego rodzaju działań nie należy wszczynać karno-sądowego postępowania, o ile zostały one popełnione przed dniem 15 lutego 1938 r. i są ściągane z oskarżenia publicznego, zaś sprawca w czasie ogłoszenia powyższego rozporządzenia przebywa w granicach austriackiego Państwa związkowego.

Następny ustęp (2) tego rozdziału poleca wstrzymanie na tych samych warunkach wdrożonego już ewentualnie karno-sądowego postępowania, o ile dotyczy ono przedstawionych wyżej karygodnych działań, i to również w wypadku jeżeli przed dniem ogłoszenia rozporządzenia zapadł wprawdzie wyrok sądu I-szej instancji, jednak nie urósł jeszcze w moc prawną, czy to z powodu tego, że przeciw wyrokowi zasądzającemu I-szej instancji założono środek prawny na korzyść zasądzonego, który oczekuje na jego rozstrzygnięcie, czy też dlatego, że zapadła decyzja o ponownym podjęciu (wznowieniu) na korzyść zasądzonego ukończonego już prawomocnie postępowania.

Rozdział II-gi traktuje o całkowitym darowaniu nieodbytych kar osobom, które przed dniem ogłoszenia rozporządzenia zostały prawomocnie zasądzone za jedno lub więcej wyszczególnionych w rozdziale I-szym sądownie karalnych działań, o ile przez ucieczkę zagranicę nie uchylily się od całkowitego odbycia wymierzonych kar. Osobom skazanym tym samym wyrokiem również za inne karygodne działania darowuje się karę, o ile te inne karygodne działania są stosunkowo mniejszej wagi albo też kara, która byłaby tylko za tego rodzaju samoistne przestępstwa orzeczoną, nie przewyższa odbytej już części kary.

Osobom, którym darowano karę, względnie tym, którym nie można już było darować kary ze względu na jej całkowite odbycie darowuje się nadto ustawowe skutki tego zasądzenia w ewentualnej formie niezdolności do uzyskania pewnych praw, stanowisk i uprawnień.

Trzeci z kolei ustęp tego rozdziału zawiera niespotykane dotąd w ustawach amnestyjnych pojęcie tzw. warunkowego zawieszenia na ściśle określony termin wynikającego z postanowień niniejszej ustawy amnestyjnej ulaskawienia i brzmi w dosłownym tłumaczeniu w następujący sposób:

„Opisane wyżej darowanie kary traci swą moc, jeśli ulaskawiony zostanie w terminie do dnia 31 grudnia 1941 r. zasądzony za popełnione po dniu ogłoszenia niniejszego rozporządzenia sądownie karalne działanie, chyba że to karalne działanie stanowi tylko przekroczenie lub występki i jest według towarzyszących okoliczności przypadkiem mniejszej wagi, a sąd orzekający w osobnym postanowieniu orzeknie, że zasądzony nie stał się na skutek nowego przestępstwa niegodnym korzystania z poprzedniego darowania kary.

Powyższe postanowienia nie mają zastosowania, jeżeli odbycie kary zostało przez sąd, lub w drodze łaski, na prośbę zawieszona

lub też zasądzony został z odbywania kary warunkowo zwolniony“

Przedstawione wyżej ustawowe zastrzeżenia, dopuszczające każdej chwili możliwość cofnięcia przyznanego już ułaskawienia, czynią dobrodziejstwa płynące z ustawy amnestyjnej illuzorycznym i stanowią dla rządu możliwość dokonania w razie potrzeby w terminie czteroletnim ze swymi przeciwnikami politycznymi rozgrywki, której wynik zostaje tym samym z góry przesądzony, jakkolwiek bezpośrednio po ogłoszeniu ustawy amnestyjnej liczne szeregi opozycjonistów opuściły więzienia austriackie.

Jeżeli chodzi o proceduralną stronę wydawania, wspomnianych wyżej w trzecim ustępie, osobnych postanowień sądowych, orzekających cofnięcie przyznanego na podstawie amnestii ułaskawienia to rozdział III-ci przyznaje to prawo sądowi, w którym w pierwszej instancji toczy, względnie toczyło się postępowanie, co się zaś tyczy wydawania postanowień o darowaniu kar i skutków karnosądowego skazania — sądowi, który orzekł w pierwszej instancji, atoli z tym zastrzeżeniem, że w obu powyższych wypadkach należy przed powzięciem postanowienia wysłuchać zdania oskarżyciela publicznego.

W sprawach rozpoznawanych kolegialnie staje się zbędnym uchwalenie końcowych postanowień przez cały senat, o ile przewodniczący i oskarżyciel publiczny są jednomyślnego zdania, że należy zastosować amnestię.

W wypadkach, gdy na skutek późniejszego skazania poprzednie darowanie kary traci swą moc, ma sąd, który to skazanie orzekł, obowiązek zawiadomić o tym sąd, który jest powołanym do wydania postanowienia o odbyciu darowanej poprzednio warunkowo kary.

Jak z powyższego wynika zakres austriackiej ustawy amnestyjnej z 16 lutego 1938 r. jest bardzo szeroki i obejmuje nawet szereg przestępstw przeciw bezpieczeństwu państwa, które to przestępstwa bywają z reguły wyjęte z pod ustaw amnestyjnych, nie mniej jednak fakt, że udzielona amnestia może być w ciągu czterech lat w stosunkowo łatwo osiągalnych okolicznościach odwołaną, umniejsza w znacznym stopniu pozorną liberalność tej ustawy.

Mgr Borkowski Tadeusz, mjr aud.

OPINIE DEPARTAMENTU SPRAWIEDLIWOŚCI M. S. WOJSK.

17. Przenoszenie do rezerwy nadterminowych przebywających w więzieniu.

W razie zasądzenia nadterminowego wyrokiem sądu wojskowego na karę degradacji, nadterminowy zostaje przeniesiony do rezerwy lub pospolitego ruszenia przed upływem terminu zobowiązania się do służby nadterminowej — z chwilą uprawomocnienia się wyroku.

W przypadku nie orzeczenia względem nadterminowego kary degradacji oraz w innych przypadkach nie uzasadniających przeniesienia do rezerwy lub pospolitego ruszenia przed upływem terminu zobowiązania się do służby zawodowej w myśl § 155 lit. b) pkt 1—5 rozporządzenia wykonawczego M. S. Wojsk. z 5.VI.1934 r. w sprawie wykonania rozp. Prez. Rzplitej z 7.III.1928 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców marynarki wojennej (Dz. U. R. P. nr 65 poz. 580) nadterminowy odbywający w więzieniu nałożoną przez sąd wojskowy karę pozbawienia wolności, może być przeniesiony do rezerwy lub pospolitego ruszenia tylko po upływie terminu zobowiązania do służby nadterminowej, jeżeli nie nastąpiło jej przedłużenie lub zamianowanie nadterminowego — zawodowym (§ 155 lit. a, rozp. wyk. M. S. Wojsk.).

Przeniesienie przebywającego w więzieniu nadterminowego do rezerwy lub pospolitego ruszenia, zarządza dowódca formacji macierzystej (§ 156 rozp.). O przeniesieniu nadterminowego do rezerwy lub pospolitego ruszenia, dowódca formacji powinien zawiadomić wojskowy zakład karny, który przekazuje władzy cywilnej zwolnionego do rezerwy nadterminowego w celu zarządzenia wykonania reszty kary z wyroku sądu wojskowego (art. 481 § 1 kwpk.).

Minister Spraw Wojskowych może jednak zezwolić na prośbę zwolnionego do rezerwy lub pospolitego ruszenia nadterminowego na wykonanie reszty kary pozbawienia wolności w wojskowym zakładzie karnym (art. 481 § 2 kwpk.).—(Opinia nr 3780—14/Prawn. z 14.VI.1937 r.).

18. Posiadanie i noszenie broni palnej przez oficerów stanu spoczynku i rezerwy.

Posiadanie i noszenie broni palnej przez oficerów stanu spoczynku i oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia jest uregulowane przepisem służbowym o broni P. S. L. 320—75 z 4.II.1935 r. wydanym na podstawie rozp. Prez. Rzplitej z 27.X.1932 r. „Prawo o broni, amunicji i materiałach wybuchowych“ (Dz. U. R. P. nr 94, poz. 807), rozp. Ministra Spraw Wojsk. z 10.XII.1933 r. o pozwoleniach na broń wydanych przez władze wojskowe (Dz. U. R. P. nr 13/34, poz. 106) i rozp. Min. Spraw Wewn. z 23.III.1933 r. o pozwoleniach na broń do użytku osobistego oraz o nabywaniu i pozbywaniu się tej broni (Dz. U. R. P. nr 22, poz. 179).

Wedle tego przepisu należy odróżniać:

- a) służbową krótką broń palną, która jako krótka broń palna należy do przepisowego uzbrojenia żołnierza w czasie wykonywania służby i w którą ma się żołnierz zaopatrywać na własny koszt. Do tej broni zalicza się: rewolwery i pistolety o kal. 7.65 do 9 mm.
- b) krótką broń palną do użytku osobistego — t.j. rewolwery i pistolety bez względu na ich kaliber oraz broń myśliwską.

W służbową krótką broń palną obowiązani są zaopatrywać się na własny koszt (jeżeli jej jeszcze nie posiadają) oficerowie stanu spoczynku oraz oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia — w czasie gdy ciąży na nich powszechny obowiązek wojskowy, a mianowicie: oficerowie rezerwy do 50 roku życia, oficerowie posp. rusz. — do 60 roku życia.

Podstawę do nabycia służbowej krótkiej broni palnej stanowi zaświadczenie uprawniające te osoby do nabycia broni w terminie 3 miesięcy, wydane przez właściwego powiatowego komendanta uzupełnień.

Oficerowie stanu spoczynku i oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia mają prawo do noszenia służbowej krótkiej broni palnej tylko w przypadku pełnienia czynnej służby wojskowej (odbywania ćwiczeń). Jeżeli wymienieni oficerowie nie pełnią czynnej służby wojskowej, nie mają prawa do noszenia służbowej krótkiej broni palnej, chyba, że uzyskali pozwolenie na noszenie tej broni jako broni do użytku osobistego, wydane dla oficerów stanu spoczynku — przez powiatowych komendantów uzupełnień, dla oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia — przez powiatowe władze administracji ogólnej.

Co się tyczy krótkiej broni palnej do użytku osobistego i broni myśliwskiej, to pozwoleń na nabycie, posiadanie i noszenie tej broni wedle ustalonego wzoru (pozwolenie na broń) udzielają: oficerom stanu spoczynku — powiatowy komendant uzupełnień — a oficerom rezerwy i pospolitego ruszenia — powiatowe władze administracji ogólnej. Dokumentem legitymacyjnym uprawniającym oficera stanu spoczynku do posiadania albo do posiadania i noszenia krótkiej broni palnej do użytku osobistego jest odcinek wydanego pozwolenia na broń.

Zatem przy nabywaniu przez oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia podlegających powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, służbowej krótkiej broni palnej nie wystarcza okazanie książeczki wojskowej, lecz należy przedstawić zaświadczenie wedle ustalonego wzoru, wystawicne przez PKU. i ograniczone terminem 3 miesięcy od daty wystawienia. Opinia nr 3740—99/Prawn. z 20.VI. 1938 r.).

19. Ulgi w podatku dochodowym dla żołnierzy i funkcjonariuszów państwowych wnoszących nowe budowle i nabywających pojazdy mechaniczne.

Ustawa o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. nr 2/36 poz. 6) nie przewiduje zwolnień od podatku dochodowego uposażeń służbowych żołnierzy za wyjątkiem żołdu z dodatkami (art. 5, pkt 5). Powołana ustawa była niejednokrotnie nowelizowana po wejściu w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 28.X.1933 r. o uposażeniu wojska i gdyby ustawodawca chciał zwolnić żołnierzy i funkcjonariuszów państwowych od państwowego podatku dochodowego, to byłby to dokonał przy nowelizacji przepisów tej ustawy.

Ponadto z przepisu art. 4 rozp. Prezydenta Rzplitej z 28 X.1933 r. o uposażeniu wojska (Dz. U. R. P. nr 8/37, poz. 66) wynika, że należności żołnierzy unormowane tym rozporządzeniem zostały określone już po potrąceniu z nich państwowego podatku dochodowego i opłaty emerytalnej. Zatem uposażenie żołnierzy nie jest zwolnione od podatku dochodowego. Jedynie ze względów manipulacyjnych w celu uniknięcia zbędnego przekazywania sum z jednej kasy państwowej do drugiej uposażenie służbowe żołnierzy zostało obliczone już po potrąceniu podatku dochodowego i opłaty emerytalnej.

Ponadto ustawa z 24.III.1933 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli (Dz. U. R. P. nr 22 poz. 173) oraz ustawa z 9.IV.1938 r. o ulgach inwestycyjnych (Dz. URP. nr 26 poz. 224) nie wyłączają żołnierzy od otrzymania zwrotu w gotówce podatku dochodowego wpłaconego już do Skarbu Państwa od zużytego na budowę dochodu z uposażeń służbowych z dz. II ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Również dekret Prezydenta Rzplitej z 7.V.1936 r. o ulgach podatkowych dla nabywców pojazdów mechanicznych (DzURP. nr 39 poz. 294) oraz ustawa z 9.IV.1938 r. o ulgach inwestycyjnych (DzURP nr 26, poz. 224) w art. 35—42 dotyczących ulg dla nabywców pojazdów mechanicznych i statków powietrznych nie wyłączają żołnierzy od uprawnień wynikających z tych ustaw.

Zamiarem ustawodawcy nie było pozbawianie żołnierzy i funkcjonariuszów państwowych budujących domy mieszkalne lub nabywających pojazdy mechaniczne prawa do otrzymania zwrotu (o góry potrąconego przez Skarb Państwa podatku dochodowego od uposażeń. (Opinia nr 3740—93/Prawn z 7.VI.1938 r.).

20. Czas pracy robotników zatrudnionych w instytucjach nie będących zakładami pracy, prowadzonymi w sposób przemysłowy.

Ustawa z 18.XII.1919 o czasie pracy w przemyśle i handlu (DzURP nr 94/33, poz. 734) nie ma zastosowania do wszystkich bez wyjątków zakładów i warsztatów wojskowych, lecz tylko do tych zakładów, które w rozumieniu art. 1 tej ustawy prowadzone są w sposób przemysłowy.

Dokładne ustalenie, które z tych zakładów, wytwórni i warsztatów wojskowych podpadają pod przepisy powołanej ustawy jest utrudnione, ponieważ ani ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu, ani inne ustawy z zakresu polskiego prawa pracy, nie określają pojęcia zakładu pracy prowadzonego w sposób przemysłowy. Jedyne w tym względzie określenie zawiera przepis § 5 ust. 2 rozp. wyk. Min. Opieki Społecznej z 19 XII.1921 r. (DzURP nr 4/22, poz. 27) do ustawy z 7 VII.1921 r. w przedmiocie zmian niektórych postanowień ustaw austriackich o ubezpieczeniu robotników od wypadków (DzURP nr 65. poz. 413), wedle którego do kategorii zakładów prowadzonych w sposób przemysłowy były zaliczane wszelkie przedsiębiorstwa nie podpadające pod ustawę przemysłową ani też nie używające kotłów i motorów, lecz prowadzone samoistnie, ciągle i dla osiągnięcia zysku. Jednakże powyższe określenie „zakładu pracy prowadzonego w sposób przemysłowy” jest sprzeczne z ustawami o ochronie pracy, jak np. z ustawą o czasie pracy w przemyśle i handlu i z ustawą o urlopiach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu, które odrzucają osiągnięcie zysku — jako cechę zakładu prowadzonego w sposób przemysłowy i mówią o zakładach pracy prowadzonych w sposób przemysłowy, nie obliczonych na zysk.

Wobec takiej rozbieżności w ustawodawstwie w ujęciu zasadniczych cech zakładu pracy prowadzonego w sposób przemysłowy, należy przy ustalaniu charakteru zakładu pracy powołać się ogólnymi zasadami prawa i dotychczasową judykaturą w tej sprawie Sądu Najwyższego.

Z dotychczasowej judykatury Sądu Najwyższego wynika, że:

1) instytucje wykonywujące część administracji publicznej nie są zakładami pracy prowadzonymi w sposób przemysłowy. Cechą takich zakładów jest prawo właściciela zakładu zwinięcia go według swojego uznania (Orzec. S. N. w składzie 7 sędziów z 27 XI 1931 r. Zb. Orz. 223/31 i orzec. S. N. w składzie 7 sędziów Izby II Karnej z 19.X 1929 r. nr 5; orzec. S. N. z 7.IX—3.X.1933 r. C. I. 1339/33 nr 223/34);

2) nie są zakładami pracy prowadzonymi w sposób przemysłowy instytucje utworzone przez Państwo w drodze ustawy do spełniania zadań w pewnej ściśle określonej dziedzinie życia społecznego, które zadania te spełniają pod nadzorem władz państwowych i których byt i działalność zawisłe są od Państwa, gdyż nie mogą one zaniechać swoich prac, gdyby nawet były nieodpowiednie, niekorzystne lub nie celowe (orzec. S. N. z 4.V.1934 r. nr C. I. 87/34 Zb. Orz. 74/34);

3) nie są zakładami pracy prowadzonymi w sposób przemysłowy także biura i urzędy publiczne powołane z mocy ustawy dla potrzeb publicznych (orz. S. N. I. C. 2449/31 Zb. nr 22/32). Zakładami pracy prowadzonymi w sposób przemysłowy będą natomiast zakłady prowadzone w sposób gospodarczo-samowystarczalny i jakkolwiek na zysk nie obliczone, to w każdym razie obliczone na opłacalność (orzec. S.N.I.C. 1291/33 z 21.IX.1933 r. Zb. orzec. 244/34).

Z powyższego wynikałoby, że ustawa z 18.XII.1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu nie dotyczy pracowników kontraktowych zatrudnionych w urzędach i biurach wojskowych, w zakładach zaopatrzenia oraz w podległych składnicach i magazynach, w szkołach i szpitalach wojskowych, w instytucjach i biurach badań, w oddziałach wojskowych (w magazynach, warsztatach) i t. p. Powyższa ustawa dotyczyłaby natomiast przedsiębiorstw państwowych np. PZInż., PWU., PZL., Zakładów przetwarzających np. Wytwórni amunicji, Zbrojowni, Głównej Drukarni Wojskowej, Głównej Księgarni Wojskowej i t. p. zakładów wojskowych prowadzonych w sposób przemysłowy i oparty na zasadach samowystarczalnych, jakkolwiek bezpośrednio nieobliczonych na osiągnięcie zysku.

Ponadto zauważam, że wedle orzeczenia S. N. z 9.V. 1933 r. I. C. 1479/32 O. S. P. nr 5/34 o charakterze zakładu pracy, w którym pracuje pracownik, decyduje charakter działu pracy, w którym jest zatrudniony, a nie sposób przemysłowy prowadzenia zakładu, w skład którego wchodzi ten dział pracy, np. orkiestra w przedsiębiorstwie państwowym. W związku z tym nie jest wykluczone, że także pracownicy zatrudnieni w biurach i kancelariach tych przedsiębiorstw, nie podlegają przepisom ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Pracownicy zatrudnieni w instytucjach, biurach i zakładach wojskowych, do których nie stosują się przepisy ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, nie mają prawa do wynagrodzenia za nadliczbowe godziny pracy, wobec czego zapewnianie kredytów na pokrycie wydatków z tego tytułu w powyższych instytucjach jest zbędne.

Co się tyczy czasu pracy pracowników kontraktowych zatrudnionych w zakładach i instytucjach wojskowych, nie podlegających ustawie z 18 XII.1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, komunikuję, iż do tych osób stosują się

godziny urzędowe ustalone okólnikami Prezydium Rady Ministrów i rozkazami MSWojsk. analogicznie jak do funkcjonariuszów państwowych. W umowach z tymi pracownikami (wzór A i B Dz. Rozk. Wojsk. nr 13/31, poz. 160) należy przewidzieć stosowanie się pracownika do obowiązku wymienionego w art 27 lub w art. 97 i 101 ustawy z 17.II.1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. URP nr 21, poz. 164).

W myśl art. 27 powołanej ustawy, urzędnik powinien przestrzegać przepisanych godzin urzędowych, a o ile tego wymagają, według uznania władzy, ważne względy służbowe — sprawować czynności swe także poza przepisanymi godzinami zajęć służbowych. W każdym razie, o ile to da się pogodzić z nieodzownymi wymaganiami służby, należy umożliwić urzędnikowi odpoczynek niedzielny i pozostawić mu uroczyste święta wolne od służby. Powyższe zasady stosują się do funkcjonariusza niższego (art. 97 i 101) ze zmianami polegającymi na tym, by czas służby w zasadzie nie przenosił 8 godzin dziennie, a w razie konieczności pełnienia służby w niedzielę przez czas przepisany normalnie w dniu powszednim, by funkcjonariusz był zwolniony w tygodniu następującym po tej niedzielę na jeden dzień od służby lub by przyznano mu wynagrodzenie przewidziane w przepisach szczególnych (Rozp. Rady Min. z 12.X.1934 DzURP nr 97/34, poz. 885, okólnik Prezydium Rady Ministrów nr 48—11/30 z 14 XII.1934 r. i Dz. Rozk. Wojsk. nr 1/35 poz. 57). Z powyższego wynika, że czas pracy pracowników kontraktowych zatrudnionych w urzędach państwowych i w innych zakładach pracy nie prowadzonych w sposób przemysłowy nie może być dowolnie przedłużany. Przedłużenie czasu pracy ponad określony przepisami czas pracy jest dopuszczalne tylko z ważnych względów służbowych i tylko nieodzowne wymogi służby uzasadniałyby ewent. pracę w niedzielę i w dniach świątecznych przewidzianych w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z 15.XI.1924 r. o dniach świątecznych (DzURP nr 101/24, poz. 928), ustawie z dnia 18.III.1925 r. (DzURP nr 34/25, poz. 324) i ustawie z 23.III.1937 r. (DzURP nr 33/37, poz. 255).

Wobec powyższego nie jest uzasadnione stosowanie czasu pracy określonego w ustawie z 18.XII.1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu do zakładów pracy niepodlegających tej ustawie. O ile zarządcy składnic przedłużają czas pracy pracowników kontraktowych bez względu na wymogi służby, można ich pociągnąć do odpowiedzialności dyscyplinarnej za niestosowanie się do ustalonych przepisami godzin zajęć służbowych. W rozkazie możnaby natomiast wyjaśnić, jakie ważne względy służbowe uzasadniałyby przedłużenie godzin urzędowych. Ważne względy służbowe dotyczyć by mogły tylko takich czynności służbowych, których niewykonanie poza godzinami zajęć służbowych, naraziłoby Skarb Państwa na poważne straty.

Nadmieniam, że postanowienia umów nakładające na pracowników zatrudnionych w zakładach pracy prowadzonych w sposób przemysłowy obowiązek przestrzegania przepisów art. 27, 97 i 101 ustawy o państwowej służbie cywilnej, a mianowicie obowiązek wykonywania pracy także poza godzinami zajęć służbowych, byłyby nieważne, jako sprzeczne z ustawą z 18.XII.1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, która w odniesieniu do tych pracowników, ma charakter przepisu prawa publicznego, bezwzględnie obowiązującego (orz. S. N. z 21.IX.1933 r. C. I. 1291/33 Zb. Orz. 244/34). (Opinia nr 3750—13/Prawn. z 7.VI.1938 r.).

21. Obliczanie składek ubezpieczeniowych pracownika kontraktowego posiadającego kwaterę stałą.

Przepis art. 14 rozp. Prezydenta Rzplitej z 24.XI.1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (DzURP nr 106, poz. 911) z dniem 1.I.1934 r. został uchylony przepisem § 5 rozp. Rady Min. z 27.XII.1933 r. o uchyleniu grup zarobkowych w ubezpieczeniu pracowników umysłowych (DzURP nr 102, poz. 794). Zamiast tego przepisu, obowiązują przepisy §§ 2 i 3 powołanego rozporządzenia Rady Min. z 27.XII.1933 r., w myśl których, za podstawę wymiaru składek za osoby podlegające obowiązkowi ubezpieczenia, służy rzeczywiście otrzymywane wynagrodzenie miesięczne podlegające zaliczeniu do ubezpieczenia w myśl art. 11 do 13 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 24.XI.1927 r.

Zarówno w myśl art. 11 ust. 1 ustawy z 28.III.1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (DzURP. nr 51, poz. 936) jako też w myśl art 11 ust. 1 rozp. Prezydenta Rzplitej z 24.XI.1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (DzURP nr 109, poz. 911), za podstawę wymiaru składek ubezpieczeniowych, należy przyjąć nie tylko wynagrodzenie gotówkowe stałe, ale w ogóle faktyczne zarobki, osiągnane przez pracownika, do których między innymi wlicza się wartość świadczeń w naturze.

Ustawa o ubezpieczeniu społecznym ponadto wyraźnie określa, że za wynagrodzenie w naturze uważa się mieszkanie (art. 14 p. 2).

W myśl powołanych przepisów, zarobki faktyczne pracownika niekoniecznie muszą być unormowane w samej umowie o pracę, ale mogą wynikać z przepisów prawnych lub zwyczaju, a nawet mogą się składać ze świadczeń osób trzecich (art. 14 p. 3 ustawy o ubezp. społ.).

Uprawnienie do otrzymania od Skarbu Państwa kwatery stałej, przysługuje pracownikom kontraktowym na podstawie art. 4 ustawy z 15 lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju (DzURP nr 97, poz. 681), § 1 lit. e) i § 3 lit. d) i e) rozp. wyk. Min. Spraw Wojsk. z 24.III.1927 r. (DzURP nr 37, poz. 333) i § 101 ust. 2 przep. Nier. 1, na zasadach przewidzianych dla oficerów i szeregowych i w wymiarze odpowiednim do tego stopnia wojskowego, do którego osoby te zostały przyrównane.

W związku z przydziałem kwatery stałej pracownikowi kontraktowemu pomimo iż potrąca mu się za nią opłatę (czynsz) w wysokości ustalonej rozp. Rady Min. z 9.VIII.1927 r. (DzURP nr 81, poz. 705), może zachodzić również dodatkowe świadczenie w naturze na rzecz pracownika, polegające na większej wartości czynszowej przydzielonego lokalu w porównaniu z ponoszoną przez pracownika opłatą. Ten stan rzeczy zachodzi wtedy, gdy lokal zostaje wynajęty w domu prywatnym za czynsz wyższy od opłaty potrącannej pracownikowi.

W tym przypadku, dla obliczenia składek ubezpieczeniowych należy wliczyć do zarobku pracownika oprócz wynagrodzenia pieniężnego również dopłaty Skarbu Państwa, Gminy i Funduszu Kwaterunku Wojskowego (art. 1 ust. 3 ustawy z 15 lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju. (Opinia nr 3750/99/Prawn. z 20.VI.1938 r.).

SPRAWOZDANIA I OMOWIENIA

Dr Ignacy Rosenblüth, sędzia sądu okręgowego – Zarys polskiego prawa pracy. Warszawa 1937.

Na 173 stronach daje nam autor kompendium prawa pracy. Charakter publikacji (odbitka z zeszytu XXVII encyklopedii prawa prywatnego) nie pozwala autorowi na rozważanie zagadnień teoretycznych i na obszerniejszy komentarz. Nie mniej jednak, w miarę możliwości, w pracy swojej umieszcza autor cały szereg definicji i uwag w przedmiocie zasadniczych pojęć prawa pracy. Zgodnie z powszechnie przyjętym podziałem autor omawia kolejno: umowne prawo pracy, które reguluje stosunek pracownika do pracodawcy oparty na umowie o pracę, ochronne prawo pracy, które obejmując bezwzględnie obowiązujące przepisy o ochronie pracy reguluje stosunek pracodawcy i pracownika do państwa, ustrojowe prawo pracy, obejmujące przepisy o stosunku do współpracowników i o organizacji pracowników oraz ubezpieczeniowe prawo pracy. Na wstępie rozważa autor różnice między umową o pracę a innymi umowami należącymi do typu umów o świadczenie usług. W szczególności rozważa autor różnicę między umową o pracę a umową o dzieło, uznając, że najbardziej charakterystyczną cechą umowy o pracę jest kryterium osobistego podporządkowania pracownika przez czas wykonywania pracy, przez który pracownik musi być do dyspozycji pracodawcy i stosować się także pod względem technicznym do jego wskazówek przy wykonywaniu pracy, przy czym pracownik nie ponosi ryzyka pracy, bo przedmiotem świadczenia jest praca a nie jej rezultat.

Następnie autor zatrzymuje się dłużej nad naturą prawną układu zbiorowego pracy. W ramach rozpatrywania tego zagadnienia autor przytacza teorię ustawy, teorię umowy i teorie pośrednie. Autor przyjmuje, że na gruncie prawa polskiego układ zbiorowy nie jest umową publiczno-prawną, ma natomiast charakter publiczno-prawny. Układ zbiorowy jest umową *sui generis*. W pracy została dokładnie omówiona kwestia wynagrodzenia, zakończenia stosunku pracy, a ponadto autor poruszył takie zagadnienia jak zagadnienie koalicji, załęgów zbiorowych, strajków i lokautów.

Przejrzysty układ pracy odpowiada jej cełowi. W zakończeniu autor podaje dość wyczerpującą literaturę polską i skromniej literaturę zagraniczną — prawie wyłącznie niemiecką.

Seweryn Rosmarin – Pośrednictwo przy zawieraniu małżeństw – Konkubinaty. Kraków 1938 – stron XVI + 277.

Są to studia nad zagadnieniami dobrych obyczajów w prawie prywatnym. Zamiarem autora było przedstawić w pierwszym dziale swej pracy na konkretnym przykładzie, a więc na zagadnieniu pośrednictwa przy zawieraniu małżeństw jak wyobraża sobie badanie, czy pewna umowa jest sprzeczna z dobrymi obyczajami. Dopiero w drugim dziale pracy następuje teoretyczny wywód o pojęciu dobrych obyczajów. Tu autor przedstawia zarys teoretycznego usprawiedliwienia metod stosowanych w dziale pierwszym i szkicuje zapatrywania odmienne od jego stanowiska w przedmiocie dobrych obyczajów. Trzeci dział obejmuje zagadnienie konkubinatu. Na tym zagadnieniu ilustruje autor sposób oceny kwe-

stii dobrych obyczajów w przypadku, gdy poglądy poszczególnych warstw społecznych na pewien sposób zachowania się nie są jednolite.

Pośrednictwo przy zawieraniu małżeństw rozważa autor najpierw na tle tych systemów prawnych, które zawierają przepisy szczególne, wyraźnie normujące sprawę wynagrodzenia pośredników małżeńskich. A więc na tle prawa austriackiego, partykularnego i powszechnego prawa niemieckiego oraz prawa szwajcarskiego.

Zdaniem autora z brzmienia § 879 ustawy cywilnej austriackiej wynika, że przepis ten dąży do wyłączenia wpływu obcego człowieka, zainteresowanego materialnie, na powzięcie decyzji przyszłych małżonków w kierunku zawarcia małżeństwa. Orzecznictwo natomiast przepis ten wykladało w ten sposób, iż bez względu na prawdopodobieństwo lub nieprawdopodobieństwo sugestii, wszelkie połączenie świadczeń materialnych ze staraniem, aby małżeństwo doszło do skutku, nie znajduje ochrony prawnej. Jako przeciwieństwo orzecznictwa austriackiego przytacza autor orzeczenie Sądu Najwyższego w Brnie z 6 lutego 1930 w sprawie wykładni przepisu § 879. Wedle tego orzeczenia zakazana czynność pośrednictwa małżeńskiego zachodzi tylko wtedy, gdy pośrednik oddziaływa na wolę przyszłych małżonków przez namowę, pochwały, usuwanie przeszkód i przeciwieństw. Nie jest natomiast zabronione odbywanie za opłatą podróży w celu informowania klienta o osobie i stosunkach majątkowych jego przyszłej narzeczonej. Orzeczenie powyższe podkreśla jasno zwalczanie pośrednictwa małżeńskiego tylko z punktu widzenia ochrony wolności wyboru.

Z praw partykularnych niemieckich prawo krajowe pruskie nie zawiera normy zakazującej dochodzenia przed sądem wynagrodzenia swata. Natomiast kodeks cywilny saski reguluje tę kwestię negatywnie.

Kodeks cywilny niemiecki z r. 1896 postanawia, że przez przyrzeczenie wynagrodzenia za wskazanie sposobności do zawarcia małżeństwa albo za pośrednictwo przy dojściu do skutku małżeństwa nie powstaje zobowiązanie. Nie można żądać zwrotu tego co świadczono na podstawie przyrzeczenia, ponieważ zobowiązanie nie istniało. Założeniem powyższego przepisu jest nie zajmowanie sądu rozpatrywaniem spraw o wynagrodzenie pośrednika. Natomiast kwestia sprzeczności z dobrymi obyczajami nie znalazła wyrazu w powyższym przepisie. Z brzmienia przepisu, a w szczególności z niemożności dochodzenia zwrotu tego, co świadczono pośrednikowi, wynika, że z umowy o wynagrodzenie za pośrednictwo powstaje zobowiązanie nie-zupełne, chociaż ustawa mówi, że w ogóle zobowiązanie nie powstaje.

Wedle prawa szwajcarskiego z pośrednictwa małżeńskiego nie powstaje skarżalne roszczenie. Orzecznictwo szwajcarskie wypowiada się, że pośrednictwo przy zawarciu jest wtedy sprzeczne z dobrymi obyczajami, gdy małżeństwo zawarto tylko z uwagi na pieniądze, a pośrednik wiedział o tym.

Następnie autor przechodzi do omówienia systemów prawnych nie zawierających przepisów szczególnych w omawianym przedmiocie. Wedle orzecznictwa francuskiego zobowiązania do wynagrodzenia pośrednika małżeńskiego są nieważne jako niemoralne i sprzeczne z porządkiem publicznym z uwagi na niebezpieczeństwo sugestyjnego wpływu pośrednika na przyszłych małżonków, których wola zawarcia małżeństwa powinna być swobodna, oświecona a tym samym wyzwolona od wszelkiego wpływu obcego i zainteresowanego w oddziaływaniu na ich decyzję.

Prawo angielskie zalicza umowę o pośrednictwo małżeńskie do umów, które

są sprzeczne z porządkiem publicznym i nieważne. Za usługi oddane przy pośrednictwie nie trzeba płacić, uznanie długu nie rodzi zobowiązania, a świadczący może żądać zwrotu świadczenia. Podobne jest stanowisko prawa obowiązującego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Do systemów prawnych nie zawierających przepisów szczególnych w przedmiocie pośrednictwa małżeńskiego należy również prawo polskie. Wedle orzecznictwa Sądu Najwyższego na tle art. 56 § 1 k. z., przepis powyższy nie wylicza umów zakazanych lub przeciwnych dobrem obyczajom. Jeżeli za pośredniczenie w zawarciu małżeństwa zastrzeżono wynagrodzenie pod warunkiem dojścia małżeństwa do skutku, to umowę taką musi się uważać za nieważną, bo sprzeciwia się dobrem obyczajom, a nieważna umowa nie rodzi zobowiązania. Pośrednikowi bowiem nie chodzi w zasadzie o to, czy skojarzone przez niego małżeństwo będzie dobrane i szczęśliwe, lecz o to, aby małżeństwo doprowadzić do skutku i zainkasować wynagrodzenie. Pośrednik będzie zatem oddziaływał na wolę przyszłych małżonków w kierunku zawarcia małżeństwa, a takie oddziaływanie ogranicza swobodną dyspozycję nupturientów i wywiera wpływ na ich postanowienie, które powinno być wolne od obcego nacisku. Natomiast, zdaniem Sądu Najwyższego, pośrednik mógł by dochodzić zwrotu gotówkowych wydatków, gdy takie były spowodowane czynnościami w interesie i z polecenia pozwanych.

Po przedstawieniu stanowiska różnych systemów prawnych w przedmiocie pośrednictwa małżeńskiego, autor rozważa na tle obszernej literatury przedmiotu — kwestię, komu przyznać rację: wrogom pośredników przy zawarciu małżeństwa, czy też tym, którzy w zasadzie uważają umowę o takie pośrednictwo za kontrakt nieszkodliwy i zupełnie ważny. Zdaniem autora, zupełnie pochwały godne jest orzecznictwo szwajcarskie, które uważa za sprzeczne z dobrymi obyczajami tylko umowę o pośrednictwo tej treści, iż pośrednik ma sprowadzić żonę jakiegokolwiek stanu, charakteru i t. d., byle by tylko miała pieniądze.

Dział pierwszy kończy autor uwagami z zakresu polityki prawnej, w których wyraża pogląd, że zamknięcie dostępu do sądu sprawom stręcznego małżeńskiego za wzorem prawa niemieckiego nie wypełni zawodowego i płatnego pośrednika małżeńskiego, wobec czego bardziej celowe jest oddanie spraw pośrednictwa orzecznictwu sądów. Autor wyraża nadzieję, że sprawy o stręczne należne pośrednikowi małżeńskiemu będą maleć równoległe do przemian społecznych, które podniosą społeczeństwo na wyższy poziom kulturalny, wykluczający kupno męża za suty posag.

W dziale drugim, jak to już wyżej powiedziano, autor rozważa teoretyczną stronę pojęcia dobrych obyczajów i dochodzi do następujących wyników:

Dobre obyczaje należy oceniać według opinii publicznej w tej mierze, a więc według powszechnie przyjętych poglądów w kwestii, czy określone zachowanie się odpowiada zachowaniu się przeciętnie przyzwoitego człowieka. W przypadku niemożności ustalenia opinii powszechnej można by kierować się opinią zainteresowanego stanu lub zawodu. W przypadku sprzeczności zachodzącej między opinią powszechną, a istniejącą obok niej opinią zainteresowanego stanu lub zawodu, należało by uznać za rozstygające te poglądy, które ostrzej oceniają określone zachowanie się. Gdyby poszczególne warstwy społeczne (klasy) oceniały rozbieżnie pewne zjawisko, należy oprzeć się w ocenie dobrych obyczajów na opinii warstwy społecznej, bliższej danego zjawiska prawnego, tj. warstwy, dla której dana sprawa stanowi problemat życiowy. Gdyby wyżej

podane wytyczne zawiodły, jest rzeczą sędziego (ale tylko w tym właśnie przypadku) wypełnić blankiet ustawy tak, jak by to uczynił jako ustawodawca. O poglądach przeważających w społeczeństwie dowie się sędzia badając stosunki życiowe. Wynik badania doprowadzi go do sformułowania normalnej treści tych stosunków w zasady doświadczenia.

Autor jeszcze zastanawia się nad kwestią, jakie granice należy zakreslić badaniu sprzeczności określonego zachowania się z dobrymi obyczajami. Autor uważa, że badanie powinno brać pod uwagę nie tylko treść i cel bezpośredni aktu, który miał by być sprzeczny z dobrymi obyczajami, ale także pobudki aktu, przy czym granice badania i wpływ pobudek na ważność aktu określają powszechnie przyjęte poglądy.

Doszedłszy do tych wyników w swoich rozważaniach, autor na przykładzie konkubinatu ilustruje praktyczne zastosowanie osiągniętych przez siebie wyników w metodzie badania obyczajności danej czynności prawnej.

Omawiając konkubinaty, autor od pojęcia konkubinatu i przyczyn tego zjawiska przechodzi do omówienia kwestii, jak poszczególne ustawodawstwa, a więc austriackie, niemieckie, angielskie i francuskie podchodzą do zagadnienia konkubinatu i jakie z zajętego przez powyższe systemy prawne stanowiska wypływają wnioski dla prawa polskiego. Przytoczone przez autora przykłady konkubinatu, sposób oceny konkubinatu przez różne ustawodawstwa, orzecznictwo sądów w sprawie tego zagadnienia są przedstawione bardzo ciekawie i prawie wyczerpująco. Nie sposób nawet w najobszerniejszym omówieniu pracy autora przedstawić całokształtu zagadnienia konkubinatu i wszystkich wpływających z tego zagadnienia przypadków, którymi zajął się i które rozważył autor. To też ciekawego czytelnika odsyłamy do samej pracy, która niewątpliwie okaże się dla niego nie suchym wywodem prawnym, lecz pełną treści i udaną próbą rozważenia istoty konkubinatu w świetle dobrych obyczajów.

L. M.

Gustaw Radbruch – Profesor Uniwersytetu w Heidelbergu b. Minister Sprawiedliwości Rzeszy Niemieckiej: „Zarys Filozofii Prawa”. Przełożył Czesław Znamierowski – profesor Uniwersytetu Poznańskiego. Str. 334. Księgarnia Powszechna, Warszawa-Kraków 1938 r.

Autorem tego dzieła jest znakomity uczonek niemiecki, świetny teoretyk i praktyk. Jak to zaznacza w przedmowie do swej pracy, autor nie idzie za irracjonalistyczną modą czasów dzisiejszych. Racjonalizm reprezentowany w tej książce, nie wierzy zresztą również aby świat dzielił się bez reszty przez rozum. Autor widzi swoje zadanie w racjonalnym ujawnieniu ostatecznych sprzeczności, nie zaś w irracjonalnym okrywaniu ich mgłą. Zdaniem autora relatywizm, — któremu przypisuje dla czasów dzisiejszych ogromne znaczenie — „jest myślowym założeniem demokracji, która nie chce utożsamiać się z jakąś określoną koncepcją polityczną, lecz jest raczej gotowa oddać kierownictwo państwa każdej koncepcji politycznej, która mogła sobie zdobyć większość”. Autor, uznając, że słuszność żadnej koncepcji politycznej nie da się dowieść i że żadnej z nich nie da się rozumowo obalić, uważa, iż relatywizm ma możliwość

przeciwdziałać tej zwykłej w walkach politycznych ufności w samego siebie, która u przeciwnika chce tylko widzieć głupotę lub złą wolę.

W pracy swej autor, jako wybitny indywidualista poddał wszechstronnej analizie prawo oraz pojęcia i dziedziny z prawem bezpośrednio związane. Pragnąłby on jak zaznacza na wstępie, zapoznać raczej czytelnika z metodologią, niż z tematyką filozofii prawa, chciałby go raczej wprowadzić na drogę myślenia filozoficznego, niż marzyci mu gotowe wyniki.

Przekład dzieła dokonany przez prof. Uniwersytetu Poznańskiego Czesława Znamierowskiego daje gwarancję należytego odtworzenia wszystkich subtelności wywodów autora.

Książka ta niewątpliwie wzbogaci naszą bibliografię prawniczą, która jest tak uboga w dzieła, wychodzące poza zakres komentarza do ustawy. Warto tę książkę gruntownie przestudiować.

Konstanty Apolłow – Sędzia Sądu Okręgowego: „Prawo ubogich w świetle doktryny i praktyki”. Komentarz. Str. 128. Księgarnia Powszechna, Warszawa-Kraków. 1938 r.

Autor, w pracy tej grupuje przepisy, orzecznictwo, motywy ustawodawcze i poglądy komentatorów w odrębne całości, dotyczące poszczególnych zagadnień. W zgrupowanym w ten sposób materiale, autor daje swoją wykładnię obowiązującego prawa, wytyka jego usterki i braki oraz omawia zagadnienia, które należałoby unormować w drodze nowelizacji przepisów z omawianej dziedziny.

W przedmowie do tej pracy Sędzia Sądu Najwyższego Dr Wł. Dbałowski podnosi, że komentarz sędziego Apollowa jest w naszym piśmiennictwie pierwszą na szerokich podstawach opartą pracą, która instytucję prawa ubogich oświetla w sposób wszechstronny. Praca ta posiada wartość trwałą, mającą pierwszorzędne znaczenie dla praktyków, a nawet i teoretyków.

W. Przyg.

PRZEGLĄD CZASOPISM.

Głos Sądownictwa Nr 6 czerwiec 1938. *Kazimierz Fleszyński*: „Sędzia we współczesnej literaturze polskiej”. Autor z ubolewaniem stwierdza, że społeczeństwo nasze jest ustosunkowane negatywnie do wymiaru sprawiedliwości ze aparat wymiaru sprawiedliwości: sędzia, prokurator, sąd — to obcy, daleki, niezrozumiały dziwaczny świat „ludzi w togi przybranych”, którzy nie posiadają w oczach widzów ani specjalnego blasku i splendoru, ani specjalnego szacunku. Ten negatywny stosunek społeczeństwa do sędziego, ten brak głębszego zainteresowania się jego pracą, psychiką i przeżyciami znalazł również swój wyraz w naszej współczesnej literaturze. Brak jest w naszej powieści właściwego typu sędziego polskiego. Sądownictwo oczekuje na uwiecznienie w literaturze naszej wizerunku sędziego obywatela i człowieka, człowieka żywego, z sercem, bliskiego i dostępnego sądzonym. Ten typ sędziego, który fragmentarycznie

został odtworzony w nielicznych zresztą powieściach współczesnych nie odpowiada rzeczywistości, jest typem banalnym, bezdusznym automatem do wydawania wyroków. *J. Gumiński*: „Organizacja sądownictwa szwedzkiego”. W krótkim artykule autor daje nam syntetyczno-porównawczy obraz ustroju sądownictwa szwedzkiego. Ustrój ten w znacznym bardzo stopniu odbiega od ustroju sądownictwa w innych państwach, a zwłaszcza w Polsce. *Henryk Chutkiewicz*: „Rola czynnika społecznego przy zwalczaniu przestępczości”. Zdaniem autora, stan przestępczości kraju zależy nie tylko od surowości i szybkości wyrokowania, lecz jest wypadkową kilku wzajemnie ząbających się czynników. Autor przedstawia pięć takich czynników społecznych, stanowiących jak gdyby główne, zasadnicze źródła przestępczości, którą należy tępić uwzględniając te źródła. Polityka kryminalna może liczyć na dodatnie skutki jedynie wówczas, gdy będzie przy tępieniu przestępstw sięgać w głąb do źródeł przestępstwa. Przedmiotem tej polityki jest właśnie ustalenie, które czynniki w danej epoce głównie zapełniają „rynek kryminalny” oraz opracowanie metod zaradczych. Na tle tych przesłanek autor uwypukla ważność roli czynnika społecznego przy zwalczaniu przestępczości przy dominującym współudziale Państwa. *Jan Salewicz*: „Rada dla spraw kryminalnych”. Autor wychodzi z założenia, że jednym z podstawowych zadań wymiaru sprawiedliwości jest właściwe, konsekwentne prowadzenie polityki kryminalnej. Na tle tej zasady autor poddaje krytyce efekt pracy, jeśli idzie o politykę kryminalną, prowadzonej przez Ministerstwo Sprawiedliwości za pośrednictwem podległego sobie organu, a mianowicie prokuratury. Omówiwszy przyczyny, które składają się na to, że praca nad zmniejszeniem u nas przestępczości nie może poszczycić się dobrym rezultatem, autor wysuwa koncepcję polegającą na stworzeniu organu, niezależnego od wpływów administracyjnych i politycznych, organu, który miałby pełną niezależność sędziowską i któryby nadawał kierunek polityce kryminalnej. Takim organem mogłaby być, w mniemaniu autora, Rada dla spraw kryminalnych przy Pierwszym Prezesie Sądu Najwyższego w Warszawie. Dalej autor rozwija swoją myśl, proponując skład tej Rady, jej organizację i kompetencje. *Dr Tadeusz Cyprjan*: „O zawieszenie wykonania części kary”. Autor na wstępie podnosi, że nie tylko ze strony kół prawniczych lecz nawet ze strony opinii społecznej podnoszą się głosy ujemnej krytyki, jeżeli chodzi o stosowanie przez sądy instytucji warunkowego zawieszenia kary. Piękna teoria różni się często mocno od praktyki. Zawieszenie wykonania kary często nie tylko nie jest dla przestępcy bodźcem do poprawy, ale staje się synonimem bezkarności dla niego, a zachętą do popełniania przestępstw dla otoczenia. Zaledwie kilkanaście lat istnieje instytucja zawieszenia wykonania kary, a już utarła się praktyka stosowania go niemal jako reguły. Składa się na to wiele przyczyn. W każdym jednak razie faktem jest, że ten stan rzeczy obraża poczucie prawne społeczeństwa, powoduje utratę zaufania w skuteczność ochrony prawnej, podrywa autorytet wyroku sądowego i na dłuższą metę może przerodzić się w anarchię, w stan zupełnej niepewności, gdzie uczciwy obywatel będzie bezsilny wobec rozzuchwalonego bezkarnością przestępcy. Autor uważa że na to należy znaleźć radę i w dalszych swych rozważaniach dochodzi do wniosku, że jeśli można część kary odciąć w postaci zaliczonego aresztu tymczasowego, a resztę mieć zawieszoną z wyroku sądowego, to dlaczego nie można by w wyroku stosować takiego podziału kary i zawieszać wykonania jej części. Autor podaje konkretny projekt nowelizacji w tym kierunku kodeksu karnego

i przytacza następnie wszystkie dodatnie strony takiej reformy. Artykuł autora zasługuje na szczególną uwagę prawników wojskowych, gdyż kwestia zawieszenia kary przez sądy wojskowe była ostatnio przedmiotem licznych i gorących dyskusyj wśród oficerów audytorów. Ponadto zeszyt miesięcznika zawiera: *Remigiusz Moszyński*: „Prowadzenie procesów w toku upadłości“. *Dr Jerzy Badura*: „Egzekucja z nieruchomości a wpisy hipoteczne“. *Jacek Siedlecki*: „Prawo rozporządzania miejscem hipotecznym w projekcie prawa rzeczowego“. *Władysław Jan Medyński*: „Kwalifikacja prawna zaboru mienia, znajdującego się przy zmarłym“. *Paweł Horoszowski*: „O pornografii“. *Stanisław Jabłoński*: „Jeszcze o aplikacji sądowej“. *S. Wołyński*: „Sowiecka młodzież prawnicza“.

Głos Sądownictwa Nr 7-8 lipiec — sierpień 1938 r. *Stanisław Czerwiński*: „Ustawodawstwo w walce z przestępczością na tle alkoholizmu“. Autor omawia sposoby walki z alkoholizmem, jako głównym źródłem powiększania się w ogóle liczby przestępstw, a w szczególności ogromnego wzrostu przestępstw chronicznych, tj. czynów przestępnych, popełnianych przez recydywistów, przestępców zawodowych lub nałogowych. *Dr Adam Kietbiński*: „Przestępstwa przeciw zmarłym“. Autor analizuje obowiązujące u nas normy karne, które poddają ochronie prawnej dobra zmarłego oraz zastanawia się nad tym, jaką zmianę w stanie prawnym wprowadziła ustawa z dnia 7 kwietnia 1938 r. o ochronie Imienia Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski. W konkluzji autor dochodzi do wniosku, że „ustawodawstwo nasze nie pozostawia bynajmniej znieważenia innych — poza Józefem Piłsudskim — osób bezkarnym, lecz uzależnia tylko ukaranie takiego czynu od: 1) zamiaru pośredniego, tj. przewidywania i godzenia się sprawcy na to, iż znieważeniem obraża zarazem i godność osoby żyjącej (krewnych lub duchowych spadkobierców), 2) skargi danej osoby żyjącej i 3) istnienia jednej z okoliczności, wymienionych w art. 256 § 1 kk.“. *Zygmunt Łaguna*: „Treść a forma wyroku“. Autor podnosi, że ze strony szerokiego ogółu wciąż się odczuwa brak zrozumienia dla szczytnej pracy organów wymiaru sprawiedliwości. Jednym z najważniejszych tego powodów jest brak wzajemnego zrozumienia, o które z oczywistych powodów trudno między laikiem a prawnikiem. Dalej autor podnosi, że jednym ze sposobów podniesienia powagi i zrozumienia dla społecznego posłannictwa sędziego jest między innymi ustalenie takiej formy wyroku oraz wyrazów w nim używanych, aby były one zrozumiałe dla ogółu społeczeństwa, dla każdego laika; należy dążyć do tego, aby być zrozumianym. Ponadto miesięcznik zawiera artykuły następujące: *Doc. dr Kazimierz Grzybowski*: „Teoria przemian prawnych Ligi Narodów“. *Józef Bekerman*: „Ciężary realne“ w projekcie prawa rzeczowego“. *Dr Józef Fenichel*: „Chałupnictwo w prawie polskim“. *Mieczysław Piekarski*: „Należności za pracę w egzekucyjnym postępowaniu podziałowym“. *Wiktor Węgliński*: „Stawiennictwo oskarżonego przed sądem grodzkim“. *Dr Antoni Rogoż*: „Należyta forma sądowych protokółów karnych i sentencji wyroków“. *Stanisław Tarowski*: „Zawodowe klusownictwo“. *Janina Helena Szymańska*: „Strajk okupacyjny w świetle prawa“. *Benon Pogoda*: „Siła wyższa“. *Stanisław Filipecki*: „Protokoły czynności dowodowych w postępowaniu cywilnym“. *Alfred Lange*: „Na marginesie przepisów K. P. C. o opisie i oszacowaniu nieruchomości“. *Zygmunt Świtalski*: „Czy można po wniesieniu aktu oskarżenia przesłuchać oskarżonego w drodze pomocy prawnej“. *Wiktor Wasserman*: „Kwestia ekonomii w procesie cywilnym“. *Władysław Pol*: „Nowe dochody Ministerstwa Sprawiedliwości“. *Mgr praw Grzegorz Żukowski*: „Przeszłość i teraźniejszość prawa japońskiego“.

I. W. Marta Kubanówna: „Na marginesie orzeczeń Sądu Najwyższego”. *Witold Bieniecki*: „O rozszerzenie kompetencji sądów grodzkich w sprawach o przestępstwa karne skarbowe”. *I. Chmielnicki*: „Nabycie spadku na terenie X tomu”. *Tomasz Kędzierski*: „O powództwie wzajemnym”. *Henryk Medyński*: „O karę banicji”. *S. Wołyński*: „Nauka prawa w Sowietach”. *Z. R.*: „Nowe przepisy policyjne w Gdańsku”. *Wł. Nestorowicz*: „Zwyczaj jako typ prawa w Norwegii”.

Przegląd Prawa i Administracji im. Ernesta Tilla, kwartał II 1938 r. Zawiera: A) Rozprawy: *Dr Halewski Tadeusz*: „Rozwój nauki prawa lotniczego za granicą a w Polsce”. *Dr Pazdro Zbigniew*: „Przemiany ustrojowe samorządu terytorialnego na obszarze b. Galicji (1918—1938)”. *Dr Grzybowski Kazimierz*: „Podręcznik prawa narodów w Anglii i w Ameryce”. Sprawozdanie Wydziału P.T.P. we Lwowie za rok 1937. B) Zapiski Literackie: Dzieła z biorowe ogólnej treści: Encyklopedia podręczna prawa prywatnego, założona przez Henryka Konicę, pod redakcją Fryderyka Zolla i Jana Wasilkowskiego, zeszyty XXVIII, XXIX, XXX i XXXI. Encyklopedia podręczna prawa karnego pod redakcją Wacława Makowskiego. Zeszyty 23 i 24. Prawo narodów: Zbiór urzędowy poglądów Prezydenta Komisji Mieszanej dla Górnego Śląska *Ursula P. Hubbard*: „La Collaboration des États-Unis avec la Société des Nations et l'Organisation Internationale du Travail des Origines à 1936”. *Pierre de Lanux*: „Neutralność amerykańska w r. 1936. Prawo prywatne międzynarodowe: *Dr Władysław Siedlecki*: „Zobowiązania z umów w polskim prawie międzynarodowym prywatnym”. *Giulio Diona*: „Principi del diritto internazionale privato marittimo”. *B. Jofé*: „Du divorce des Polonais en Belgique”. *Dr Ernst Hofmann*: „Die Minderjährigkeit im internationalen Privatrecht auf rechtsvergleichender Grundlage”. Prawo państwowe i administracyjne: *St. Szenic*: „Nabycie obywatelstwa na zasadzie polsko-niemieckiej Konwencji Górnośląskiej z dnia 15 maja 1922 r. — Zakres działania władz administracji ogólnej ze szczególnym uwzględnieniem t. zw. resortów nieszpólnych”. *Dr Emanuel Iserzon*: „Postępowanie administracyjne. Postępowanie karno-administracyjne. Postępowanie przymusowe w administracji. Ustawa o Najwyższym Trybunale Administracyjnym”. *Dr Herbert Rössiger*: „Führertum und Verwaltungsgerichtsbarkeit”. Historia prawa: *Ziemowit Zbigniew Socha*: „Hiberna”. *Stanisław Śreniowski*: „Organizacja sejmiku halickiego”. Prawo cywilne i prawo pracy: *Zygmunt Konrad Nowakowski*: „Przejęcie długu według kodeksu zobowiązań”. *Seweryn Rosmarin*: „Ze studiów nad zagadnieniami dobrych obyczajów w prawie prywatnym”. *Dr Ignacy Rosenblüth*: „Układy zbiorowe pracy”. *Dr Ignacy Rosenblüth*: „Zarys polskiego prawa pracy”. *Mgr Jan Jankowski*: „Ustawa o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego”. *Henri Capitant*: „Wstęp do nauki prawa cywilnego”. Prawo handlowe: *Jan Namtkiewicz*: „Kodeks handlowy”. Prawo procesowe cywilne: *Jan Jakub Litauer*: „Komentarz do procedury cywilnej”. *Naum Goldwag*: „Przewodnik sędziego polubownego”. *Salvatore Satta*: „L'esecuzione forzata”. *Enzo Enriquez*: „La sentenza come fatto giuridico”. Prawo karne: *Paweł Horoszowski*: „Mierząd”. *Paweł Horoszowski*: „Przestępczość w świetle badań nad bliźniętami”. Skarbowość: *Dr Ignacy Weinfeld*: „Daniny”.

Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny, kwartał trzeci 1938 r. zawiera następujące artykuły: *Starzewski Maciej, prof.*: „Kilka dalszych zagadnień konstytucji kwietniowej”. *Grzybowski Kazimierz, doc.*: „Strajk w orzecznictwie

Sądu Najwyższego". *Konstantinow Metody, dr.*: „Ustrój polityczny Bulgarii“. *Danek Kazimierz, dr.*: „O ochronie posesoryjnej najemcy i dzierżawcy według kodeksu zobowiązań w świetle przepisów dzielnicowych“. *Dąbek Julian, not.*: „O uporządkowanie ksiąg wieczystych na Ziemiach Zachodnich Polski“. *Fi schlowitz Stanisław, dr.*: „Społeczny charakter ubezpieczeń społecznych“. *Heilperin Michał A. prof.*: „Rola emisyjna banków depozytowych“. *Heydel Adam, prof.*: „Współzależność i funkcjonalizm w ekonomii“. *Swidrowski Józef, dr.*: „Zagadnienie reglamentacji dewizowej i kursu waluty“. Ponadto kwartalnik zawiera bogate działy: przeglądu piśmiennictwa, przeglądu prawodawstwa, sądownictwa oraz kronikę.

Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Zeszyt 1 1938, (rocznik XVIII) zawiera między innymi: *Maleczyński K.*: „Urzednicy grodzcy i ziemscy lwowscy w latach 1352—1783“. *Zaikyu W.*: „Próby organizacji kościoła w południowo-wschodniej Europie do VIII wieku“. *Rappé W.*: „Fundacje kościelne i wyznaniowe w Polsce w świetle prawa porównawczego“. *Hejnosz W.*: „Stanowisko prawne ludności wieśniaczej w t. zw. Korekturze Taszyckiego“. Ponadto kwartalnik zawiera bogaty materiał naukowy z innych dziedzin specjalnych, sprawozdania oraz kronikę Towarzystwa.

Palestra w Nr 5, maj 1938 znajdujemy następujące artykuły: *Stefan Urbanowicz*: „Kontrola sądowa nad działalnością administracyjną“. *Prof. Dr Emil Stanisław Rappaport, Sędzia S. N.*: „W poszukiwaniu prawa polskiego samoistnego“. *Jakub Glass*: „Prawo rzeczowe w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej“. *Dr Zdzisław Papierkowski*: „Przestępcy nieletni a środki zabezpieczające“. *Dr Józef Sarapata*: „Z ustawodawstwa ostatniej doby“. *Zygmunt Nadratowski*: „Zagadnienie uporządkowania długów rolniczych“. W Nr 6, czerwiec 1938 r.: *Prof. Dr Emil Stanisław Rappaport, Sędzia S. N.*: „W poszukiwaniu prawa polskiego samoistnego (dokończenie)“. *Adw. Jan Tatariewicz*: „Prawa i obowiązki obrońcy z urzędu a nowe prawo o ustr. adw.“. *Leon Petrażycki*: „Prawo zwyczajowe a duch narodu“. *Juliusz Pinczewski*: „Właściwość miejscowa sądu w sprawach o należności pełnomocników procesowych“. *Alfred Zauberman*: „Spadkobranie w przedsiębiorstwie“. *Adw. Leopold Stefan Margulies*: „Mała reforma podatkowa“.

Przegląd Sądowy w Nr 6 (czerwiec 1938) zamieszczono artykuły: *Dr Tadeusz Godłowski*: „Zarzuty przeciw egzekucyjnemu opisowi i oszacowaniu i ich rozstrzygnięcie“. *Mgr Mieczysław Buczkowski*: „O szacunku umownym“. *Stanisław Goldberger*: „Jeszcze o uprawnieniach inosatariusza per procura“. *Tadeusz Florak*: „Tryb postępowania przy wzywaniu o uiszczenie, wymierzaniu i ściąganiu kosztów sądowych, należnych w procesie cywilnych“. Nr 7 (lipiec 1938 r.) zawiera: *Benon Pogoda*: „Zwyczaj wypłacania odprawy“. *Dr Zygmunt Fenichel*: „Środki odwoławcze w sprawach hipotek sądowych“. *Michał Neumann*: „Czy komornik może przyznać dłużnikowi koszty egzekucji“. Ponadto oba numery miesięcznika zawierają: przegląd zagadnień prawnych, przegląd ustaw, rozporządzeń i okólników urzędowych, przegląd bieżącego piśmiennictwa i nowych wydawnictw oraz orzecznictwo cywilne i karne.

Wileński Przegląd Prawniczy. W NrNr 6 i 7 (czerwiec, lipiec) znajdujemy następujące artykuły: *Stefan Wolski*: „Oskarżyciel publiczny“. *Dr Leon Kurowski*: „Ze studiów nad wykładnią w polskim orzecznictwie podatkowym“. *Girsz Alperowicz*: „Zakres uprawnień i obowiązków adwokatury w dawnej Polsce“ (ze szczególnym uwzględnieniem adwokatury Wielk. Ks Litewskiego).

Ponadto omawiane miesięczniki zawierają przegląd ustawodawstwa, orzecznictwo cywilne i karne, przegląd czasopism oraz bibliografię.

Czasopismo Sądowo-Lekarskie Nr 2 (kwiecień—maj—czerwiec 1938) zawiera następujące artykuły: *Wł. Felc*: „Przypadek skręcenia karku“. *W. Grzywo-Dąbrowski*: „Polska bibliografia kryminologiczna, sądowo-lekarska i działów pokrewnych za rok 1937“. *W. Grzywo-Dąbrowski*: „Sprawozdanie z czynności Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego za rok 1937“. *W. Lewiński*: „O zastosowaniu lupy silnie powiększającej do badania powietrzności płuc noworodków“. *W. Lewiński i St. Manczarski*: „Ocena sądowo-lekarska odległości strzału z karabinka małokalibrowego PWU. *B. Popielski*: „Z działalności działu biologicznego Instytutu Ekspertyz Sądowych w Warszawie w 1937 r.“.

Encyklopedia Podręczna Prawa Karnego. Zeszyt XXIV zawiera artykuły objaśniające do wyrazów: od „Przełożony“ do wyrazu: „Psychopatia“.

Głos Adwokatów, zeszyt V, maj 1938 r. zawiera artykuły następujące: *Adw. Dr Jakub Bross*: „Zagadnienie reportażu kryminalnego“. *Adw. Dr Zygmunt Fenichel*: „Umowy“ grzesznościowe w k. z. *Adw. Dr Jan Stahr*: „Renta inwalidzka robotnicza“. *Mgr Norbert Radziwiller* (Bielsko): „Sprzeciw wierzyciela przeciwko oszacowaniu umownemu (art. 671 kpc.)“. *Mgr Rafał Kanner*: „Ubezskutecznienie darowizny z § 951 ust. austr. dla uzupełnienia uszczuplonego zachowku“. *Stanisław Goldberger*: „Niesłuszne zubożenie w kodeksie zobowiązań“.

Prawo. Nr 5/6 (maj—czerwiec 1938 r.) zawiera następujące artykuły: *Zofja Malicka*: „Polskie prawo małżeńskie — prawem wyznaniowym“. *Mgr Mirosław Ditrich*: „Konsekwencje ekonomiki narodowej“. *Zbigniew Strzeszewski*: „Interwencjonizm dochodowy“. *Henryk Raczkowski*: „Anschluss a międzynarodowe gwarancje niepodległości Austrii“. *Andrzej Żywult*: „Prawno-polityczne podłoże kryzysu Ligi Narodów“. *Tadeusz Czapllicki*: „Przygotowanie urzędników państwowych do pracy administracyjnej na przestrzeni dziejów porozbiorowych“.

Polski Proces Cywilny, (Nr 9--10 maj 1938 r.). Na treść zeszytu składa się *Marian Lisiewski*: „Uznanie w Polsce wyroków zagranicznych“ (ciąg dalszy). *Maurycy Allerhand*: „Powództwo wzajemne“. *Zygmunt Fenichel*: „Podstawa powództwa, jej zmiana i związek z prawomocnością wyroku“. *Abel Weber*: „Umowne oszacowanie nieruchomości w egzekucji (ciąg dalszy). *Stefan Glaser i Jan Jakub Litauer*: „Na marginesie orzeczeń Sądu Najwyższego. Dowodowe przesłuchanie strony, poprzednio skazanej za fałszywe zeznania“.

Przegląd Więziennictwa Polskiego, zeszyt 1 (styczeń—marzec 1938 r.) zawiera: *Dr Zdzisław Papierkowski*: „Sądownictwo penitencjarne“. *Dr Otto Weisenereder*: „Penitencjaryzm niemiecki“. *Dr Helena Gr. Rommiciano*: „Akcja pomocy w podźwignięciu nieletnich moralnie zaniedbanych, wykolejonych i przestępczych, według nowego rumuńskiego kodeksu karnego Karola II“. *Dr Jan Haytler*: „Miroslaw Henryk Nakwaski jako penitencjarysta“ (ciąg dalszy).

Współczesna Myśl Prawnicza, Nr 5 maj 1938 r. zawiera: *Tadeusz Żeńczykowski*: „Zasadniczy postulat“. *Dr Girolamo Luigi Bassani*: „Drogi rozwoju prawa faszystowskiego“. *Stanisław Merczyński i Jan Kocznur*: „Za i przeciw karze chłosty“. *Józef St. Piątkowski*: „Unarodowienie prawa rzeczowego“. *Halina Piekarska*: „Problem przyszłego prawa majątkowego małżeńskiego“.

Prasa Prawnicza. Przegląd miesięczny ustawodawstwa, piśmiennictwa prawniczego, orzecznictwa sądowego oraz bibliografii, wydawany pod redakcją

Adama Daniela Szczygielskiego. Z radością należy powitać to wydawnictwo, które jak to zapowiada redakcja w przedmowie do pierwszego numeru miesięcznika (styczeń 1938 r.), „będzie obejmować z zasady całkowity przegląd każdomiesięcznego dorobku polskiej myśli prawniczej“. Należy podkreślić, że wyrażona przez redakcję zapowiedź znalazła całkowicie wyraz w nadesłanych NrNr 1, 5, 7 i 9 miesięcznika, w których znajdujemy w streszczeniach przegląd naszego ustawodawstwa, orzecznictwa i piśmiennictwa prawniczego, dokonany w sposób przejrzysty i systematyczny.

Buletyn Urzędniczy. W Nr 3—4 (marzec—kwiecień 1938) znajdujemy artykuły: *Sigma*: „Naprawa administracji“. *Dr Jau Haytler*: „Projekt reformy uniwersyteckich studiów prawnych“. *Leszek Gembarzewski*: „Nowe konstytucje (Irlandia)“. Nr 5—6 (maj—czerwiec 1938) zawiera: *Etha*: „Niesamodzielność urzędnika“. *Gejot*: „Prawnik w samorządzie gospodarczym“. *Mr Marian Klenowicz*: „Konferencje naczelników władz i urzędów w powiecie“. *Dr St. Kruczek*: „Członkostwo w spółkach drogowych“. *Dr Stanisław Ehrlich*: „Rola Prokuraturii Generalnej w aparacie państwowym“. *Leszek Gembarzewski*: „Nowe konstytucje (Litwa)“. *Dr St. Koncewski*: „Urzednicy za granicą“.

Lekarz Wojskowy Nr 6 (czerwiec 1938) zawiera między innymi artykuł *Dr Adolfa Malinowskiego*, *ppłk. lek. p. t.* „Enuresis u żołnierzy“ (dokończenie). Poruszoną w tym artykule kwestię moczenia się mimowolnego (enuresis) u żołnierzy omówiliśmy w poprzednim, 3 numerze *Wojskowego Przeglądu Prawniczego* z 1938 r.

Przegląd Intendencki, zeszyt 3 (lipiec—wrzesień 1938 r.) zawiera m. in.: *Mjr int. Stanisław Pachel*: „Uposażenie nasze i obcych“. Autor w sposób bardzo przejrzysty, w całym szeregu tablic porównawczych przedstawia uposażenie naszych żołnierzy służby stałej w porównaniu z uposażeniem w kilku armiach obcych. Praca autora przyczynia się w znacznym stopniu do wyrobienia właściwego poglądu na kwestię uposażenia u nas, w której to kwestii obecnie tak wiele mówiono i pisano.

W. P.

ORZECZNICTWO NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

19. Art. 84 ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska z 9.X.1923 r. (DzURP. poz. 924/23) i art. 56 rozp. Prez. Rzpl. z 28.X.1933 r. o uposażeniu wojska (DzURP. poz. 664/33).

Pod rządem ustawy z 9.X.1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska (DzURP. nr 116/23, poz. 924) do wejścia w życie rozp. Prez. Rp. z 28.X.1933 r. o uposażeniu wojska (DzURP. nr 86/33, poz. 664) uchylony w drodze nadzwyczajnej wznowienia postępowania prawomocny wyrok karno-sądowy przestaje istnieć tudzież rodzic skutki prawne dopiero od chwili jego uchylecia.

Kpt. K. został prawomocnym wyrokiem WSO. z 15.II.1923 r. zatwierdzonym wyrokiem NSWojsk. z 19 IV.1923 r. skazany za zbrodnię uczestnictwa w zbrodni

sprzeniewierzenia na karę więzienia przez 10 miesięcy oraz na zwolnienie ze służby.

Po odrzuceniu przez Pana Prezydenta Rzplitej prośby o ulaskawienie został kpt. K. rozporządzeniem MSWojsk. z 27.II.1925 r. zwolniony ze służby. Gdy jednak na skutek starań K. — NSWojsk. uchwałą z 20.IV.1933 r. dopuścił wznowienie postępowania w sprawie, WSO. wyrokiem z 29.XI.1933 r. „zniósł całkowicie“ powyższy swój wyrok z 15.II.1923, a orzekając w sprawie samej na nowo, zwolnił kpt. K. od oskarżenia, dla braku dowodów winy.

Na tej podstawie Minister Spraw Wojsk. rozp. z 29.I.1934 r. uniważył powołane wyżej zarządzenie swe z 27.II.1925 r., którym zwolniono kpt. K. ze służby przyznając mu jednocześnie stopień kapitana zawodowego w korpusie oficerów N. z poprzednio posiadanym starszeństwem i lokatą, przy czym wypłacono K. zaległe pobory służbowe od 1.XII.1933 r. począwszy tj. od dnia 1 następnego miesiąca po uprawomocnieniu się nowego wyroku sądowego, uwalniającego go winy i kary.

Natomiast prośby K. z 24.III.1934 r. o wypłacenie mu drugiej połowy poborów za czas od 1.V.1922 r. do 10.IX.1922 r. i od 15.II.1923 r. do 19.IV.1923 r. (czas zawieszenia w służbie) tudzież o wypłacenie pełnych poborów, przy odpowiednim uwzględnieniu szczeblowania wraz z wszystkimi prawnymi dodatkami za czas od 19.IV.1923 r. do 30.XI.1933 r. Szef Int. OK. decyzją z 26.IV.1934 r. nie uwzględnił, ponieważ „za czas do wydania wyroku przez WSO. z 29.XI.1933 r.— z uwagi na prawomocność poprzedniego wyroku z 15.II.1923 r. żadne należności kpt. K. nie przysługują“.

Wniesione od tej decyzji odwołanie kpt. K. — MSWojsk. orzeczeniem z 19.VI.1934 r. oddaliło opierając się na motywach, że wyrok prawomocny uchylony skutkiem wznowienia postępowania przestaje istnieć, ale dopiero od chwili jego uchylecia, przed tym zaś istnieje i powoduje skutki prawne, oraz że prawomocny wyrok sądowy aż do chwili uchylecia go stanowi legalną podstawę dla zarządzeń, mających na celu zarówno wykonanie kary jak i wiążących się z nią skutków.

Orzeczenie to zaskarżył kpt. K. do NTA., wnosząc o jego uchYLENIE jako niezgodnego z prawem, względnie jako dotkniętego wadliwością postępowania administracyjnego.

NTA. uznał, że uchylony w drodze nadzwyczajnej wznowienia postępowania wyrok karno-sądowy przestaje istnieć tudzież rodzić skutki prawne dopiero od chwili jego uchylecia, a nie — jak chce tego skarżący — że uchylony w tej drodze poprzedni prawomocny wyrok karno-sądowy winien być uważany w ogóle za nie były i tym samym skutki prawne takiego wyroku od samego początku ich powstania za nieważne. Ostrość zaś tego stanu rzeczy w wypadku uwolnienia od pierwotnego oskarżenia w drodze wznowienia postępowania karnego może być złagodzona jedynie w drodze specjalnych przepisów o odszkodowaniu za niesłuszne skazania lub oskarżenia, jak to np. przewiduje kodeks postępowania karnego z 19.III.1928 r. poz. 313 Dz. U. (art. 627 — 635), ustawa dyscyplinarna dla funkcjonariuszów państwowych z 17.II.1922 r. poz. 165 Dz. Ust. (art. 54), rozp. Prez. R. P. z 28.X.1933 r. o uposażeniu wojska, poz. 664 Dz. Ust. (art. 56).

W wypadku niniejszym — jak wyżej wskazano — skarżący prawomocnym wyrokiem WSO. z 15.II.1923 r. zatwierdzonym wyrokiem NSW. z 19.IV.1923 r. został skazany na karę 10 miesięcznego więzienia oraz na zwolnienie ze służby

wobec czego władza pozwana najzupełniej legalnie zwolniła skarżącego ze służby i wstrzymała z 19.IV.1923 r. wypłatę jego poborów służbowych. Gdy następnie wspomniany WSO. na skutek wznowienia postępowania, prawomocnym wyrokiem z 29.XI.1933 r. uchylił poprzedni swój wyrok z 15.II.1923 r. i zwolnił skarżącego od oskarżenia a władza pozwana, w wykonaniu wspomnianego nowego wyroku wypłaciła skarżącemu zaległe pobory służbowe tylko od 1.XII.1933 r., jako od dnia pierwszego miesiąca następującego po uprawomocnieniu się tego ostatniego wyroku, a natomiast zaskarżonym do NTA. orzeczeniem z 19.VI.1934 r. odmówiła wypłaty reszty poborów za czas zawieszenia skarżącego w służbie, tudzież pełnych poborów za czas od 19.IV.1923 r. do 30.XI.1933 r., w którym stosunek służbowy między nim a Państwem w ogóle nie istniał, to w związku z powyższym stanowiskiem Trybunału uznać należało, że władza pozwana z uwagi na istniejący w czasie uprawomocnienia się wspomnianego wyroku WSO. z 29.XI.1933 r. stan prawny, nie miała podstawy do przychylnego traktowania w mowie będącego roszczenia skarżącego, wspomniane bowiem wyżej rozporządzenie Prez. R. P. z 28.X.1933 r. o uposażeniu wojska, poz. 664 Dz. Ust., które w art. 56 kwestię omawianą normuje w sposób odmienny, a na którego postanowienia skarżący powołuje się w swej skardze, weszło w życie dopiero z dniem 1 lutego 1934 r. nie mogło mieć zatem zastosowania w wypadku niniejszym. (Wyrok NTA. z 14.III.1938 r. L. Rej. 6614/34).

20. Art. 49, 57 i 64 konstytucji z 23.IV.1935 r. (DzURP. poz. 227/35) art. 7 rozp. Prez. Rp. z 27.X.1932 r. o N. T. A. (DzURP. 806/32) w związku z art. 2 i 3 dekretu Prez. Rzp. z 22.XI.1935 r. o zmianie niektórych przepisów ustawy emerytalnej.

Zawierane przez państwa umowy międzynarodowe ustalające pewne cele, na jakie mają być obracane przyjmowane w drodze tych umów majątki, nie wykluczają prawa Państwa Polskiego, jako suwerennego do unormowania w drodze aktów ustawodawczych świadczeń na rzecz poszczególnych swych obywateli w zakresie celów ustalonych przez wyżej wymienione umowy.

N. T. A. nie ma prawa badać ważności aktów ustawodawczych a więc i wyżej wymienionych aktów.

Zarządzeniem MSWojsk. z 6.II.1936 r. nr 5620/VIII/2187/Em. na zasadzie art. 3 dekretu Prezydenta Rzplitej z 22.XI.1935 r. Dz. Ust. poz. 521, ustalono wysokość zaopatrzenia emerytalnego W. T., poczynając od 1.IV.1936 r. zgodnie z postanowieniami art. 2 tegoż dekretu, na mocy których przy ustalaniu wysokości zaopatrzenia emerytalnego uwzględnia się tylko $\frac{3}{4}$ z czasu podlegającego zaliczeniu do wysługi emerytalnej z tytułu służby w b. państwach zaborczych, a okresów doliczonych do wysługi emerytalnej z tytułu korzystniejszego liczenia nie uwzględnia się.

Rozpoznając skargę na powyższe orzeczenie oraz odpowiedź władzy pozwanej na posiedzeniu niejawnym w myśl art. 72 rozporządzenia z 27.X.1932 r. Dz. Ust. poz. 806, NTA. uznał co następuje:

Art. 49 obowiązującej w chwili wydania powyższego dekretu z 22.XI.1935 r. ustawy konstytucyjnej z 23.IV.1935 r. Dz. Ust. poz. 227 stanowi, że aktami ustawodawczymi są ustawy i dekrety Prezydenta Rzplitej, zaś zgodnie z art. 64 tejże Konstytucji sądy nie mają prawa badać ważności aktów ustawodawczych

należycie ogłoszonych, któremu to przepisowi odpowiada treść art. 7 rozporządzenia z 27 X.1932 r. Dz. Ust. poz. 806 o N. T. A. W świetle tych przepisów zdanie należy, że Trybunał wbrew zapatrywaniu skargi nie jest uprawniony do badania ważności omawianego dekretu z 22.XI.1935 r. jako w myśl zacytowanego przepisu art. 49 Konstytucji aktu ustawodawczego ogłoszonego stosownie do przepisu art. 57 p. 1 Konstytucji w nr 85 Dz. Ust. Rzplitej Polskiej z 1935 r. pod poz. 521 — wobec czego Trybunał pomija zarzuty skargi dotyczące rzekomej niezgodności dekretu z Konstytucją oraz z ustawą z 6 XI.1935 r. poz. 501 Dz. Ust.

Skoro zatem dekret z dnia 22.XI.1935 r. ma moc obowiązującą ustawy, przepisy jego muszą mieć zastosowanie w całej pełni do wszystkich osób objętych nim, w szczególności zaś — zgodnie z art. 3 tegoż dekretu — także do osób, którym przed wejściem w życie dekretu było wymierzone zaopatrzenie emerytalne, bez względu na prawomocność poprzednich wymiarów. Nie trafne jest również powoływanie się skarżącego na postanowienia wymienionych w skardze umów międzynarodowych. Umowy międzynarodowe regulują stosunki między państwami je zawierającymi i co najwyżej zawierają pewne zastrzeżenia dotyczące celów, na jakie mają być obracane niektóre z przejmowanych w drodze tych umów majątki natomiast postanowienia tych umów bynajmniej nie wykluczają prawa Państwa Polskiego, jako suwerennego, do unormowania w drodze ustawodawstwa wewnętrznego na rzecz poszczególnych swych obywateli świadczeń, które im przysługiwały w b. państwach zaborszych.

Z uwagi na powyżej ustalony stan prawny nie uzasadnia roszczeń skarżącego powoływanie się na prawa emerytalne już nabyte bądź z mocy prawomocnych orzeczeń administracyjnych w Państwie Polskim, bądź też w oparciu się na postanowieniach umów międzynarodowych, albowiem skarżący nie ma podstaw domagać się zachowania tych praw w zakresie szerszym, aniżeli to przewiduje dekret z 22.XI.1935 r. (p. wyrok L. Rej. 1372/27).

Z uwagi dalej na niepodlegającą jak wyżej wyjaśniono zakwestionowaniu w postępowaniu przed N. T. A. moc obowiązującą omawianego dekretu z 22 XI.1935 r. jako aktu ustawodawczego, nie może być również zakwestionowana legalność zaskarżonego orzeczenia tylko z tego powodu, iż oparte zostało na tym dekrete, bowiem zgodnie z obowiązującymi przepisami art. 10 ustawy z 18 III.1932 r. Dz. Ust. poz. 239, właśnie do zakresu działania pozwanej władzy należy wykonanie postanowień omawianego dekretu. (Wyrok N. T. A. z 26 XI.1937 r. L. Rej. 1795/36).

21. Art. 9 i art. 12 ustawy emerytalnej z 11.XII.1923 r. (DzURP. poz. 160/34).

Ustawa emerytalna z dnia 11.XII.1923 r. nie zawiera postanowień, któreby uzasadniały prawo do żądania zwiększenia prawomocnie ustalonej wysługi emerytalnej, na skutek zgłoszonego w ciągu roku po zwolnieniu pogorszenia w stanie zdrowia emeryta, ani też postanowień któreby nakazywały zmianę prawomocnego wymiaru zaopatrzenia emerytalnego w związku z wynikami badań rewizyjno-lekarskich, zarządzonych w odrębnym od postępowania emerytalnego postępowaniu o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych.

Skarżący M. sierżant w stanie spocz. pobiera zaopatrzenie emerytalne, przyznane mu prawomocnym zarządzeniem Dowódcy O. K. z 24.V.1930 r. za 20 lat służby wojskowej austriackiej i polskiej.

W postępowaniu inwalidzkim orzeczeniem Inwalidzkiej Komisji Odwoławczej z 2.IV.1933 r. została stwierdzona u M. utrata 44.8% zdolności zarobkowej z czego 40.5% w związku przyczynowym ze służbą wojskową.

W podaniu z dnia 1.V.1934 r. złożonym do referatu Inwalidów wojennych starostwa w Bydgoszczy M. zgłosił znaczne pogorszenie się stanu zdrowia, prosząc o zarządzenie nowego badania lekarskiego. Inwalidzka komisja rewizyjno-lekarska orzeczeniem z 23.II.1935 r. po zbadaniu stwierdziła u M. ogólną utratę 48.8% zdolności zarobkowej z czego w związku ze służbą wojskową 40.5% na 36 miesięcy.

M. powołując się na powyższe ustalenie Inwalidzkiej Komisji Rewizyjno-Lekarskiej podaniem z 3.IV.1935 r. zwrócił się do Dowódcy O. K. o doliczenie mu do wysługi emerytalnej 2 lat z tytułu utraty 40.5% zdolności do zarobkowania.

Dowódca O. K. roszczenie powyższe załatwił odmownie orzeczeniem z 17.IV.1935 r. na tej podstawie, że utrata przez M. zdolności do zarobkowania nie została spowodowana wypadkami, wymienionymi w p. 2 ust. 2 art. 9 ustawy emerytalnej (Dz. Ust. 1934 r. poz. 160), jak również ze względu na to, że podwyższenie procentu utraty zdolności do zarobkowania po przeniesieniu M. w stan spoczynku nie może być podstawą roszczenia o doliczenie lat do wysługi emerytalnej, a to w myśl § 19 rozporządzenia Rady Min. z 28.V.1934 r. (Dz. Ust. poz. 513).

Ministerstwo Spraw Wojskowych, do którego odwołał się M., orzeczeniem z 5.VII.1935 r. nr 5620/III/1092/Em. uchyliło orzeczenie Dowódcy O. K. z 17.IV.1935 r. i pozostawiło roszczenie M. bez merytorycznego rozpatrzenia, ponieważ wymiar jego zaopatrzenia emerytalnego stał się już dawno prawomocny, obecnie zaś nie zachodzą warunki do wznowienia postępowania administracyjnego, gdyż orzeczenie Inwalidzkiej Komisji Rewizyjno-Lekarskiej nie ma dla sprawy istotnego znaczenia, — jako zarządzone i przeprowadzone nie przez władze emerytalne i to wyłącznie dla celów inwalidzkich, a nie emerytalnych.

Powyższe orzeczenie MSWojsk. M., zaskarżył do N. T. A.

Rozpatrując sprawę niniejszą, N. T. A. rozważył co następuje:

Zaskarżone orzeczenie nie zawiera merytorycznego rozstrzygnięcia wysuniętego przez skarżącego i podtrzymanego w odwołaniu roszczenia o doliczenie do wysługi emerytalnej skarżącego 2 lat w myśl art. 12 ustawy emerytalnej z tytułu stwierdzonej przez Inwalidzką Komisję Rewizyjno-lekarską utraty zdolności do pracy zarobkowej w związku ze służbą wojskową, a pozostawia jedynie to roszczenie bez merytorycznego rozpatrzenia ze względu na prawomocność wymiaru zaopatrzenia emerytalnego skarżącego i brak warunków do wznowienia postępowania.

W tym stanie rzeczy NTA. pomija jako bezprzedmiotowe, wywody skarg uzasadniające merytoryczną zasadność zgłoszonego roszczenia.

Ani przeciwko wywodom zaskarżonego orzeczenia co do prawomocności dokonanego już w 1930 r. wymiaru zaopatrzenia emerytalnego orzeczeniem Dowódcy O. K. z 24.V.1930 r. ani też co do braku warunków do wznowienia postępowania administracyjnego skarga nie wysuwa żadnych zarzutów. Wywodzi jedynie, iż skoro władze wojskowe przy przenoszeniu skarżącego w stan spoczynku z powodu utraty zdrowia w 1927 r. pominęły zastosowanie do niego art. 12 ustawy emerytalnej i nie doliczyły mu do wysługi emerytalnej 2 lat, a skarżący w ciągu roku po zwolnieniu ze służby czynnej złożył wniosek o pogorszeniu się jego stanu zdrowia i Inwalidzka Komisja Rewizyjno-Lekarska zatwier-

dziła u niego 40.5% utraty zdolności do zarobkowania w związku ze służbą wojskową, to władza pozwana w myśl postanowień ustawy emerytalnej — powinna była jego roszczenie uwzględnić.

Zarzut powyższy nie jest słuszny, gdyż ustawa emerytalna z 11.XII.1923 r. nie zawiera postanowień, któreby uzasadniały prawo do żądania zwiększenia prawomocnie ustalonej wysługi emerytalnej na skutek zgłoszonego w ciągu roku po zwolnieniu pogorszenia w stanie zdrowia emeryta, ani też postanowień, któreby nakazywały zmianę prawomocnego wymiaru zaopatrzenia emerytalnego w związku z wynikami badań rewizyjno-lekarskich, zarządzonych w odrębnym od postępowania emerytalnego postępowaniu o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych. (Wyrok N. T. A. z 22.IV.1938 r. L. Rej. 4991/35).

22. Art. 2 i 3 dekretu Prez. Rzp. z 22.XI.1935 r. o zmianie niektórych przepisów ustawy emerytalnej (DzURP. poz. 521/35).

Przepisy art. 2 i 3 dekretu Prezydenta Rzplitej z 22.XI.1935 r. (DzURP. poz. 521) dają władzy uprawnienia jedynie do dokonania zmian wymiaru zaopatrzenia w kierunku w tych przepisach wskazanym, nie dają natomiast władzy prawa rewizji prawomocnych ustoleń zaliczonych już do okresów wysługi emerytalnej, a w szczególności zaliczonych z tytułu służby polskiej.

MSWojsk. dekretem z 14.IV.1925 r. nr 24249 W. Up. Ref. II Dep. Int. przyznało skarżącej M. K. wdowie po zmarłym 4.IV.1925 r. em. ppłk. WP. oraz pozostałym po nim sierotom zaopatrzenie wdowie i sieroce za 32 lata służby zmarłego.

Z akt sprawy a w szczególności z referatu nr 56118/25 (str. akt 41) wynika, że na powyższy czas służby składają się następujące okresy: 1) służba w armii zaborczej 22 lat, 3 m. i 26 dni, lata wojenne 1 rok 3 m. i 10 dni, razem 23 lata, 7 m. i 6 dni, 2) czas służby w wojsku polskim w 1 pułku od 13.I.1917 r. do 2 stycznia 1918 r. — 11 m. 19 dni, czas przerwy od 2.I.1918 r. do 13.VI.1920 r. — 2 lata, 5 mies., 11 dni; służba od 13 czerwca 1920 r. do 30.XI.1923 r. — 3 lata, 5 mies. 18 dni — razem 8 lat, 2 mies. 13 dni. Łącznie okresy służby zaborczej i polskiej: 31 lat, 9 mies., 29 dni, w zaokrągleniu 32 lata.

Przy ustalaniu zaopatrzenia wdowiego i sierocego na zasadzie art. 6 ustawy z dnia 18 marca 1932 r. poz. 239 Dz. Ust. przyjęto nadal 32 lata służby za podstawę wymiaru (str. 46).

Po wejściu w życie dekretu Prezydenta RP. z 22.XI.1935 r. (poz. 521 Dz. Ust.) MSWojsk. orzeczeniem z 26.II.1936 r. Dep. Int. nr 5620/IX/771 ustaliło na zasadzie art. 3 dekretu Prezydenta, poczynając od 1.IV.1936 r. pensję wdową skarżącej, przyjmując za podstawę 22 lata służby zmarłego jej męża.

Orzeczenie to zaznacza, iż obliczenie powyższe oparte jest na przepisach art. 2 wspomnianego dekretu, zgodnie z którym przy ustaleniu wysokości uposażenia emerytalnego uwzględniono z okresu zaliczonego do wysługi emerytalnej męża skarżącej w ilości 23 lat, 7 mies. 6 dni z tytułu służby w b. państwie zaborczym jedynie $\frac{3}{4}$ rzeczywistej służby, tj. lat 16, mies. 8 dni 27, zaś okresów doliczonych do wysługi emerytalnej męża z tytułu korzystniejszego liczenia lat wojennych w b. państwie zaborczym nie uwzględniono z braku warunku przewidzianego w p. 2 art. 2 dekretu Prezydenta.

NTA. uznał, iż zaskarżone orzeczenie wydane zostało na zasadzie postanowień art. 3 dekretu Prezydenta Rzplitej z 22.XI.1935 r. poz. 521 Dz. Ust., który

stanowi, iż emeryci oraz wdowy i sieroty, którym zaopatrzenie emerytalne przyznane zostało przed wejściem w życie powołanego dekretu, otrzymują to zaopatrzenie począwszy od 1.IV.1936 r., w wymiarze określonym przy zastosowaniu przepisów art. 2 rzeczonego dekretu, a mianowicie, o ile chodzi o b. służbę zaborczą (art. 81 i 84 ustawy emerytalnej) oraz służbę i pracę zawodową (art. 97 lub 101 lit. b) przy uwzględnieniu tylko $\frac{3}{4}$ części tych służb i prac, oraz pominięciu korzystniejszego ich liczenia.

Zgodnie z tymi postanowieniami służba zaborcza K. została w zaskarżonym orzeczeniu ustalona na 16 lat, 8 mies. i 27 dni, którego to ustalenia skarżąca nie kwestionuje.

Jednakże w orzeczeniu tym pozwana władza dokonała również, jak przyznaje w odpowiedzi na skargę, zmiany także innych części podstawy wymiaru zaopatrzenia, twierdząc, że podstawą wymiaru powinna być wysługa emerytalna ustalona w ilości 29 lat w orzeczeniu władzy z dnia 14.XII.1925 r. Dep. Int. nr 56118/25 (wymiar emerytury K.) a nie wysługa emerytalna ustalona w orzeczeniu władzy z dnia 14.IX.1925 r. Dep. Int. nr 24249/25, w którym wymierzając pensję wdowie skarżącej, przyjęto wysługę emerytalną skarżącego na 32 lat, zaliczając do niej — jak z akt wynika — również jako służbę polską okres od 2.II.1918 r. do 13.VI.1920 r. w ilości 2 lat, 3 mies. i 11 dni.

Otóż w tym względzie N. T. A. wyjaśnia, iż przepisy art. 2 i 3 dekretu Prezydenta Rzp. z 22.XI.1935 r., na których pozwana władza orzeczenie swe oparła, nie dają władzy prawa rewizji prawomocnych ustaleń zaliczonych już okresów wysługi emerytalnej, a w szczególności zaliczonych z tytułu służby polskiej, lecz jedynie uprawnienie do dokonania zmian wymiaru zaopatrzenia w kierunku w tych przepisach wskazanym.

Wychodząc z tych samych założeń prawnych (brak upoważnienia do rewizji) jak również opierając się na przepisie ust. 3 art. 83 prawa o N. T. A. poz. 806/32 Dz. Ust., NTA. nie uwzględnia również podniesionego dopiero w skardze rozszczenia o ustalenie wysługi emerytalnej męża skarżącej z tytułu jego służby polskiej względnie w polskich formacjach wojskowych w wymiarze wyższym niż to uczyniono w orzeczeniu MSWojsk z 16.IX.1925 r.

Kierując się tymi rozważeniami NTA. uznał, iż zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej zmiany policzalności służby polskiej K. nie znajduje uzasadnienia w powołanym w nim przepisie art. 2 i 3 dekretu Prezydenta RP. z 22 XI.1935 r. poz. 521 Dz. Ust. i z tego względu orzeczenie to w części dotyczącej niezaliczenia do wysługi emerytalnej męża skarżącej czasu od 2.II.1918 r. do 13.VI.1920 r. jako niezgodne z prawem uchylił, a poza tym skargę, jako nieuzasadnioną oddalił. (Wyrok NTA z 8.IV.1938 r. L. Rej. 2280/36).

23. Art. 15 i 81 ustawy emerytalnej z 11.XII.1923 r. (DzURP. poz. 160 23).

Prawo do zaliczenia do wysługi emerytalnej w wymiarze podwójnym służby wojskowej w b. państwie austriackim, pełnionej w czasie wojny — służyło zawodowym wojskowym powołanym do służby wojskowej ze służby cywilnej państwowej, policzalnej do emerytury oraz osobom, które po zwolnieniu ze służby wojskowej wstąpiły do służby państwowej policzalnej do emerytury, a zatem prawo to służy i osobom, które wstąpiły do służby wojskowej w Państwie Polskim, jako zawodowi woj-

skowi, gdyż służba państwowa polska nie może być gorzej traktowana niż odnośna służba w b. państwie zaborczym.

Skarżący przeszedł w stan spoczynku jako zawodowy oficer armii polskiej, zatem prawa jego do ewentualnego doliczenia do wysługi emerytalnej okresów służby w b. państwie zaborczym należy oceniać przede wszystkim ze stanowiska przepisów zasadniczego w tej sprawie art. 81 ustawy emerytalnej z 11.XII 1923 r. poz. 160/34 Dz. Ust., a powołany w zaskarżonym orzeczeniu art. 101 tejże ustawy mógłby być brany pod uwagę tylko w wypadku, gdyby służba, której policzenia domaga się skarżący nie podpadała pod przepisy art. 81. Wypadek taki w sprawie niniejszej nie zachodzi. Skarżący żąda policzenia mu do emerytury służby wojskowej pełnionej w b. armii austriackiej, a te sprawy art. 81 reguluje. Według ustępu 1 tego artykułu, zawodowemu wojskowemu, który przed wstąpieniem do wojska polskiego pozostawał w służbie b. państwa zaborczego wlicza się do wysługi emerytalnej pełną ilość lat tej służby, o ile podlegała ona zaliczeniu według przepisów w tym państwie obowiązujących i pod warunkiem, ażeby zaliczenie to nie było korzystniejsze, aniżeli w służbie polskiej.

W sprawie liczenia do wysługi emerytalnej służby w b. armii austriackiej w czasie wojny podwójnie, NTA., mając na względzie przepisy art. 15 ustawy emerytalnej polskiej, nakazujące liczenie analogicznych okresów służby wojskowej polskiej w wymiarze podwójnym oraz komentując odnośne przepisy b. państwa zaborczego austriackiego ustala, że prawo do zaliczenia do wysługi emerytalnej w wymiarze podwójnym służby wojskowej w tym państwie pełnionej w czasie wojny — służyło zawodowym wojskowym osobom, powołanym do służby wojskowej ze służby cywilnej państwowej policzalnej do emerytury oraz osobom, które po zwolnieniu ze służby wojskowej wstąpiły do służby państwowej, policzalnej do emerytury, a zatem prawo to służy i osobom, które wstąpiły do służby wojskowej w Państwie Polskim, jako zawodowi wojskowi, gdyż służba państwowa polska nie może być gorzej traktowana, aniżeli odnośna służba w b. państwie zaborczym.

Ponieważ, jak z akt wynika, skarżący jest oficerem w armii polskiej, przeto już z tego tytułu służy mu prawo do podwójnego zaliczenia do emerytury wymienionej wyżej służby wojskowej. (Wyrok NTA. z 25.IV.1938 r. L. Rej. 4853/35)

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO.

A. PRAWO KARNE MATERIALNE.

149. Art. 23 prawa o wyk.

Osoba, prowadząca księgi metrykalne, jako cywilny organ władzy państwowej, obowiązana jest udzielić policji państwowej pomocy przez przedłożenie na żądanie policji wyciągu z księgi metrykalnej odnośnie do osoby, przeciw której toczy się dochodzenie karne. (Wyrok z 19.IV.1937 r.—2 K. 46/37).

150. Art. 286 kk.

Niedopełnienie obowiązku służbowego, polegającego na kontrolowaniu osoby, której zlecił wykonywanie czynności urzędowych, wchodzących w zakres obowiązków urzędowych, jeśli skutkiem tego niedopełnienia obowiązków była szkoda interesu publicznego i prywatnego, który to skutek powinien być oskarżony przewidzieć, wypełnia, niezależnie od tego, czy stanowi wykroczenie dyscyplinarne znamiona przestępstwa z § 3 art. 286 kk., nie wykraczając poza ramy odpowiedzialności za winę nieumyślną (§ 2 art. 14 kk.). Wyrok z 29.XI.1937 r. — 1 K. 1723/37).

151. Art. 154 kk.

Pomiędzy wnoszeniem okrzyków przez uczestników pewnego zgromadzenia a powtarzaniem ich przez innych uczestników tegoż, nie ma istotnej różnicy, jako między działaniami mającymi jeden cel. (Wyrok z 1.XII.1937 r. — 1 K. 1315/37).

152. Art. 246 kk.

Znęcaniem się w myśl art. 246 kk. może być każde postępowanie, nacechowane zamiarem pokrzywdzenia fizycznego lub moralnego osoby, pozostającej w stosunku zależności od sprawcy lub bezradnej. Postępowanie takie może być zarówno aktywne (zada-

wanie razów, bicie), jak i pasywne, polegające na zaniedbaniu, odmowie pożywienia i tp. (Wyrok z 9.XII 1937 r. — 1 K. 1267/37).

153. Art. 225 w zw. z art. 14 i 23 kk.

Karalność zranienia bronią palną, jako usiłowanie zabójstwa, zależy od przewidywania przez sprawcę skutku przestępnego i godzenia się nań. (Wyrok z 9.XII.1937 r. — 1 K. 1379/37).

Z uzasadnienia:

Sąd ustalił, że oskarżony oddając strzał, ze skutkiem śmiertelnym liczył się i na to się godził. Zarzut pod a) sprowadza się do pytania, czy przy usiłowaniu przestępstwa potrzebny jest zamiar spowodowania skutku przestępnego, czy też wystarczy zamiar ewentualny, to jest przewidywanie skutku, i godzenie się nań. W orzeczeniu swym (Zb. O. 354/35) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że usiłowanie przestępstwa oparte na zamiarze ewentualnym jest w myśl art. 23 k.k. karalne. Karalność przestępstwa, będącego następstwem zamiaru ewentualnego, nie jest zależna od wywołania skutku przestępnego, za czym i usiłowanie przestępstwa przy przewidywaniu skutku przestępnego i godzeniu się nań jest możliwe. Zarzut kasacji, że w tym ujęciu każde zranienie bronią palną należy kwalifikować jako usiłowane zabójstwo, jest błędny. Zależy to bowiem od przewidywania skutku i godzenia się nań.

154. Art. 236 kk.

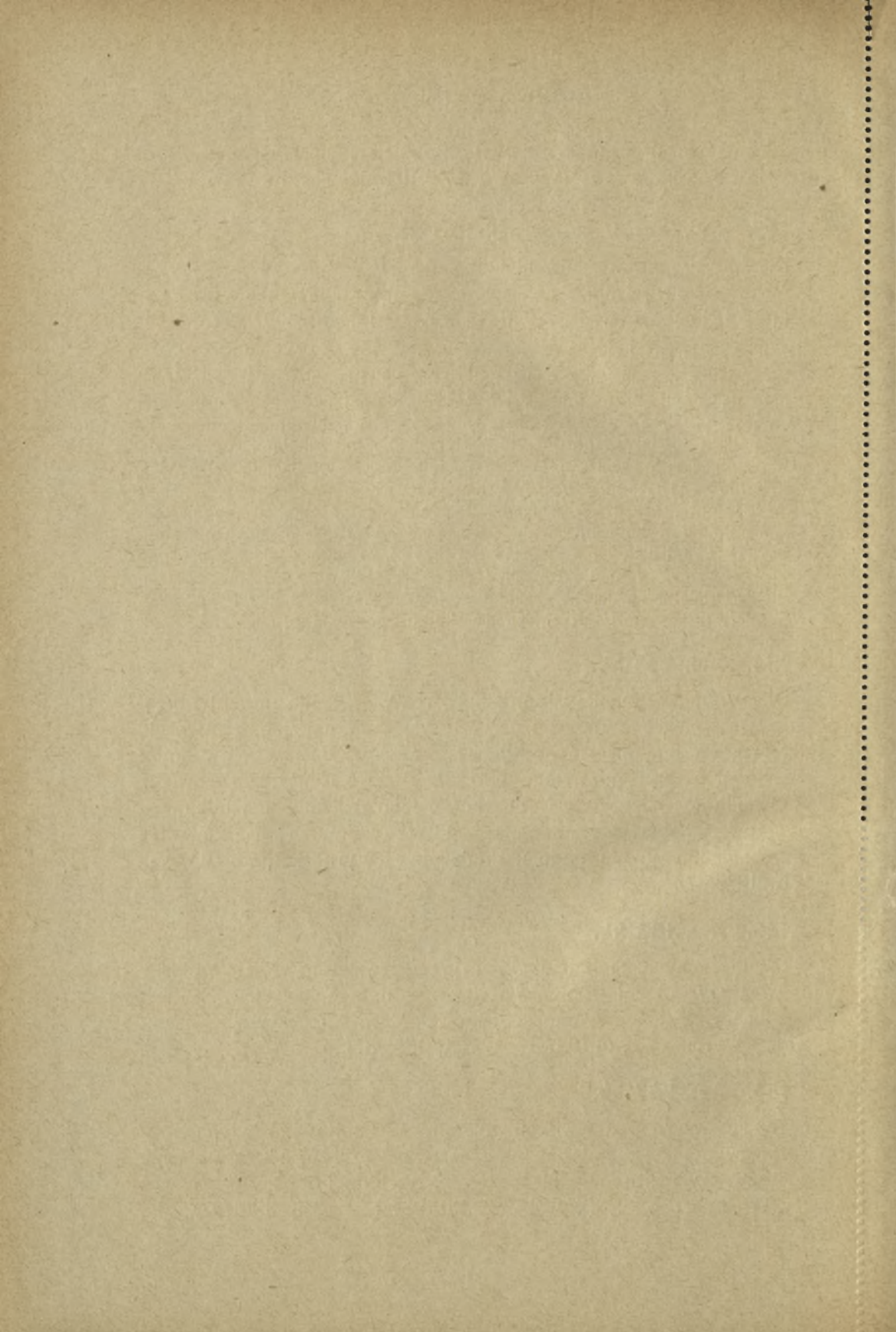
Dla uznania winy umyślnej z § 1 art. 236 kk. nie potrzeba ustalenia, że sprawca konkretne uszkodzenie ciała, np. złamanie szczęki przewidywał i na nie się godził, wystarczy natomiast ogólny zamiar ciężkiego uszkodzenia ciała, chociażby bez ścisłego precyzowania w świadomości sprawcy, czy skutek jego działania ma lub może wystąpić w postaci złamania szczęki, czy złamania nosa, czy też w postaci innego ciężkiego uszkodzenia. (Wyrok z 15.XII 1937 r. — 1 K. 1277/37).

155. Art. 133 kk.

Czynna napaść jest działaniem, przedsięwziętym w celu pobicia, a więc wyrządzenia dolegliwości przez uderzenie ciała. Nie jest wymagane do czynnej napaści, by dolegliwość rzeczywiście nastąpiła. (Wyrok z 20.XII.1937 r. — 1 K. 1355/37).

156. Art. 267 kk.

Zbycie weksla pokrzywdzonego, mimo że należność była już pokryta, wypełnia znamiona przestępstwa z art. 267 kk. niezależnie od tego, czy następnie należności pokrytej dochodził sam sprawca czy też inna osoba. (Wyrok z 22.XII.1937 r. — 3 K. 1301/37).



157. Art. 36, 239, 242 kk.

1. Z przepisu art. 36 kk. wynika, że przepis surowszy stosuje się zarówno do kwalifikacji prawnej jak i do wymiaru kary.

2. W przypadku, gdy żaden ze zbiegających się przepisów nie jest surowszy, wybór zastosowanego przepisu należy do sądu, który rozważa całość obu przepisów i ich zastosowanie w danym wypadku do ustalonych przez się okoliczności.

3. Przepis § 2 art. 239 kk., z uwagi na możliwość uwolnienia od kary, jest względniejszy od przepisu § 3 art. 242 kk.

4. W rozumieniu art. 242 kk. niebezpieczeństwo życia musi być bezpośrednie i faktycznie grozić przedmiotowo a nie tylko móc zagrażać przy braniu pod uwagę jakichś bliżej nieokreślonych, odległych możliwości. (Wyrok z 30.XII.1937 r. — 3 K. 1326/37).

158. Art. 267 kk.

Dla przedmiotowej istoty przestępstwa z art. 267 kk. ma znaczenie tylko to, czy należność z dokumentu umorzono czy nie, choćby nawet ogólny stan innych wierzytelności sprawcy do pokrzywdzonego był dodatni, natomiast bez wpływu jest i ta okoliczność, że sprawca ma inną prawnie istniejącą pretensję do pokrzywdzonego i że w celu jej pokrycia użył dokumentu, z którego wierzytelność została już umorzona, jak i to, iż sprawca zabezpieczył pokrzywdzonego przed szkodliwymi dlań skutkami zabronionego działania w ten sposób, iż zaciągnął wobec pokrzywdzonego inne, wyrównujące mu z góry szkody, zobowiązanie. (Wyrok z 4.I.1938 r.— 3 K. 1426/37).

159. Art. 140, 141, 142 kk. w zw. z art. 104 i 106 kpk.

1. Z brzmienia art. 140 i 142 lit. a) i b) kk. wynika, że przepis art. 141 kk. mówiąc o prawie odmowy zeznań, obejmuje tym tak całość zeznania jak i jego części a więc i odpowiedzi na poszczególne pytania.

2. Przepis art. 141 kk. jest niezależny od tego, w jakich wypadkach i w jakim zakresie ustawa procesowa nakazuje wyraźnie sędziemu czy władzy administracyjnej uprzedzić zeznającego o prawie odmowy, jak w szczególności także co do zakresu osób, wskazanych w art. 104 i 106 kpk., odróżnienie zatem proceduralnie art. 104 § 3 i art. 106 kpk. nie ma wpływu na zastosowanie art. 141 kk. jeżeli pouczenie zeznającego nie nastąpiło. (Wyrok z 4.I.1938 r. — 3 K. 1489/37).

U w a g a : por. art. 78 i 80 kwpk.

160. Art. 61 prawa o wykr.

W przeciwieństwie do przedmiotów specjalnie do gry sporządzonych i przystosowanych, jak ruleta, karty, sztony i tp., pieniądze tylko wówczas stają się przedmiotem przepadku, jeśli są również specjalnie do gry użyte. Przepadek ich może być orzeczony tylko w razie ustalenia, że były one użyte w danej grze. (Wyrok z 3.XI.1937 r. — 1 K. 1082/37).

161. Art. 61 kk.

Do okoliczności, świadczących o charakterze osoby, do której stosuje się warunkowe zawieszenie kary, należy i poprzednie życie sprawcy, a zatem i karalność uprzednia, również i w tym wypadku, gdy nie odpowiadając warunkom, przewidzianym w § 1 art. 60 kk. nie stanowiła ona ustawowej przeszkody do zastosowania zawieszenia kary. (Wyrok z 12.XI.1937 r. — 1 K. 1322/37).

162. Art. 21 i 240 kk.

Odpierający bezpośredni bezprawny zamach na swoje lub cudze dobro nie bierze udziału w bójce. (Wyrok z 24.XI.1937 r. — 1 K. 1128/37).

163. Art. 60 § 2 i 84 kk.

1. Do zastosowania art. 84 kk. względem przestępcy z nawyknienia jest niezbędne, aby czyn będący przedmiotem postępowania w danej sprawie, znajdował się w związku przyczynowym z nawyknieniem przestępnym oskarżonego, był jednym z przejawów tego nawyknienia a nie czymś oderwanym, leżącym poza dziedziną nawyknienia.

2. Stwierdzenie przestępnego nawyknienia jest częścią oceny czynu, przypisanego oskarżonemu w konkretnej sprawie, musi zatem polegać na ustaleniu, że ten właśnie czyn jest przejawem nawyknienia, jako stałej skłonności do popełniania pewnej kategorii przestępstw i tylko takie ustalenie daje podstawę do zastosowania zarówno art. 60 § 2 jak i 84 kk. (Wyrok z 25.XI.1937 r. — 3 K. 1203/37).

164. Art. 255 kk.

1. Dla bytu przestępstwa z art. 255 kk. nie wystarcza sama nieprawdliwość twierdzeń sprawcy ani to, że są one niepochlebne, lecz niezbędnym jest, żeby one naruszyły cześć pomówionego, godząc w jego dobre imię.

2. Samo rozmyślne przekręcenie czyjegoś nazwiska w sposób dłań przykry, aczkolwiek z natury dotyczące miłość własną i wywołujące niemile uczucie, stanowiąc obrazę godności osobistej niekoniecznie musi równocześnie naruszać dobre imię. Naruszenie to wtedy zachodzi, jeśli łączy się z nim pomówienie o pewne właściwości czy postępowanie hańbiące. (Wyrok z 29.XI.1937 r. — 3 K. 1151/37).

165. Art. 241 i 21 kk.

Art. 241 kk. gdy chodzi o pobicie, nakłada odpowiedzialność karną za użycie narzędzia niebezpiecznego wyłącznie na osoby, które brały udział w pobiciu. (Wyrok z 1.XII.1937 r. — 1 K. 1224/37).

Z uzasadnienia:

Przepis art. 241 kk. przewiduje dwa stany faktyczne, mianowicie udział w bójce i udział w pobiciu człowieka. Jeżeli chodzi o udział w bójce, to obojętne jest, do której ze stron walczących należała osoba używająca w bójce narzędzia niebezpiecznego, gdyż już sam fakt posługiwania się takim narzędziem w bójce podlega karze, co nie wyłącza zresztą, iż w pewnych warunkach może być jednej ze stron, czy poszczególnym osobom, przyznana obrona konieczna. Inaczej jednak przedstawia się sprawa w wypadku pobicia człowieka w tym wypadku bowiem w przeciwieństwie do bójki polegającej na starciu się dwu stron, z których każda jest równocześnie stroną napadającą i napastowaną, występuje moment napadu jednej ze stron, podczas gdy druga strona ogranicza się do akcji obronnej. To też osoby napadnięte znajdują się w zasadzie zawsze w stanie obrony koniecznej z art. 21 kk., a w związku z tym art. 241 kk. nakłada odpowiedzialność karną za użycie narzędzia niebezpiecznego wyłącznie na osoby, które brały udział w pobiciu innej osoby.

Ustalenie zaskarżonego wyroku wskazuje, że w danym wypadku nie miała miejsca bójka w rozumieniu art. 240 kk., lecz napad na spokojnie jadącego wozem oskarżonego Jana K., któremu przybył z pomocą syn jego współoskarżony Stanisław K. Gdy przeto w świetle ustaleń Sądu działanie oskarżonych ograniczyło się wyłącznie do akcji obronnej przed przeważającymi liczebnie napastnikami, to użycie przez nich niebezpiecznych narzędzi nie podpada pod przepis art. 241 kk., ile że nie brali oni zawinionego udziału w bójce ani w pobiciu innych osób, lecz występowali jedynie w obronie własnej.

166. Art. 262 kk.

Istotnym dla odpowiedzialności z art. 262 kk. nie jest sam fakt odmowy zwrotu powierzonego mienia, lecz motyw odmowy, t. j. przyczyna nie zwrócenia mienia. (Wyrok z 1.XII.1937 r. — 1 K. 1153/37).

167. Art. 18 § 2 kk.

Pojęcie „winy“ upicia się w rozumieniu art. 18 § 2 kk., obejmuje sam fakt odurzenia się użyciem środka odurzającego z wol-

nej woli sprawcy, nie zaś przez podstępne upicie go działaniem innej osoby. (Wyrok z 3.XII.1937 r. — 3 K. 1479/37).

168. Art. 93 i 97 kk.

Agitacja, zmierzająca do szerzenia przekonań i nastrojów wśród ludności, jakie mają ułatwić osiągnięcie choćby w dalszej przyszłości celów, wymienionych w art. 93 kk., a tym bardziej czynność zmierzająca do konkretnego werbowania nowych członków organizacji jest działalnością przestępną nawet bez formalnego przystąpienia i formalnej przynależności sprawcy do organizacji wywrotowej. (Wyrok z 10.XII.1937 r. — 2 K. 1554/37).

169. Art. 79 kk.

Art. 79 kk. nie przewiduje umieszczenia w zakładzie „na stałe”. (Postanowienie z 10.XII.1937 r. — 3 K. 2230/37).

170. Art. 127 i 132 kk.

Władza lub jej przedstawiciel, zawiadując w imieniu państwa, instytucji państwowej lub samorządu ich sprawami prywatno-prawnymi, nie traci przez to swego publiczno-prawnego charakteru i nie przestaje być władzą, czy też organem władzy, którym należy się szczególne poszanowanie, podlegające ochronie z art. 127 i 132 kk. (Wyrok z 5.I.1938 r. — 2 K. 1390/37).

171. Art. 268 i 264 kk.

1. Obiektywne warunki przymusowego położenia pokrzywdzonego, skłaniające go do zawarcia umowy oraz oczywista niewspółmierność wzajemnych świadczeń kontrahentów są znamionami przestępstwa lichwy.

2. Obiektywne warunki istnienia przymusowego położenia polegają na tym, że w danych okolicznościach nie ma pokrzywdzony innego wyjścia jak zawarcie umowy określonej w art. 268 kk. jako jedyne sposobu uniknięcia grożącej mu bezpośrednio dotkliwej szkody natury materialnej, moralnej lub fizycznej.

3. Subiektywne przekonanie wyzyskiwanego o istnieniu przymusowego położenia może być uznane tylko jako błąd, którego wyzyskanie przez sprawcę podpadać może pod przepis art. 264 kk.

4. Niewspółmierność wzajemnych świadczeń kontrahentów polega na przyjęciu obowiązku świadczenia majątkowego oczywiście niewspółmiernego ze świadczeniem wzajemnym, przy czym brak

jest w tym świadczeniu wzajemnym elementu szkody lub ryzyka, równoważącego w pewnej mierze oczywistą nadmierność świadczenia pokrzywdzonego. (Wyrok z 5.I.1938 r. — 2 K. 1438/37).

172. Art. 245 kk.

1. Przepięstwo z art. 245 § 1 kk. jest już dokonane z chwilą kiedy sprawca, mając świadomość, że sam jest dotknięty chorobą weneryczną, nie cofa się pomimo to przed płciowym lub jakimkolwiek bądź zetknięciem się z inną osobą, z którego bezpośrednio lub pośrednio może zagrażać niebezpieczeństwo zarażenia tą chorobą, a sprawca tego niebezpieczeństwa lub zagrożenia nim, chce tego albo na to się godzi.

2. Wszelkie działanie chorego wenerycznie sprowadzające w rozumieniu art. 14 § 1 kk. groźbę niebezpieczeństwa zarażenia, jest według art. 245 § 1 kk. ukończone bez względu na to, czy inna osoba zarazi się, czy nie, oraz niezależnie od okoliczności, która do zarażenia nie dopuściła. (Wyrok z 21.XII.1937 r. — 2 K. 1467/37).

173. Art. 26 w zw. z art. 286, 293 kk. i art. 134 w zw. z art. 290 § 2 kk.

1. Nakłanianie do popełnienia przestępstwa służbowego urzędnika, choćby osobiście podlegaczowi nieznanego, lecz indywidualnie określonego i mogącego ze względu na swe funkcje służbowe dany czyn popełnić, nie jest podleganiem *personae incertae*. Ośrodkiem całego zagadnienia jest w takich razach czyn, który ma być przez urzędnika popełniony, o ile więc dokonanie jego zależy od woli określonej osoby, to choćby ta osoba była znana tylko współuczestnikom podlegania, nie będzie wyłączona odpowiedzialność tego, kto według ustaleń sądu był pierwszym ogniwem w łańcuchu sprawców, realizujących jego wolę, kto więc dał inicjatywę i dostarczał środków pieniężnych, słowem skupiał w swych rękach nici całego oddziaływania przestępnego na urzędników.

2. Nakłanianie w rozumieniu art. 293 kk. może polegać nie tylko na bezpośrednim psychicznym oddziaływaniu na sprawcę głównego; podleganie za pośrednictwem osób trzecich jest zupełnie zarówno pod względem życiowym jak i prawnym, możliwe.

3. Podleganie w rozumieniu art. 26 kk. nie musi być skierowane do jednej osoby, lecz może dotyczyć wielu osób, które nie muszą być koniecznle znane z nazwiska podlegaczowi.

4. Wszyscy podlegacze, niezależnie od tego, jakich fragmentów urzeczywistnienia wspólnego zamiaru przestępnego ich nakłanianie

dotyczy, są podlegaczami w rozumieniu kodeksu karnego, każdy z nich bowiem zmierze do umówionego celu; odpowiedzialność każdego z nich opiera się na zrealizowaniu przez niego, pozostającego w granicach jego zamiaru, skutku przestępnego; o ile zaś taki skutek nie nastąpił, to zachodzi odpowiedzialność za usiłowanie nawet gdyby sprawcą bezpośredni usiłowania dokonania nie popełnił (art. 28 i 29 kk.).

5. Naruszeniem obowiązku służbowego urzędnika w sensie art. 134 kk. będzie działanie, sprzeciwiające się wyraźnemu zakazowi przełożonego, lub wewnętrznym instrukcjom, co jeszcze nie musi być czynnością, sprzeciwiającą się ustawie, powodującą kwalifikację wyższą z art. 290 § 2 kk. (Wyrok z 18.XII.1937 r. — 1 K. 1205/37).

174. Art. 27, 264 kk.

Zachęcanie do gry, będącej ze strony urządzającego ją oszukańczą, stanowi karalne pomocnictwo zarówno wówczas, gdy ma na celu skłonienie pokrzywdzonego do przystąpienia do takiej gry, jak i wówczas, gdy ma na celu skłonienie go do dalszego w niej udziału. (Wyrok z 22.XII.1937 r. — 1 K. 1396/37).

175. Art. 160 kk.

Przyjęcie rzeczy w rozumieniu art. 160 kk. zachodzi nie tylko w razie fizycznej tradycji rzeczy do rąk pasera. Dla odpowiedzialności z art. 160 kk. wystarcza, jeżeli rzeczy pochodzące z przestępstwa zostaną złożone w pomieszczeniu, będącym we władztwie pasera, jeśli paser o tym wie i przez tzw. *facta concludentia* świadomie obejmuje w posiadanie rzeczy pochodzące z przestępstwa. (Wyrok z 4.I.1938 r. — 1 K. 1443/37).

176. Art. 255 kk.

„Publiczność“ działania przestępnego zniesławienia nie zacieśnia tego pojęcia do działań na miejscu publicznym i nie ogranicza sposobów tego działania, warunkiem jedynie jest „masowe“ oddziaływanie przez możliwość udostępnienia zniesławiającej wiadomości nieoznaczonej z góry znacznej ilości osób. (Wyrok z 4.I.1938 r. — 2 K. 1439/37).

177. Art. 61 prawa o wykr.

Ustalenie, iż sprawca brał jedynie udział w grze hazardowej, nie wyczerpuje stanu faktycznego wykroczenia z art. 61 pr. o wykr. (Wyrok z 7.I.1938 r. — 3 K. 1495/37).

178. Art. 274 kk.

Do istoty występku z art. 274 kk. należy, by dłużnik działał umyślnie i celowo w zamiarze pokrzywdzenia swych wierzycieli (art. 14 § 1 kk.); zamiar ewentualny z art. 14 § 2 kk. nie wystarcza. (Wyrok z 10.I.1938 r. — 3 K. 1505/37).

179. Art. 282 kk.

Mienie jest „zajęte“ z chwilą dokonania ustawowych formalności zajęcia przez uprawnioną do tego władzę, a stan „zajęcia“ trwa ustawowo dopóty, dopóki nie zostanie uchylony w toku przepisanego w k. p. c. postępowania. (Wyrok z 11.I.1938 r. — 1 K. 1482/37).

180. Art. 31–35 kk. w zw. z art. 379 kpk.

Sąd, orzekając karę łączną, nie ma poza obowiązkiem wypływającym z art. 379 § 1 lit. a) kpk., wyjaśnienia podstawy faktycznej i prawnej kary łącznej, obowiązku przytoczenia ponadto jeszcze okoliczności, które uwzględniono przy wymiarze tej kary. (Wyrok z 11.I.1938 r. — 2 K. 1738/37).

U w a g a : por. art. 316 kwpk.

181. Art. 26 kk.

Do istoty podżegania należy związek przyczynowy pomiędzy działaniem podżegacza, a zachowaniem się bezpośrednim sprawcy, nie należy natomiast do istoty podżegania, aby bezpośredni sprawca wiedział, że popełnia przestępstwo z namowy tej, a nie innej osoby. W szczególności w przypadku podżegania za pośrednictwem innej osoby nie jest konieczne, aby bezpośredni sprawca wiedział że osoba, która bezpośrednio nakłania go do popełnienia przestępstwa, sama działała z namowy innej osoby-podżegacza. (Wyrok z 12.I.1938 r. — 1 K. 1423/37).

182. Art. 91 § 4 kk.

Zapowiedź przeorania cudzego pola zasianego przez posiadacza stanowi groźbę uszkodzenia cudzego mienia, a zatem groźbę bezprawną. (Wyrok z 12.I.1938 r. — 2 K. 1356/37).

183. Art. 1 kk.

Przepis statutu instytucji społecznej głoścący, że wszelkie spory wynikające w łonie tej instytucji między jej członkami rozstrzyga sąd rozjemczy, nie wyłącza właściwości sądu karnego do ścigania

przestępstw popełnionych przez jednego członka instytucji na szkodę drugiego ani prawa członka do ochrony sądowej. (Wyrok z 12. I.1938 r. — 2 K. 1383/37).

184. Art. 22, 286, 287 kk.

1. Stan wyższej konieczności zachodzi wtedy, gdy niebezpieczeństwo grożące nie jest skutkiem zawinionego działania sprawcy przestępstwa, nie ma natomiast miejsca wtedy, gdy przestępstwo zostaje dokonane w tym celu, aby uchronić się od odpowiedzialności grożącej za popełnienie innego przestępstwa czy wykroczenia służbowego.

2. Zaksięgowanie na przychód pewnej sumy pieniężnej na podstawie grzecznościowo pokwitowanych rachunków stanowi poświadczenie nieprawdy co do okoliczności mającej znaczenie prawne.

3. Skarb Państwa ponosi szkodę z chwilą samego bezprawnego obrócenia przez oskarżonego pieniędzy na swoją rzecz niezależnie od tego, czy następnie została wyrównana.

4. Zaniechanie przez pokrzywdzonego dochodzenia przypadającej mu od Skarbu i nie wpłaconej, wobec bezprawnego obrócenia jej na swoją rzecz przez inkasenta-urzędnika, należności nie jest równoznaczne z tym, że pokrzywdzony nie poniósł szkody, ta bowiem nastąpiła, skoro nie otrzymał on przypadającej mu należności niezależnie od tego, czy i z jakich powodów zaniechał jej dochodzenia. (Wyrok z 13. I.1938 r. — 2 K. 1477/37).

B. PRAWO KARNE FORMALNE.

185. Art. 339 kpk.

„Wywiad“ policyjny należy według swej istoty do kategorii zaskarżeń dochodzenia, o jakich mowa w art. 339 § 2 kpk., zużytkowanie ich przeto w wyroku jako motywów za oskarżonym lub przeciw niemu byłoby obrazą prawa procesowego, mogącą spowodować, o ile uchybienie nie nastąpiłoby za zgodą stron (art. 523 kpk.), uchylenie wyroku. (Wyrok z 3. XII.1937 r. — 1 K. 2098/37).

U w a g a : por. art. 287 i 357 kwpk.

186. Art. 227 kpk.

Wniosku o przywrócenie terminu zawitego nie można zgłaszać przed upływem tego terminu. (Postanowienie z 10. XII.1937 r. — 1 K. 1558/37).

U w a g a : por. art. 178 kwpk.

187. Art. 339 kpk.

Pominięcie przez sąd przy wyrokowaniu takiego dowodu, który wprawdzie został ujawniony na rozprawie, lecz z obrażą prawa, należy traktować jako naprawienie przez sąd uchybienia, popełnionego przez ujawnienie go, a nie jako uchybienie. (Wyrok z 22.XII.1937 r. — 1 K. 1282/37).

U w a g a: por. art. 287 kwpk.

188. Art. 504 kpk. w zw. z art. 84 kk.

Kasacja złożona od orzeczenia o karze, powinna być uznana za zwróconą także przeciw orzeczeniu o umieszczeniu skazanego w zakładzie dla niepoprawnych, jeżeli zarzuca ona wadliwość ustaleń, na których orzeczenie to sąd oparł. (Wyrok z 25.XI.1937 r. — 1 K. 1919/37).

U w a g a: por. art. 344 kwpk.

189. Art. 110 § 1 lit. c) w zw. z art. 379 kpk.

Dowodem niewiarygodności zeznania zbadanego świadka nie może być ta jedynie okoliczność, że świadek ten był współoskarżonym w sprawie, i takie jedynie uzasadnienie nie może być uznane za wystarczające dla odrzucenia dowodu z tego świadka. (Wyrok z 1.XII.1937 r. — 2 K. 1207/37).

U w a g a: por. art. 85 i 316 kwpk.

190. Art. 251 i 248 kpk.

Przewidziane w art. 251 kpk. do stosowania środków zabezpieczających postępowanie, następuje „w razie umorzenia dochodzenia“ na podstawie oceny zebranego w nim materiału, w szczególności opinii biegłych. Taki sam tryb postępowania zachodzi przy zwolnieniu z zakładu na mocy art. 81 kk., jeśli umieszczenie nastąpiło w wyniku umorzenia dochodzenia w trybie art. 248 kpk. (Postanowienie z 10.XII.1937 r. — 3 K. 2230/37).

U w a g a: por. art. 205 i 202 kwpk.

191. Art. 110 § 1 lit. c) kpk.

Przepis art. 110 § 1 lit. c) kpk. stawia udział w czynie na równi z działalnością przestępną, pozostającą w związku z działaniem oskarżonego, za czym tylko przestępny udział w czynie oskarżonemu zarzucanym, powoduje niedopuszczenie do zaprzysiężenia świadka. (Wyrok z 30.XII.1937 r. — 3 K. 1899/37).

U w a g a: por. art. 85 kwpk.

Z u z a s a d n i e n i a :

Oskarżonemu zarzucał akt oskarżenia także, że skłonił on swe córki Gertrudę i Edytę do złożenia fałszywych zeznań. Oskarżony sprzeciwił się zaprzy-

sięzeniu córek jako podejrzanych o udział w czynie jemu zarzuconym. Sąd 1 instancji nie uwzględnił sprzeciwu, „albowiem wedle oskarżenia córki działały pod przymusem i były narzędziem oskarżonego“. Sąd odwoławczy przychylił się do poglądu Sądu 1 instancji, że córki niedopuszcili się przestępstwa przez złożenie fałszywych zeznań, bo złożyły zeznania pod przymusem, za który oskarżony odpowiada. Zdaniem kasacji art. 110 § 1 lit. c) kpk. wyłącza od składania przysięgi podejrzanych o udział w czynie, będącym przedmiotem postępowania bez względu na odpowiedzialność karną za ten udział. Zapatrywanie to jest błędne. Przez udział w czynie, będącym przedmiotem postępowania rozumie art. 110 § 1 lit. c) kpk. karalny udział w przestępstwie, objętym postępowaniem karnym. Przepis ten bowiem udział w czynie stawia na równi z działalnością przestępną pozostającą w związku z działaniem oskarżonego, za czym tylko przestępny udział w czynie zarzuconym oskarżonemu powoduje niedopuszczenie do zaprzysiężenia świadka.

C. PRZEPISY ZWIĄZKOWE.

192. Art. 29 ustawy z 3.VI.1924 r. o poczcie, telegrafii i telefonii (Dz. U. R. P. z 1933 r. nr 63, poz. 481).

Posiadanie aparatu radiowego, połączone z możliwością korzystania z niego (art. 29 ustawy z 3 czerwca 1924 r. Dz. U. poz. 481/33) nie obejmuje wypadków, w których skonstatowana jest konkretna niemożliwość korzystania z aparatu, np. przez wyłączenie prądu. Wyrok z 16.XI.1937 r. — 3 K. 1110/37).

193. Art. 22 rozp. Prez. Rp. z 24.X.1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa (Dz. U. R. P. nr 94 poz. 851).

Rozpowszechnianie z art. 22 rozp. Prez. Rzplitej z 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa (Dz. U. poz. 851) może nie być publiczne. Rozsyłanie druków w zamkniętej kopercie pod danym adresem jest rozpowszechnianiem, chociaż nie jest publicznym rozpowszechnianiem.

Dla odpowiedzialności z tego artykułu cyt. rozporządzenia niezbędne jest ustalenie winy umyślnej sprawcy. (Wyrok z 18.XI.1937 r. — 1 K. 1547/37).



VI-ta LISTA OBROŃCÓW WOJSKOWYCH

Pan Minister Spraw Wojskowych zarządził na podstawie art. 59 kodeksu wojskowego postępowania karnego wpisanie na listę obrońców wojskowych następujących osób zamieszkałych:

na terenie O. K. nr I:

Adw. Muszycki Antoni	ppor. rez.	Zambrów, Rynek 19
Adw. de Virion Jerzy	por. rez.	Warszawa, Koszykowa 49

na terenie O. K. nr II:

Adw. Karniol Eugeniusz	ppor. rez.	Sarny, 11 Listopada 55
------------------------	------------	------------------------

na terenie O. K. nr IV:

Adw. dr Pohorille Szymon	ppor. posp. rusz.	Częstochowa, Al. Tadeusza Kościuszki 22
--------------------------	-------------------	---

na terenie O. K. nr VIII:

Adw. Szczudłowski Antoni	ppłk posp. rusz. zwoln. od obow. wojsk.	Bydgoszcz, Rynek Mar- szałka Piłsudskiego 6
Adw. Trzeciak Tadeusz	ppor. rez.	Gdynia, Świętojańska 51

na terenie O. K. nr IX:

Adw. Waszkiewicz Władysław	por. rez.	Baranowicze, Piłsudskiego 32
----------------------------	-----------	------------------------------

na terenie O. K. nr X:

Adw. Gierowski Lucjan	ppor. rez.	Kielce, Wesola 41
Adw. Kantor Tadeusz Ludw.	mjr posp. rusz.	Przemyśl, Wybrzeże Ta- deusze Kościuszki 32



Z M I A N Y

do I-ej listy obrońców wojskowych:

a) Skreślić:

płk. st. sp. Harasymowicz Józef (O. K. nr V) — z powodu zgonu
adw. Samowicz Piotr (O. K. nr IX) — z powodu zgonu
adw. Stoch Franciszek (O. K. nr II) — na własną prośbę

b) Zmienić:

jest:	dotyczy:	ma być:
Górskiego 5	adw. Chmielowski dr (OK. nr I)	Aleje Jerozolimskie nr 23 m. 18
Kowel, Fabryczna 4	adw. Feliks (OK. nr II)	Winniki k/Lwowa (OK. nr VI)
Stary Sącz	adw. Stampfl (OK. nr V)	Lwów, Spółdzielcza 2 (OK. nr VI)
Lwów, Rewakowicza 11	adw. Szajner (OK. nr VI)	Lwów, za Bukiem 12
Złota 14	adw. Zaczyński (OK. nr I)	Waszyngtona 4
Mierosławskiego 14 m 1	adw. Zwoliński (OK. nr I)	Pierackiego 13 m. 15

do II-ej listy obrońców wojskowych:

jest:	dotyczy:	ma być:
Wspólna 18	adw. Brzostowski (OK. nr I)	Nowogrodzka 23
Siedlce, 1-go Maja 16	adw. Kameron (OK. nr IX)	Warszawa, Wspólna 52 (OK. nr I)
Kraków, Basztowa 3	adw. Kwieciński (OK. nr V)	Kraków, św. Marka 6
Kraków, Grodzka 18	adw. Steinberg (OK. nr V)	Kraków, Francisz- kańska 1
Marszałkowska 6	adw. Żółkowski (OK. nr I)	Marszałkowska 8

do III-ej listy obrońców wojskowych:

a) Skreślić:

adw. dr Korn Wawrzyniec (OK. nr VI) na zarządzenie M. S. Wojsk.

do IV-ej listy obrońców wojskowych:

jest:

dotyczy:

ma być:

Toruń, Król. Jadwigi 1 adw. Monné (OK. nr VIII) Toruń, Piekary 24

do V-ej listy obrońców wojskowych:

jest:

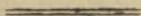
dotyczy:

ma być:

adw. Baar Ludwik (OK. nr V)

adw. Baar Ludwik

Toruń, Konopnickiej 25

adw. Kruszelnicki
(OK. nr VIII)Toruń, Rynek Sta-
romiejski 29

KOMUNIKAT Nr 1

Sekretariat Komitetu Organizacyjnego IV Zjazdu Prawników Polskich, z polecenia Prezydium tegoż Komitetu, podaje do wiadomości Zrzeszeń i Instytucyj, w Stałej Delegacji reprezentowanych, szereg informacji dotyczących bieżących czynności przygotowawczych.

A. WYKAZ ZAGADNIEŃ DLA ROZWAŻENIA NA ZJEŹDZIE.

I. Sekcja Prawa Publicznego.

1. (Z zakresu prawa państwowego): Rola jednostki w polskim systemie konstytucyjnym.
2. (Z zakresu prawa administracyjnego): Rola prawnika w administracji Państwa.

II. Sekcja Prawa Karnego.

1. Wzrost przestępczości a prawno-karne środki zaradcze.
2. Rola i uprawnienia pokrzywdzonego w procesie karnym.

III. Sekcja Prawa Prywatnego.

1. Wytyczne polskiego prawa morskiego.
2. Wytyczne polskiego prawa lotniczego prywatnego.
3. Niepodzielność gospodarstw wiejskich.

Dane informacyjne co do zagadnień dla rozważenia w nowotworzonych sekcjach: IV. Historii prawa polskiego i V. Prawa socjalnego (uchwały z dn. 25 marca Nadzwyczajnego Zebrania Delegatów) — poda Sekretariat Komitetu Organizacyjnego w Komunikacie Nr 2 (październikowym).

B. LISTA SPRAWOZDAŃ SEKCYJNYCH IV ZJAZDU.

I. Sekcja Prawa Publicznego.

- Zagadnienie 1. prof. dr Cezary Berezowski (Warszawa)
Zagadnienie 2. adw. Stefan Urbanowicz (Warszawa).

II. Sekcja Prawa Karnego.

Zagadnienie 1. Sędzia S. N. Kazimierz Bzowski (Warszawa)

Zagadnienie 2. Prof. dr Władysław Wolter (Kraków).

III. Sekcja Prawa Prywatnego.

Zagadnienie 1. Prof. dr Józef Sułkowski (Poznań)

Zagadnienie 2. Prof. Leon Babiński (Warszawa)

Zagadnienie 3. Wiceminister prof. Adam Chełmoński (Warszawa).

Listę współsprawozdawców sekcji I — III oraz sprawozdawców i współsprawozdawców sekcji IV — V poda sekretariat K. O. w Komunikacie Nr 2.

C. TERMINY.

Z chwilą ogłoszenia powyższego programu prac sekcyjnych bieżąca porządkowa okres półroczny (do końca r. 1937), przeznaczony na opracowywanie poszczególnych referatów indywidualnych.

Wszystkie wskazówki i dane informacyjne w tym względzie, zawarte w piśmie okólnym Nr 1 (p. „Pamiętnik, część 1, str. 10) z okresu prac przygotowawczych do III Zjazdu z r. 1936, stosują się i do obecnego okresu przygotowawczego do IV Zjazdu.

D. BIURO KOMITETU ORGANIZACYJNEGO.

Biuro K. O. połączone zostaje z Biurem Głównym Stałej Delegacji (§ 27 Regulaminu Organizacji Zjazdów Prawników Polskich ze zmianami i uzupełnieniami z r. 1938). Godziny urzędowania w ciągu feryj letnich: wtorki i piątki od 18 do 20).

E. PERSONALIA PREZYDIALNE.

Pracami przygotowawczymi do IV Zjazdu Prawników Polskich kieruje Prezydium Komitetu Organizacyjnego: w Warszawie — Przewodniczący prof. dr E. Stan. Rappaport, Członek-Skarbnik adw. Wacław Szadurski i Członek-Sekretarz red. Jerzy Przyłuski (równocześnie Kierownik Biura Komitetu Organizacyjnego; w Gdyni — Zastępca Przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego i Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Zjazdu, prezes S. O. Jarosław Czarliński.

Wybór na przewodniczących obrad plenarnych i sekcyjnych (§ 19 Regulaminu z r. 1938) przyjęli: I Prezes NTA prof. dr Bronisław Hełczyński (obrady plenarne), Rektor dr Antoni Peretiatkowicz (Sekcja I), I Prokurator S. N. Witold de Michelis (Sekcja II), Prezes S. A. prof. dr Bronisław Stelmachowski (Sekcja III).

F. „POZŁOTNE“ NA FUNDUSZ ZJAZDOWY.

Wzorem pozłotnego z okresu II Zjazdu z r. 1929, lecz w zmiennej postaci nalepek „na fundusz zjazdowy“ Prezydium Komitetu Organizacyjnego uzyskało u władz odnośnych zezwolenie na rozsprzedaż nalepek wśród prawników, członków Zrzeszeń i Instytucyj w Stałej Delegacji reprezentowanych.

Nalepka złotowa (do nalepienia na którejkolwiek z legitymacyj stowarzyszeniowych) ma być wyrazem samopomocy koleżeńskiej prawnictwa polskiego przy organizowaniu Zjazdów. Sama przez się żadnych uprawnień nie stwarza.

Nalepki są do nabycia w Biurze Komitetu Organizacyjnego (Warszawa), w Biurze Komitetu Wykonawczego (Gdynia) oraz w Biurach pozostałych Komitetów Wykonawczych miejscowych, których adresy poda Sekretariat K. O. w Komunikacie październikowym, a których wykaz kolejny obejmie osiem okręgów apelacyjnych oraz dwa okręgi: Łódzki i Morski, według ogólnej numeracji następującej:

I. Katowice, II. Kraków, III. Lublin, IV. Lwów, V. Poznań, VI. Toruń (w stadium organ.), VII. Miejscowy Komitet Wykonawczy dla obszaru Apelacji Warszawskiej (zarazem Stały Komitet Wykonawczy Zjazdów Prawników Polskich) — Warszawa — Biuro łączne z Biurem Komitetu Organizacyjnego IV Zj. PP., VIII. Wilno, IX. Miejscowy Komitet Wykonawczy dla okręgu Morskiego — Gdynia — Biuro łączne z Biurem Komitetu Wykonawczego IV Zj. PP., X. Łódź.

Sekretarz i Kierownik Biura Komitetu Organizacyjnego IV Zj. PP.

(—) *Jerzy Przytuński*

„RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY”.

Wyszedł z druku IV zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego“ za rok 1938. Na treść zeszytu składają się: Artykuły: Prof. A. Peretiatkowicz: Machiavelli i państwo totalne; Prof. M. Chlamtacz: Podział pożytków przy zmianie osób do ich poboru uprawnionych według polskiego projektu prawa rzeczowego; Prof. St. Gołąb: Uwiadomienie o sporze i wskazanie poprzednika. — Przegląd piśmiennictwa: 69 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomii, nauk handlowych i socjologii oraz bogata bibliografia literatury polskiej i obcej. — Kronika ustawodawcza. — Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego dla wszystkich ziem polskich, orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego. — Kronika gospodarcza, socjalna i samorządowa.

Warunki ogłaszania prac w Wojskowym Przeglądzie Prawniczym:

1. Prace do druku należy przysyłać pod adresem: Redakcja Wojskowego Przeglądu Prawniczego, Departament Sprawiedliwości M. S. Wojsk, Warszawa, ul. 6 Sierpnia 3/5.
 2. Prace powinny być pisane na maszynie, z odstępem między wierszami. na jednej stronie arkusza, z pozostawieniem marginesu i miejsca wolnego nad tytułem dla uwag redakcji.
 3. Dla uniknięcia znacznych zmian w korekcie prace powinny być starannie wykończone pod względem stylu i pisowni. Zmiany podczas druku (w korekcie) mogą być czynione tylko na koszt autora.
 4. Redakcja przyjmuje prace jedynie dotychczas nigdzie nie drukowane. Praca przedstawiona redakcji Wojskowego Przeglądu Prawniczego do czasu otrzymania ewentualnej odmownej odpowiedzi nie może być zgłaszana redakcji innego czasopisma.
 5. O powodach nieprzyjęcia artykułu redakcja zawiadamia autora pisemnie, zwracając jednocześnie artykuł.
 6. Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia wszelkich poprawek stylistycznych i skracania do druku artykułów, nie naruszając jednak zasadniczych myśli w nich zawartych.
 7. Dostarczone przez autora oryginalne szkice, wykresy i t. p. są honorowane jak odpowiednia ilość stron druku (lub część stronicy), jeżeli się nadają do reprodukcji. Szkice i rysunki wymagające przerysowania (poprawienia i t. p.) przez kreślarza są honorowane indywidualnie, zależnie od ilości pracy włożonej przez autora i kosztów przerysowania. Za oryginalne fotografie zwracane są przeciętne koszty ich wyprodukowania. Nie są honorowane: szkice, rysunki i fotografie nie będące oryginalną pracą autora (np. wycinki z gazet, przedruki z innych pism, afisze i t. p.).
-

Treść artykułów jest wyrazem osobistych poglądów autorów na daną sprawę.

mas. 10979/11/4

R e d a k c j a:

Mjr aud. Dr Sarnicki Kazimierz — tel. M. S. Wojsk. 2136.

Mjr Wójcik Józef — tel. M. S. Wojsk. 2202.

Adres Redakcji: Warszawa, M. S. Wojsk. Departament Sprawiedl.,
pokój Nr 315.

W a r u n k i p r e n u m e r a t y:

Kwartalnie 4 zł 60 gr wraz z przesyłką pocztową. P. K. O. Nr 17165.